

Markuszów:
Radny na tropie
introligatorskiej afery

Fot. Kamil Węsik

Andrzej Stasiak, radny RG Markuszów

Nałęczów:
Gmina chce
mieć sztandar

Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa

Patron projektu

**GRUPA
AZOTY**

P U Ł A W Y



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławska

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 października 2020 r. ■ nr 41 (383) ■ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWOLA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

„Badania nie będzie, bo jest pani za gruba”

Takie słowa od pracownicy jednej z puławskich przychodni miała usłyszeć mieszkanka powiatu, która zgłosiła się z bólem brzucha.

- Nikt, żaden lekarz, nigdy mnie nie potraktował - mówi z płaczem 61 - letnia kobieta.

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

11

Pawilon A wyłącznie "covidowy". Pawilon B dla pacjentów niezakaźnych

Pawilon B będzie
"czysty" (ginekologia
i położnictwo,
urologia, okulistyka).

W nim pacjenci
będą przyjmowani
bezpośrednio na
oddziałach, przede
wszystkim na zabiegi
planowe.



Piotr
Rybak,
dyrektor SPZOZ
w Puławach

S. 9

Markuszów:

Nie chcemy tu betoniarni

Mieszkańcy protestują przeciwko
inwestycji miejscowego przedsiębiorcy.

- Obawiamy się hałasu i zapylenia - podnoszą. S. 11

Kazimierz: Radni przyklepali kasę na chodnik w Parchatce i Wierzchoniowie

S. 24

Puławy: Wyścig
o miejsce na zajęcia
na basenie

S. 2

**Młodzieżowy Dom
Kultury nie do
poznania**

S. 3

Końskowola:
Co z chodnikiem
w Witowicach
i Opoce?

S. 3

Baranów: Jak się
wiedzie gminnym
radnym?

S. 22

Żyrzyn: Zamiast
piachu mają asfalt

S. 22

Gm. Puławy: Strażacy
z Gołębia zbierają
na nowy wóz

S. 22

Nałęczów: Trzech
chętnych na szefa
SP ZOZu

S. 23

Janowiec:
Mieszkańcy
podzielili fundusz
sołecki

S. 24

Nissanem utknął na torach



Mężczyzna zlekceważył zamykające
się rogatki i wjechał na tory.
Spod kół nadjeżdżającego
pociągu uciekł taranując szlaban.

S. 10

Na przejeździe kolejowym w Gołębiu mogło dojść do tragedii

Kasacja Pojazdów

Płacimy za kompletne auto
24-100 Puławy ul. Dęblińska 39

Laweta
gratis

tel.: 512 843 897, 507 156 808

AgroNero SKŁADY OPAŁU

węgiel • ekogroszek • pellet • drewno opałowe
kantówka • deski • drewno konstrukcyjne
piece na ekogroszek i pellet • drewniane meble ogrodowe
Puławy, Góra Puławska, Nasiłów, Janowiec, Leokadiów, Opatkowice, Bronowice,
Jaroszyn, Końskowola, Młynki, Osiny, Baranów, Żyrzyn, Ułęż, Jeziorzany,
Przytoczno, Michów, Moszczanka, Wolica, Wilczanka, Bazanów, Oblasy
Obsługuje Skład Opału Góra Puławska
ul. Radomska 19, tel.: 601-287-730, 728-915-329
www.agronero.pl

Wspólnota

Adres redakcji:
ul. Fieldorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Redaktor prowadzący:
Marta Pietroń,
tel. 780 029 979
pietron@24wspolnota.pl
Dziennikarze:
Kamil Wąsik,
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.pl
Dominik Kęsik,
tel. 780 029 981
kesik@24wspolnota.pl
Mateusz Polynka (sport),
tel. 516 019 184
polynka@24wspolnota.pl
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Renata Szymańska,
menager ds. reklamy
tel. 517 070 830
szymanska24wspolnota@gmail.com
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki
Skład:
Jarosław Pałys
Druk:
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz
Piłat, ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

PUŁAWY

• Redakcja Tygodnika
Wspólnota Puławska, ul.
Fieldorfa-Niła 18/9, Puławy
(budynek HTM 1, obok BRICO)
w godz. 9.00 - 14.00
• Pośrednictwo
Ubezpieczeniowe Stanisław
Samonek, ul. Piłsudskiego 69,
Puławy
tel. 81 886 74 10
pn. - pt. 8.00 - 17.30
sb. 8.00 - 13.00

AUTOPROMOCJA

W
24
NASZ
PORTAL

pulawy.24wspolnota.pl

Zainteresowanie aqua-aerobikiem przerosło oczekiwania

Puławy: Wyścig o miejsce
na zajęcia na basenie

– Wykonałyśmy z koleżanką 50 połączeń, ale było zajęte, zgłaszała się poczta albo nikt nie odbierał. Bardzo chciałam skorzysta z tych zajęć – skarży się pani Małgorzata, której nie udało się zapisać na bezpłatny aquaerobik finansowany z budżetu obywatelskiego. – Zainteresowanie było ogromne, to dla nas sygnał na przyszłość – odpowiada puławski ratusz.

Nie było szansy się załapać

W zeszłym tygodniu od redakcji zgłosiła się mieszkanka Puław, Małgorzata Buczyńska, rozczarowana jednym z projektów realizowanych w ramach miejskiego budżetu obywatelskiego. Chodzi o bezpłatne

zajęcia aqua-aerobiku, które będą się odbywać na basenie w SP nr 10. Telefoniczne zapisy na zajęcia rozpoczęły się 29 września rano.

Pani Małgorzata,
mieszkanka Puław
Wykonałyśmy 49
połączeń, ale telefon
albo był zajęty, albo
nikt nie odbierał

– Razem z koleżanką wyczekiwaliśmy na godzinę 9:00, na którą wyznaczono zapisy. Wykonałyśmy 49 połączeń, ale telefon albo był zajęty, albo nikt nie odbierał. Inna znajoma również miała problemy z dodzwonieniem się pod podany numer – wykonała ponad 170 połączeń. Ostatecznie dostałyśmy się na listę rezerwową. Jestem rozczarowana, bo miały to być darmowe zajęcia dla mieszkańców, w ramach

budżetu obywatelskiego, tymczasem nie było szansy się załapać. Myślę, że miejsca na te zajęcia rozdysponowano wśród „swoich” – mówi pani Małgorzata.

Zainteresowanie było
ogromne

Ewelina Borawska, odpowiadająca w puławskim ratuszu za konsultacje społeczne, m.in. budżet obywatelski, stwierdza, że zainteresowanie zajęciami aqua aerobiku było bardzo duże i już po kilku godzinach od otwarcia zapisów lista uczestników zapełniła się. – Zajęcia będą odbywały się trzy razy w tygodniu, w każdych może uczestniczyć 30 osób w związku z tym zapisanych było 90. Żeby jak najwięcej mieszkańców mogło z nich skorzystać jedna osoba może uczestniczyć w zajęciach tylko raz w tygodniu. Decydowała kolejność zgłoszeń, więc jest w pełni zrozumiałe, że nie

wszystkim chętnym udało się wpisać na listę. Z góry było wiadomo, że zainteresowanie będzie duże, bo te zajęcia mają wielu zwolenników w naszym mieście. Jest jednak jeszcze lista rezerwową uczestników i zgodnie z regulaminem, jeśli osoba z listy nie będzie uczestniczyła w zajęciach dwukrotnie, to na jej miejsce wchodzi osoba z listy rezerwowej. Idealną sytuacją byłoby gdyby wszyscy chętni mogli z tych zajęć skorzystać, ale pamiętajmy także o bezpieczeństwie i rygorze sanitarnym. Bezpłatne zajęcia aqua aerobiku to jeden z projektów budżetu obywatelskiego na 2020 r. zakwalifikowanych do realizacji. Jego koszt to 23 tys. zł. Projekt poparło w głosowaniu 195 mieszkańców. W tym roku władze miasta zdecydowały się nie organizować BO. – inicjatywa być może powróci za rok w takiej lub innej formie.

Kamil Wąsik

CO, GDZIE, KIEDY?

Joanna Szczepkowska zagra w Nałęczowie

Przyjdź i pomóż Pawłowi

16.10. w klubie Peweks w Puławach odbędzie się koncert charytatywny dla Pawła Belcika, zmagającego się z włókniakiem kostniejącym zuchwy. Wejściówki cegiełki można nabyć w dniu koncertu w cenie 15 zł. Start o 19:00.

Wybierz się na spektakl

18.10 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury będzie można zobaczyć spektakl pt. „Goła Baba”. W główną rolę wciela się Joanna Szczepkowska. Bilety o wartości 40 zł dostępne są w sekretariacie NOK-u.

Jesienny rajd wokół bunkrów

18 października o godz. 9:00 (od strony ul. Wojska Polskiego) wyruszy 10-kilometrowy spacer wokół kompleksu dawnych bunkrów wojskowych, znajdujących się na terenie Puław. Zapisy wciąż trwają. Chętni mogą się zgłosić do

Centrum Informacji Turystycznej na Alei Królewskiej, wysłać maila na adres turystyka@domchemika.pl lub zadzwonić pod numer 81 458 68 40/601 315 091 w godz. od 08:00 do 16:00. Ilość miejsc ograniczona.

Dominik Kęsik

Ceny paliw				
	95	98	ON	LPG
PUŁAWY				
ORLEN	4,33	4,63	4,12	1,98
MZK	4,29	-	4,09	1,98
BP	4,49	4,89	4,39	2,12
CARREFOUR	4,19	4,50	3,99	-
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	4,29	4,63	4,09	1,97
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	4,48	4,83	4,24	2,12

PRZYCHODNIA

PK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROÓB SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR
INSTYTUCJE I URZĘDY
URZĄD MIASTA
81 458 60 01
STAROSTWO POWIATOWE
81 886 11 00
URZĄD SKARBOWY
81 887 96 41
URZĄD STANU CYWILNEGO
81 880 45 54
SĄD REJONOWY
81 888 93 00
PROKURATURA REJONOWA
81 886 10 06
SZPITAL SPECJALISTYCZNY
81 450 22 74
URZĄD CELNY
81 886 82 91
SANEPID
81 886 48 91
BIBLIOTEKA MIEJSKA
81 451 19 00
POWIATOWY LEKARZ WETERYNARI
81 886 33 20
URZĄD PRACY
81 886 40 96
USŁUGI
ANTENY
Autoryzowany serwis anten, L-SAT, tel. 602 894 594
FRYZJER
Salon Fryzjerski K i M Puławy
KOMINIARZ
Mariusz Opiński Puławy 600 231 032
KOSMETOLOG
Be BeautyClinic Gabinet Kosmetyczny 697 370 337
KRAWCOWA
Agnieszka Grzejdą 603 401 765
PRZEPROWADZKI
Usługi transportowe Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050 886 996 166
UBEZPIECZENIA
Iwona Kula-Przeździecka 604 129 283
USŁUGI PRAWNE
Biuro Usług Prawnych 604 797 922
USŁUGI SZEWSKIE
Mariusz Węgliński 81 888 80 01
USŁUGI SZKŁARSKIE
Szkoła Instal 669 422 544
TAPICER
Marcin Kędziora 504 789 259
WETERYNARZ
Marwet Puławy 509 104 036
WYWÓZ NIECZYSTOŚCI
Usługi Asenizacyjne Grześ, Grzegorz Jędryś 668 251 541
NAPRAWY
AGD
Autoryzowany Serwis AGD, Zuh Elmar 81 888 60 60
ZEGARMISTRZ I DORABIANIE KLUCZY
Wiesław Grotnik 609 463 956
TRANSPORT
USŁUGI TRANSPORTOWE
Fiolka Trans 603 472 217, 727 524 050
TAXI
Taxi Elmo, całodobowo 81 887 30 40, 80 011 96 64
BUDOWLANO- REMONTOWE
Johnbud, Janusz Wrzeszykowski 887 076 949
ELEKTRYK
El-Bud – Tomasz Wiejak 889 195 075
HYDRAULIK
Hydro-Tech Artur Gojdz 505 046 034
FINANSOWE
Kantor Exchange Artur Bielecki 881 339 122
ZDROWIE
STOMATOLOGIA
Dental-Med, Pełen Zakres Usług 696 080 999
DENTYSTA
Anna Olejnik 501 688 522
GASTRONOMIA
PAPOO – Restauracja i Pub i Catering 537 659 888
Pizzeria Czarny Piotruś 81 887 88 22
Restauracja Pod Dębami tel.691024470

Metamorfoza o 360 stopni

Młodzieżowy Dom Kultury nie do poznania

Dobiega końca modernizacja zabytkowego budynku, nad remontem którego czuwał konserwator. Placówka zyskała nie tylko nowy wygląd. Jeszcze w tym roku trafi tu nowoczesny sprzęt audio-video.

Tynk już nie odpada

Z budynku, który znajduje się na ulicy Sieroszewskiego głównie korzystają młodzi mieszkańcy powiatu. To tu pod okiem instruktorów szlifują swoje talenty artystyczne, fotograficzne bądź teatralne. Od pewnego czasu MDK zupełnie stracił blask. Na ścianach można było zauważyć odpadające tynki czy zagrzybienia. Budynek jest własnością powiatu i to właśnie jego władze podjęły decyzję o remoncie. Modernizację obiektu przeprowadziła firma Arkada Dela z Radomia. Choć znalezienie wykonawcy prac nie było łatwe. Wykonawcy cenili wysoko swoje usługi, a jak się w praniu okazało



Prace remontowe przy Młodzieżowym Domu Kultury zmierzają ku końcowi. Budynek zostanie odebrany jeszcze w październiku

starostwo i tak musiało zwiększyć budżet na inwestycję, która ostatecznie kosztowała 318 tys. zł.

Prace modernizacyjne wystartowały pod koniec marca br. i obejmowały m.in. remontu elewacji oraz schodów i tarasów zewnętrznych budynku.

- Budynek Młodzieżowego Domu Kultury i przyległy ogród jest wpisany do rejestru zabytków, w związku z czym podczas realizacji zadania musiały być uwzględnione dodatkowe warunki stawiane

przez Lubelskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków - wyjaśnia Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starostwa Puławskiego. Jak informuje dalej Lewandowski odbiór prac planowany jest jeszcze na ten miesiąc.

Będzie nowy sprzęt

Do końca tego roku Młodzieżowy Dom Kultury otrzyma również dodatkowe wyposażenie audio-video, które będzie używane przez



Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego
Zakres wykonanych prac obejmował przede wszystkim remont elewacji oraz schodów i tarasów zewnętrznych budynku

osoby odwiedzające budynek. Wśród nich znajdzie się kamera, aparat fotograficzny, oprogramowanie do obsługi video oraz rejestracji dźwięku itd. Nowoczesny sprzęt będzie kosztował ok. 40 tys. zł.

- Zgodnie z założeniem, urządzenia powinny trafić do placówki nie później niż w ciągu 30 dni od podpisania umowy z wykonawcą - dodaje Kamil Lewandowski.

Dominik Kęsik

Końskowola: Mitsubishi wylądowało na dachu



Osobowe mitsubishi wypadło z drogi i dachowało

Tak jazdę zakończyła mieszkanka Lublina. Kobieta jechała w dzieckiem.

Do zdarzenia doszło w minioną środę rano w Końskowoli. Swoim osobowym mitsubishi jechała 37-letnia mieszkanka stolicy naszego województwa. W pewnym momencie auto wpadło w poślizg. Niestety kierowcy nie udało się nad nim zapanować. Osobówka wypadła z drogi do rowu, uderzyła w skarpe i przewróciła się na dach. Lubliniance i jej dziecku

udało się samodzielnie wydostać z samochodu. Niedługo potem na miejscu zjawili się służby ratunkowe i policja. Ratownicy opatrzyli poszkodowanych. Na szczęście nic im się nie stało i nie wymagali hospitalizacji. - Kierująca mitsubishi była trzeźwa, a przyczyną zdarzenia najprawdopodobniej było niedostosowanie prędkości do warunków ruchu. Kobieta została ukarana mandatem oraz punktami karnymi - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Poszukiwany wpadł, bo jechał za szybko

Puławscy policjanci podczas rutynowej kontroli drogowej zatrzymali poszukiwanego przez prokuraturę mieszkańca Pionek. Wpadł, bo przekroczył prędkość.

Do zatrzymania doszło w ubiegłym tygodniu w Zarzeczcu (gm. Puławy). To tam policjanci ruchu drogowego sprawdzali, czy kierowcy stosują się do obowiązujących w tym miejscu przepisów. W pewnym momencie zauważyli poruszające się z dużą szybkością BMW. Funkcjonariusze od razu sięgnęli po radar. Urządzenie wskazało, że auto pędzi 117 km/h w terenie zabudowanym, czyli o ponad 50 km/h za szybko. Zatrzymali BMW. Za kierownicą niemieckiego auta siedział 45-latek z Pionek.

- Po sprawdzeniu w policyjnych systemach, okazało się, że 45 - latek z Pionek nie posiada prawa jazdy, ponieważ zostało mu kiedyś zatrzymane. Posiada natomiast aktywny zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi. Ponadto, na jaw wyszło, że jest poszukiwany przez warszawską prokuraturę - opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Na tym jednak nie koniec przewinień mieszkańca województwa mazowieckiego. Okazało się, że samochód, którym się porusza nie ma aktualnych badań technicznych i ubezpieczenia.

Teraz 45-latek będzie tłumaczył się przed sądem.

Marta Pietroni

Końskowola: Radny pyta o chodniki

Gminny radny apeluje do wójta o budowę chodników wzdłuż dróg w Witowicach i Opoce. Nie można realizacji tych inwestycji odkładać na kolejne lata - podnosi.

Leszek Rodzoś w imieniu mieszkańców obu miejscowości złożył w tej sprawie interpelację do wójta Stanisława Gołębiowskiego. Podkreśla w niej, że problem bezpiecznego poruszania się po biegnącej tamtędy drodze powiatowej trwa od

dawna. A w związku z coraz większą liczbą samochodów poruszających się tą trasą staje się coraz większy. Radny martwi się szczególnie o dzieci. Mówi wprost, że kierowcy łamią przepisy.

- Pomimo ograniczeń, prędkości poruszających się pojazdów znacznie odbiegają od dozwolonych w terenie zabudowanym, co dodatkowo zwiększa zagrożenie dla pieszych - pisze Leszek Rodzoś.

Dlatego radny prosi o pilną interwencję władz gminy w starostwie.

- W mojej ocenie sytuacja jest nagła i w trosce o bezpieczeństwo zarówno pieszych, jak też innych użytkowników dróg, nie można realizacji tych inwestycji odkładać na kolejne lata - podkreśla radny.

W przygotowanej przez wójta odpowiedzi na interpelację Rodzosa, Stanisław Gołębiowski informuje, że rozmawiał na ten temat z władzami powiatu.

- Przedstawiłem propozycję wspólnych zadań inwestycyjnych oraz poprosiłem o zabezpieczenie w przyszłorocznym budżecie środków finansowych

pozwalających na sfinansowanie wybranych inwestycji - pisze wójt Końskowoli.

Wśród zaproponowanych przez władze gminy zadań, które chcą realizować we współpracy z powiatem znalazła się budowa chodnika w Witowicach i Opoce. Jednak wszystko zależy od tego, czy w powiatowej kasie znajdują się pieniądze.

- Ustaliliśmy z panią starostą, że wrócimy do rozmowy w momencie przygotowania projektów budżetów na 2021 rok - tłumaczy Stanisław Gołębiowski.

Marta Pietroni

R E K L A M A


NEKROLOGI

PUŁAWY

Kazimiera Ryniewska, 82 l.
Puławy, zm. 02.10.

Tadeusz Szymanek, 63 l.
Janowiec, zm. 05.10.

Barbara Madej, 64 l.
Puławy, zm. 03.10.

Lucyna Włodarczyk, 76 l.
Kazimierz Dolny, zm. 06.10.

Stanisława Pięścione, 94 l.
Puławy, zm. 03.10.

Henryk Nader, 76 l.
Kazimierz Dolny, zm. 07.10.

Wanda Rzepka
z d. Karczewska, 98 l.
Puławy, zm. 03.10.

Zakład Pogrzebowy "ACHERON I"
Miroslaw Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy,
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Danuta Irena Kurs, 57 l.
Gołęb, zm. 04.10.



**PRZENIEŚ
GRATY
ZYSKAJ
NA TYM!**



**pożyczka
konsolidacyjna**

- BEZ FORMALNOŚCI
- BEZ WYSOKICH KOSZTÓW
- RRSO 12,97%

Skrót RRSO oznacza Rzeczywistą Roczną Stopę Oprocentowania

PUŁAWY ul. Piłsudskiego 57, tel. 81 883 34 02

Radny Stasiak na tropie introligatorskiej afery

Firma z Opola naprawi markuszwowskie księgi. Radny pyta czy to przypadek

Markuszów: – Opole Lubelskie. Opole Lubelskie – powtarzał radny Andrzej Stasiak, doszukując się przekreśtu w postępowaniu na renowację ksiąg USC w Markuszu. Jego zdaniem urząd gminy wybrał zbyt kosztowną ofertę opolskiego introligatora. Na wątpliwości radnego odpowiadały urzędniczki: sekretarz oraz skarbnik gminy Krystyna Sołdek.

Stare akta do odnowy
We wrześniu Urząd Gminy Markuszów przeprowadził po-



Andrzej Stasiak, radny gm. Markuszów
Dla porównania postępowanie ofertowe prowadzone przez Urząd Gminy Brudzeń Duży za bardzo podobny zakres, z tym że 65 nie 75 ksiąg, wygrała firma za kwotę 5,2 tys. zł. U nas jest to 80 tys. zł



Leszek Łuczywek,
wójt gminy Markuszów
Stuletnich ksiąg, proszę pana, nie można dać byle komu

stępowanie ofertowe dot. zadania konserwacji i renowacji ksiąg USC, o czym można było się dowiedzieć śledząc gminną stronę Biuletynu Informacji Publicznej. Zadanie dotyczy 75 starych ksiąg stanu cywilnego, które wymagają m.in. podklejenia porwanych kartek, naprawy zniszczeń mechanicznych, wykonania nowych opraw, oczysz-

czenia kart z gromadzonego przez lata brudu i kurzu. Zajmie się tym firma introligatorska „Intop” z Opola Lubelskiego, którą wybrano w wyniku postępowania. Zadanie zostanie wykonane za cenę 78,3 tys. zł. Renowacja ksiąg jest potrzebna, by gmina bez żadnych problemów mogła przekazać je do państwowego archiwum.

Zapłaci wojewoda

Sprawę renowacji ksiąg poruszył podczas sesji Rady Gminy Markuszów pod koniec września radny Andrzej Stasiak, który domagał się wyjaśnień od kierownictwa urzędu. Najpierw zapytał radnego Tadeusza Nowaczyka, byłego przewodniczącego komisji budżetowej rady, o to, czy pamięta, by w budżecie gminy na ten rok było planowane jakieś zadanie dotyczące „remontu” ksiąg. Nowaczyk jednak niczego takiego sobie nie przypominał. Dlatego Stasiak skierował podobne pytanie do wójta Leszka Łuczywka, pytając czy takie zadanie jest ujęte w budżecie. W imieniu wójta odpowiadała skarbnik Krystyna Sołdek, która wytłumaczyła, że renowację ksiąg USC w pełni pokrywa dotacja udzielana gminie przez wojewodę, bo jest to zadanie z zakresu administracji rządowej, a zadanie pojawiło się w trakcie roku (w lipcu), dlatego w żaden sposób nie było wcześniej o tym mowy w uchwale budżetowej. Podobna renowacja ksiąg w ramach dotacji została przeprowadzona już w zeszłym roku. Skarbnik poinformowała, że dotacja wojewody wynosi 23 tys. zł, na co Stasiak przypomniał, że gmina w postępowaniu wybrała ofertę za prawie 80 tys. zł i dopytywał skąd będą na to pieniądze. Urzędniczka przeprosiła i przyznała jednak, że musiała się pomylić, co wynika z dużej ilości obsługiwanych dofinansowań i dotacji i wytłumaczyła, że Markuszów nie dołoży nawet złotówki na renowację ksiąg.

Opolska ciekawostka

Skarbnik wyszła z obrad do gabinetu po dokumenty w tej sprawie, by przedstawić je ra-

dzie. W tym czasie radny kontynuował swoje wystąpienie. Podał przykład innej gminy, która przeprowadzała renowację ksiąg USC i wówczas okazało się do czego zmierza.

– Dla porównania postępowanie ofertowe prowadzone przez Urząd Gminy Brudzeń Duży (powiat plocki, mazowieckie – przyp.red.) za bardzo podobny zakres, z tym że 65 nie 75 ksiąg, wygrała firma za kwotę 5,2 tys. zł. U nas jest to 80 tys. zł, gdzie żaden z radnych którego pytałem, nic na ten temat nie wiedział. A jeszcze jedno – nie wiem czy to by państwa interesowało, ale ciekawostka. Skąd ta firma jest, która wygrała przetarg w Markuszu? Opole Lubelskie. Opole Lubelskie – powtarzał radny.

Nie powiedział głośno, wobec kogo kieruje swoje podejrzenia, jednak wiadomo było, że jego nieme oskarżenie było skierowane przeciwko skarbnik, przez wiele lat zawodowo i politycznie związaną z powiatem opolskim. Na słowa radnego zareagował wójt Leszek Łuczywek, który wytłumaczył, że porównywanie postępowań między różnymi urzędami jeden do jednego, nie jest miarodajne, choćby dlatego, że księgi mogą być w różnym stanie.

– Stuletnich ksiąg, proszę pana, nie można dać byle komu. To są rzeczy związane z aktami stanu cywilnego. Porównywanie z innymi też nie ma sensu. My o dotacjach nie mamy obowiązku informować rady, bo to są rzeczy, które przychodzą jako znaczne pieniądze. Trzeba to wiedzieć z pańskim wieloletnim doświadczeniem w samorządzie – odpowiedział wójt.

Rozbieżności mogą sięgać kilku tys. za księgę

Głos Stasiaka wsparła Anna Szymczyk, która dziwiła się, że na podobnym zadaniu między różnymi samorządami może być taka rozbieżność i stwierdziła, że nie ma znaczenia, czy koszt zadania jest pokrywany z dotacji czy z budżetu gminy

– Te pieniądze pochodzą z czyichś podatków, szanujmy te pieniądze. Skoro jedna gmina może za 5 tys. zł, a u nas jest 80 tys. zł to chyba daje coś do zastanowienia, skąd taka różnica się wzięła – stwierdziła radna.

Swoje słowo dołożył Piotr Zawada, który zauważył, że w samym Lublinie jest kilkadziesiąt firm zajmujących się usługami introligatorskimi.

Wyjaśnienia wójta i skarbnik postanowiła uzupełnić skarbnik Bożena Tkaczyk-Żurawska.

– Te rozbieżności w wartościach ksiąg mogą się wahać od 100 zł do kilku tysięcy, w zależności jaka to jest księga, z którego roku, jaka jest jej objętość i stan. Te dotacje, które my otrzymujemy na remont ksiąg i tak nie mogą być spożytkowane na nic innego. Kontrole z urzędu marszałkowskiego w tym zakresie są prowadzone praktycznie rokrocznie. Nie można porównywać, że w jednej gminie wyremontowano sto ksiąg za niewielką kwotę, a w drugiej trzydzieści ksiąg za dużo większą kwotę – wyjaśniała sekretarz.

Kamil Wąsik

REKLAMA

al. Partyzantów 48 lok. L7
24-100 Puławy
Tel.: 696 080 999

NOWOŚĆ

CYFROWA PROTETYKA 3D

Przewaga wycisku cyfrowego nad manualnym:

- Komfort pacjenta, pobieranie tradycyjnych wycisków nie należy do przyjemnych.
- Szybki czas oczekiwania na gotową pracę protetyczną, nawet w 24 godziny (korony, mosty, licówki cyrkonowe i pełnoceramiczne).
- Praca protetyczna jest trwalsza i bardziej estetyczna.
- Błoczek, z którego wykonana jest praca protetyczna, frezowany jest automatycznie z modelu cyfrowego, dlatego jest o wiele bardziej precyzyjny.
- Dokładność skanera to 20 mikronów, nieosiągalna dla ludzkiego oka.

szczegóły na www.dentalmed.pulawy.pl

REKLAMA

PRZYJĘCIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja
“POD DĘBAMI”

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

Jubileuszowa edycja Powiatowego Domu Kultury mniej huczna przez pandemię

Impreza wyjątkowa, tylko że z powodu sanitarnych obostrzeń



Wobec zdecydowanego wzrostu liczby dziennych zakażeń koronawirusem Powiatowy Dzień Kultury odbył się przy zachowaniu naprawdę szeroko zakrojonych środków bezpieczeństwa. Na kilka dni przed wydarzeniem podjęto decyzję o zmianie lokalizacji – ostatecznie PDK odbył się w hali sportowej ZST („chemika”). Przed wejściem wszystkim uczestnikom mierzono temperaturę, dezynfekowano ręce, wręczano rękawiczki, egzekwowano użycie maseczek. Każdy musiał też wypełnić krótką ankietę dot. ewentualnych objawów chorobowych i kontaktu z koronawirusem. Na sali nagrodzeni oraz goście siedzieli szeroko porozstawiani. Po odbiór nagrody wychodziła tylko jedna osoba, również w przypadku nagród zespołowych. Podczas uroczystości zrezygnowano ze zdjęć grupowych

To była być może ostatnia powiatowa impreza przed jesiennym apogeum pandemii. Przedstawiciele zespołów śpiewaczych, stowarzyszeń, kgw, animatorzy kulturalni, instruktorzy, twórcy rękodzieła, regionaliści spotkali się na 20. Powiatowym Dniu Kultury w Puławach. Nagrodzono 39 osób i grup.

PDK otworzyła starosta Danuta Smaga. Przyznała, że jubileuszowa 20. edycja wydarzenia miała być wyjątkowo huczna i bogata pod względem oprawy. Impreza faktycznie była wyjątkowa, tylko że z powodu sanitarnych obostrzeń. Widać to było m.in. w czasie wręczania dorocznych nagród starosty w dziedzinie kultury – inaczej niż zwykle nagrodzeni wychodzili na scenę pojedynczo. Zrezygnowano z grupowania ich do pamiątkowych zdjęć.

W sumie Starosta Puławski przyznał w tym roku 39 nagród. Ich pula wyniosła równo 30 tys. zł. Mimo obostrzeń nie zrezygnowano ze stałego punktu PDK, czyli części artystycznej. W tym roku na zwieńczenie uroczystości wystąpiła sopranistka Mariola Zagojska z zespołem Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków, prezentując m.in. najbardziej znane arie operowe i tematy muzyki filmowej.

Kamil Wąsik

Nagrodzony	Wysokość nagrody (zł. brutto)
Bogusław Gałęzowski	800
Zbigniew Skowronek	700
Gosława Kowalczyk	800
Stowarzyszenie Zagrody Razem	1 500
Kobiety z Pasją Borowa-Skoki	1 500
KGW w Skokach	1 000
Zofia Alina Kurpiel	800
Maria Mironowicz Panek	800
Aleksander Lewtak	600
Agnieszka Piłat	700
Aleksandra Woch	500
Zdzisław Machniewski	700
Ewa Szpakowska	700
Zofia Janina Błachnio	600
Małgorzata Miller	500
Klub Seniora	1 000
Zygmunt Kozak	650
Jolanta Małgorzata Mazurkiewicz, Grupa teatralna Scena Ruchu	650
Damian Szczepaniak	500
Iga Pyskiewicz	400
Marcin Marzec	300
Emilia Ziemińska-Parczewska	700
Janina Goluch	700
Helena Regina Nieróbca	700
Zespół Śpiewaczy Śniadówianki ze Śniadówki	1 200
Mariola Kowalik	700
Mariusz Kamiński	700
Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych Gminy Markuszów	1 000
Dominika Ziemińska	700
ks. Tomasz Lewniewski	1 000
Elżbieta Kozak	900
Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej	1 000
Towarzystwo Przyjaciół Golebia	1 000
Stowarzyszenie Twórców Ludowych i Rękodzieła Artystycznego	1 000
Natalia Kosmowska	300
Robert Och	600
Piotr Wiącek	600
Joanna Czajkowska	900



Nagrodę otrzymało Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych Gminy Markuszów. W imieniu grupy odebrała ją prezes Teresa Nowaczyk. Stowarzyszenie od lat współpracuje z domem kultury, parafią, szkołą, gminną biblioteką i innymi stowarzyszeniami, z którymi organizuje lokalne imprezy kulturalne – festiwal piosenki religijnej czy warsztaty teatralne. Pielęgnowanie pamięci poety ludowego Jana Pocka. Panie nie tylko działają artystycznie, ale i świetnie gotują. Na swoim koncie mają najwięcej zarejestrowanych potraw regionalnych spośród wszystkich stowarzyszeń działających na terenie LGD „Zielony Pierścień”. – To miłe, że zostaliśmy docenione. W swoją działalność wkładamy dużo serca. Chcemy pokazać to, co potrafimy i pokazać nasze dziedzictwo – mówi pani prezes

R E K L A M A

WYPOŻYCZALNIA SPRZĘTU

JPD

NARZĘDZIA BUDOWLANE I OGRODOWE

- PRACE ZIEMNE
- BETON, ASFALT, BRUKARSTWO
- PRACE OGÓLNOBUDOWLANE
- PRĄD, SPAWANIE, OŚWIECENIE
- SPRĘŻARKI
- SPRZĘT CZYSZĄCY
- POMPY DO WODY
- NAGRZEWNICE, OSUSZACZE
- NARZĘDZIA DO OGRODU
- LOGISTYKA

PUŁAWY, UL. LUBELSKA 53A TEL: 517 179 121



Nagrodę dla Towarzystwa Przyjaciół Góry Puławskiej odebrał wiceprezes Tomasz Mizak. Stowarzyszenie działa nieformalnie już od 20 lat (formalnie od 2008 roku). Przez ten czas TPGP co roku organizowało swoją sztandarową imprezę – Dni Kultury Chrześcijańskiej. W tym roku podjęto decyzję o nieorganizowaniu wydarzenia z powodu pandemii



Nagrodę przyznano również stowarzyszeniu „Zagrody Razem”. W ciągu ostatnich dwóch lat przygotowany przez panie tradycyjny wieniec dożynkowy na dożynkach wojewódzkich zajął pierwsze miejsce. Na dożynkach prezydenckich w Spale w tym roku panie zdobyły zaszczytne drugie miejsca. Stowarzyszenie na scenie reprezentowała skarbnik Jadwiga Polak

Nowoczesny budynek za grubą kasę

Puławy: W sercu miasta stanie Mediateka za 28 milionów



W sąsiedztwie Placu Chopina pojawi się nowoczesna mediateka, w której znajdzie się m.in. zupełnie nowa biblioteka miejska, a także sala widowiskowa oraz muzyczna. Całość ma być gotowa do końca 2022 r.

Dokładnie 28,7 mln zł puławski ratusz zapłaci za budowę Mediateki, która ma zostać połączona ze świeżo zmodernizowanym Puławskim Ośrodkiem Kultury „Dom Chemika”. Prace ruszą jeszcze w tym roku.

Po 5 latach wrócono do rozmów

Przymiarki do budowy mediateki pojawiły się w 2015 r., kiedy urząd miasta ogłosił przetarg. Ostatecznie nic z tego nie wyszło i plany zostały zawieszone. Pojawił się nawet pomysł, aby budynek powstał na terenie dawnego „Manhattanu” przy ul. Centralnej. Dwa lata później ówczesny prezydent Puław Janusz Grobel podpisał w Urzędzie

Marszałkowskim dwie wstępne umowy na dofinansowanie modernizacji Domu Chemika oraz budowy mediateki. W 2018 r. na krótko zaczęto modernizację „Domu Chemika”, ale po kilku miesiącach prace zostały wstrzymane. Z obiektem były związane spore kontrowersje. Chodziło m.in. o to, czy budynek powinien zostać wpisany do rejestru zabytków, o co wnioskowało stowarzyszenie „Puławianie”. Po kilku miesiącach batalii konserwator uznał, że Dom Chemika nie jest zabytkiem i pozwolił budowlanom wrócić do pracy, które już się zakończyły. Rok temu obecny prezydent Paweł Maj podpisał umowę na dofinansowanie utworzenia mediateki w Domu Chemika.

Najlepsza oferta z Jędrzejowa

Pod koniec wakacji puławski ratusz ogłosił przetarg. Chęć bu-

dowy obiektu zgłosiły cztery firmy - DĄK Maciej Kańczugowski z Lublina, ERBUD S.A. z Warszawy, Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego „KARTEL” S.A. z Jędrzejowa oraz Przedsiębiorstwo Remontowo – Budowlane „TERMOCHEM” Sp. z o.o. z Puław. Urzędnicy długo zastanawiali się nad wyborem wykonawcy, bo i do wydania są niemałe pieniądze. Najtańsza propozycja cenowa pochodziła z Jędrzejowa - 28 mln 759 899 zł, a najdroższa z Puław 29 mln 979 653 zł. Po analizie wszystkich dokumentów władze miasta zdecydowały jednak zlecić wykonanie prac firmie z Jędrzejowa. Te mają ruszyć jeszcze w tym roku.

Biblioteka przeprowadzi się do centrum?

Zlokalizowana w centrum Puław Mediateka będzie miała zu-



Łukasz Kołodziej,

Kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej

Po przeprowadzeniu Biblioteki Miejskiej z zabytkowego budynku przy ul. Głębokiej konieczny będzie w tym obiekcie remont, co wymaga odpowiednich środków i uzgodnień z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków

pełnie nową bibliotekę miejską. Na miejscu będzie można skorzystać z komputera czy konsoli do gier. Poza tym w budynku znajdzie się sala widowiskowa i muzyczna, a w obiekcie powstanie parking podziemny. W związku z realizacją inwestycji niewykluczone, że pracownicy biblioteki z ul. Głębokiej opuszczą „Domek Grecki” i przeniosą się tam wraz z książkami. O komentarz w sprawie poprosiliśmy urząd miasta.

- Po przeprowadzeniu Biblioteki Miejskiej z zabytkowego budynku przy ul. Głębokiej konieczny będzie w tym obiekcie remont, co wymaga odpowiednich środków i uzgodnień z Lubelskim Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków. Co do sieci filii obserwujemy już w tej chwili potrzebę pewnych zmian – natomiast to, jaki będzie mia-

ło wpływ na korzystanie z poszczególnych filii bibliotecznych uruchomienie w centrum miasta Mediateki, będzie można określić po oddaniu jej do użytku. Zbadanie preferencji czytelników co do korzystania z poszczególnych placówek będzie wymagało odpowiedniego czasu, tak aby minął efekt nowości oddanego obiektu. W zależności od tych ustaleń zostanie również określona funkcja budynku przy ul. Głębokiej 7A. Obecnie Urząd Miasta w porozumieniu z dyrektorem Biblioteki Miejskiej w Puławach rozważa różne warianty wykorzystania tego obiektu - informuje Łukasz Kołodziej, kierownik Wydziału Kultury, Promocji i Komunikacji Społecznej w Puławach.

Dominik Kęsik

Nałęczów: Będzie więcej miejsca do parkowania

Mieszkańcy miasteczka i turyści przyjeżdżający do uzdrowiska mają powody do zadowolenia. W Nałęczowie powstanie 50 nowych miejsc parkingowych.

O tym, że w uzdrowskim miasteczku wcale nie jest łatwo zaparkować auto, zwłaszcza w weekend, wie każdy, kto choć raz przyjechał do Nałęczowa własnym samochodem. Niebawem sytuacja trochę się polepszy. Miejskowe władze planują wybudować nowy parking przy ul. Dulębów, który pomieści 50 aut. Spośród wszystkich miejsc postojowych 4 będzie przeznaczone tylko dla osób niepełnosprawnych. Urzędnicy szukają właśnie firmy, która zajęłaby się wykonaniem inwestycji. Wykonawca będzie miał za zadanie dokonać niezbędnych pomiarów, rozbiórki oraz wyregulować studzienki kanalizacyjne i telefonicznie. Następnie trzeba będzie wybudować nawierzchnię samego parkingu z kostki brukowej, a po zakończeniu prac teren uporządkować i obsiać trawą. Na propozycje od zainteresowanych przedsiębiorstw nałęczowski ratusz czeka do wtorku 20 października. Zgodnie z założeniami parking ma być gotowy tuż przed świętami Bożego Narodzenia.

Marta Pietroni

Panie z Zagród zachwyciły Pierwszą Damę popisowymi daniami

Potrafia zrobić nie tylko najładniejszy wieniec, ale i również przygotować najsmaczniejsze potrawy, które smakują niejednej osobie. Stowarzyszenie „Zagrody Razem” może się pochwalić kolejnym sukcesem. Panie zdobyły drugie miejsce w Wojewódzkim Konkursie „Kobieta Gospodarna Wyjątkowa” zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

Jabłka głównym przysmakiem konkursu

Emocje po tegorocznych Ogólnopolskich Dożynkach Prezydenckich, gdzie panie wywalczyły drugie za wieniec jeszcze nie opadły, a panie z Zagród znów święcą sukcesy. Teraz stowarzy-

senie postanowiło wziąć udział w kolejnym konkursie, tym razem gastronomicznym, w którym tematem przewodnim były potrawy z lubelskich jabłek. W finale panie wykonały tradycyjną szarlotkę oraz polędwiczkę wieprzową duszoną w jabłkach z buraczkami zasmażanymi z jabłkiem.

- Były to potrawy, które zostały docenione w jednym z czterech półfinałów konkursu, który odbył się w marcu. Do półfinału zgłosiliśmy również bigos z jabłek, sałatkę śledziową z jabłkiem oraz zupę krem z jabłek z grzankami, ale to szarlotka i polędwiczka zostały wyróżnione przez jury i przeszły do finału - opowiada Barbara Kozak, mieszkanka Zagród, która była odpowiedzialna za polędwiczkę.

Pierwsza Dama zakosztowała potraw

Podczas konkursu w Lublinie pojawiła się Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa zasiadła w komisji kon-



Panie z Zagród zachwyciły swoimi potrawami. W nagrodę za drugie miejsce stowarzyszenie zgarnęło 2 tys. zł. Członkiem komisji konkursowej była Agata Kornhauser-Duda żona Prezydenta RP

kursowej i bacznie przyglądała się uczestnikom oraz ich dziełom. Duda chętnie próbowała lokalnych przysmaków przygotowanych przez różne stowarzyszenia. - Ciężko nam powiedzieć czy Pierwsza Dama spróbowała wszystkich potraw, ale szczerze wierzymy, że tak - przyznaje Barbara Szaniawska z Zagród.

Okazuje się, że polędwiczka pań bardzo posmakowała komisji. Mieszkanki gminy Żyrzyn zajęły II miejsce w kategorii „Najlepsza potrawa z wykorzystaniem lubelskich jabłek”.

- Komisja konkursowa pozo-

Pierwsza Dama odwiedzała nasze stoisko i zawsze chętnie próbowała naszych potraw przy okazji innych uroczystości m.in. Dożynek Prezydenckich czy Dnia Kobiet na Ludowo organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi - tłumaczy Jadwiga Polak.



Jadwiga Polak

Kilkukrotnie miałyśmy już ten zaszczyt, że Pierwsza Dama odwiedzała nasze stoisko i zawsze chętnie próbowała naszych potraw przy okazji innych uroczystości m.in. Dożynek Prezydenckich czy Dniu Kobiet na Ludowo organizowanym przez Narodowy Instytut Kultury i Dziedzictwa Wsi

W nagrodę za zdobycie miejsca na podium stowarzyszenie otrzymało 2 tys. zł. Jak przyznaje pani Jadwiga ekipa z Zagród chciałaby przeznaczyć pieniądze na wycieczkę.

Dominik Kęsik

Eko Senior

projekt dla aktywnych - energetycznych - ekologicznych



ATRAKCYJNE NAGRODY DLA EKO SENIORÓW!

Szanowni Seniorzy

W minionym tygodniu ogłosiliśmy Konkurs dla aktywnych grup seniorskich 60+ pt.: „Eko Senior”

Wiemy, że spotkał się z bardzo ciepłym przyjęciem i chęcią uczestnictwa. Czekamy na zgłoszenia ekologicznych działań. W każdym wydaniu tygodników i na portalach internetowych drukujemy kartę zgłoszeniową. Do niej prosimy tylko dołączyć opis, realizację działań, zdjęcia i zgłosić swój udział drogą mailową pod adres: mokrzycka@24wspolnota.pl

lub bezpośrednio do redakcji.

Wspólnota na łamach czterech tygodników: *Wspólnota Puławska*, *Wspólnota Opolska*, *Wspólnota Lubartowska* i *Wspólnota Łęczyńska* a także portali internetowych www.pulawy.24wspolnota.pl, www.opole.24wspolnota.pl, www.lubartow.24wspolnota.pl, www.tubalecznej.24wspolnota.pl w każdym tygodniu będzie relacjonować przebieg projektu, prezentować jej uczestników i ich zadania konkursowe.

Warto dodać, że Patronat nad pro-

jektom „Eko Senior” objęła Grupa Azoty Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Nie warto zwlekać!, zapraszamy do jak najszybszego zgłoszenia uczestnictwa!

Karty zgłoszeniowe są publikowane na łamach naszych gazet, i na portalach. Regulamin projektu dostępny jest w redakcjach.

Anna Mokrzycka
Dyrektor ds. Reklamy

Konkurs przeznaczony jest:

- ✓ dla grup, organizacji, stowarzyszeń, klubów zrzeszających lub mających w swoich szeregach osoby 60+
- ✓ polega na zaprezentowaniu działań realizowanych w tym roku:
- ✓ turystycznych, sportowych, kulinarnych z ekologią w tle
- ✓ ciekawym udokumentowaniu (opis, zdjęcia, filmik itp)
- ✓ i wspianiem seniorskiej przygodzie!
- ✓ Zgłoszenia do konkursu przyjmujemy do 30 października 2020r.

Wszystkie projekty zostaną przedstawione Kapitułom Konkursu, która wyłoni zwycięzców. Pierwsze trzy nagrody, każda po 1000 zł, pozostałe to dyplomy wyróżnienia wraz z pakietami promocyjnymi na łamach czterech tygodników i 12 portali internetowych Wydawnictwa Wspólnota.



Karta zgłoszeniowa kandydata w konkursie



„EKO SENIOR”

organizowanego przez
Wydawnictwo Wspólnota pod Patronatem
Grupa Azoty – Zakłady Azotowe „Puławy” S.A.

Dane kontaktowe – Nazwa grupy

Imię i nazwisko: wszystkich uczestników konkursu

Nazwa Wydarzenia:

Dokumentacja:

Opis wydarzenia:

Wyrażamy zgodę na publikację danych w tygodnikach i na portalach Wydawnictwa Wspólnota w konkursie EKO SENIOR

data, podpis kandydatów lub osoby kierującej grupą



*część dotycząca działań do rozszerzenia

Opolski Uniwersytet Trzeciego Wieku w stylu EKO

W naszym Konkursie „Eko Senior” zgłosili się jako pierwsi. Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim nie od dziś podejmuje tematy i działania związane z popularyzacją szeroko pojętego ekologicznego stylu życia.

- Staramy się iść z duchem czasu, bo jak wiadomo wszystko, co jest związane z eko, jest teraz bardzo modne i cieszy się dużą popularnością. I to nie tylko wśród młodych ludzi, ale również wśród seniorów, którzy chyba najlepiej doświadczali w swoim życiu, że to, co naturalne, jest najlepsze dla naszego zdrowia – mówi Halina Złotucha, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku, który działa w Opolu Lubelskim już od 13 lat.

Od samego początku istnienia Uniwersytet stawiał na zdrowy, ekologiczny tryb życia. I promowaniem takiego stylu zajmuje się na co dzień.

- Działania te prowadzimy w formie wykładów poświęconych promocji zdrowia, zajęć sprawnościowych



Poniedziałkowe warsztaty kulinarne „Wiem, co jem”. Seniorki gotowały zupę - krem z dyni piżmowej oraz piekły chlebek z rozmarynem. Potrzebne składniki dobierały z ekologicznych upraw

wzmacniających kondycję fizyczną (nordic walking, basen, ćwiczenia przy muzyce, fitness w tańcu), wyjazdów turystyczno-krajoznawczych, warsztatów kulinarnych, jak również wspólnych wyjazdów na badania profilaktyczne do Lublina – wylicza.

Czego uczyć się seniorzy? Poznają m.in. diety, właściwości zdrowotne wody i ścieżki prowadzące do zdrowia. Uczą się również o szkodliwości spalania śmieci w piecach domowych oraz korzyści, jakie daje zainstalowana w domu czujka gazu i czadu, czy też łapanie deszczówka

do podlewania ogródków. Zgłębiają także tajniki ekologicznych upraw warzyw, kwiatów i ziół. A wiedzę czerpią od fachowców – lekarzy, strażaków, urzędników czy ornitologów.

Bo seniorów interesuje wszystko. Chronione ptaki żyjące na terenie powiatu opolskiego też. Chętnie korzystają też z wszelkich badań profilaktycznych, którymi koordynuje pani Jadwiga Adamczyk.

Jak podkreślają władze Uniwersytetu, w odniesieniu do seniorów szczególnego znaczenia nabiera

Nazwa grupy:

Uniwersytet Trzeciego Wieku w Opolu Lubelskim

Uczestnicy konkursu:

Anna Czopek, Jadwiga Adamczyk, Teresa Kucharczyk, Zofia piłat, Marta Sojka, Halina Złotucha.

Nazwa wydarzenia:

Seniorzy „Bądźmy Eko”

i kraju. Ostatni taki wypad zorganizowali w Góry Świętokrzyskie. Zawitali do związanej ze Stefanem Żeromskim wsi Ciekoty i Dąbrowy, gdzie bardzo aktywnie działa Koło Gospodyń Wiejskich. Pod okiem tamtejszych gospodyń uczyły się piec chleb i ciasto marchwiowe oraz gotować prażochę.

- Było wspólne biesiadowanie, śpiewanie i wymiana przepisów kulinarnych. A po powrocie kolejne zajęcia w Złotym Zakątku poświęcone były gotowaniu prażochy. Teraz planujemy rewizytę – zdradzają.

Niestety w tym roku pandemia pokrzyżowała ambitne plany UTW w Opolu Lubelskim. Słuchacze od marca nie spotykali się na zajęciach. Do aktywności wracają dopiero teraz.

- Jeśli sytuacja epidemiologiczna pozwoli to jesienią bieżącego roku zorganizujemy eko-piknik. Nasi słuchacze zgłaszają zapotrzebowanie na kontynuowanie tej tematyki, ze zwróceniem uwagi na zmiany klimatyczne w świecie i modyfikowaną genetycznie żywność – zapowiada pani Halina.

zdrowe odżywianie. Stąd też pomysł na cykl zajęć kulinarnych „Wiem, co jem”. Ostatnie odbyły się wczoraj (12 października). Złoty Zakątek zamienił się w wielką kuchnię, gdzie pod okiem najlepszej kucharki w mieście, seniorzy pichcą dawne potrawy oparte na naturalnych składnikach. Był już chleb na zakwasie i pierogi z soczewicy. W poniedziałek seniorki gotowały zupę z dyni i piekły chlebek z rozmarynem.

W pogoni za tym, co swojskie i naturalne, słuchacze UTW zaszywają się w różne zakątki województwa

Agnieszka Ciekot

W sumie na przestrzeni ostatnich siedmiu dni zmarły 24 zakażone osoby

Rekord goni rekord Cała Polska na żółto

Rząd RP od soboty ustanowił cały kraj, poza powiatami znajdującymi się w strefie czerwonej, jako strefę żółtą. W efekcie jest obowiązek zakrywania ust i nosa nawet na zewnątrz. Tymczasem w województwie szybko wzrasta liczba zakażonych oraz zgonów z powodu COVID-19.

nia, np. liczby gości na weselach do 75. W trzech powiatach woj. lubelskiego wprowadzono strefę czerwoną, czyli najbardziej restrykcyjne obostrzenia, czyli np. ograniczenie liczby gości na weselach do 50 osób czy zakaz udziału publiczności w wydarzeniach sportowych. Czerwone powiaty to: łęczyński, włodawski i janowski.

Sześć szpitali wstrzymało przyjęcia pacjentów

W sobotę wojewoda Lech Sprawka wydał polecenie dotyczące szpitali w Tomaszowie Lubelskim, Chełmie, Białej Podlaskiej, Łukowie i Włodawie oraz rekomendację dla szpitala w Biłgoraju (to jednostka prywatna).

- Polecam tym szpitalom wstrzymanie przyjęć planowych niezabiegowych w celu stworzenia możliwości znacznego rozwinięcia liczby łóżek zakaźnych. Wiąże się to z koniecznością wypisania części pacjentów, których można, do domu. Pozostałych pacjentów należy transportować z tych oddziałów do szpitali pierwszego poziomu - wyjaśnił wojewoda. - Nakazuję tym szpitalom jak najszybsze i maksymalne rozwinięcie liczby łóżek zakaźnych. W efekcie np. w Tomaszowie Lubelskim już w niedzielę w godzinach południowych będzie dodatkowych 26 łóżek zakaźnych - dodał.

Jednocześnie Lech Sprawka polecił 14. szpitalom przyjęcie pacjentów ze wspomnianych jednostek. Chodzi o szpitale w Bełżycach, Bychawie, Dęblinie, Hrubieszowie, Janowie Lubelskim, Krasnymstawie, Kraśniku, Lubartowie, Międzyrzec Podlaskim, Rykach, Szczepleszynie, Świdniku i dwóch w Zamościu.

- Zapewni nam to w najbliższym czasie, nawet przy wzroście liczby osób zakażonych, zabezpieczenie potrzeb w zakresie hospitalizacji - podkreślił wojewoda.

Dominik Smagała

OGNISKA W NASZYCH POWIATACH

POWIAT BIALSKI

- Chór Kościelny Międzyrzec Podlaski - w fazie rozwojowej: **6 zakażeń**
- Szkoła Podstawowa z Pododdziałem Przedszkolnym w Woskrzenicach - w fazie wygaszania: **7 zakażeń**

MIASTO BIAŁA PODLASKA

- Rodzinne w Białej Podlaskiej - w fazie wygaszania: **5 zakażeń**
- PSW Biała Podlaska - w fazie rozwojowej: **9 zakażeń**

POWIAT ŁĘCZYŃSKI

- Stacja Dializ w Łęcznej w fazie rozwojowej: **5 zakażonych (1 zgon)**
- Drużyna piłkarska „Błękit” Cyców: **4 osoby zakażone**
- Komenda Powiatowa Policji w Łęcznej - w fazie rozwojowej: **4 zakażenia**
- Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Łęcznej - w fazie wygaszania: **11 zakażeń**
- Kopalnia Bogdanka - w fazie rozwojowej: **106 zakażeń**
- ZOL w Puchaczowie - w fazie stabilnej: **30 zakażeń (2 zgony)**

POWIAT OPOLSKI

- Szpital w Poniatowej - w fazie rozwojowej: **12 zakażeń**

POWIAT PUŁAWSKI

- SPZOZ w Puławach, Oddział Zakaźny - w fazie rozwojowej: **3 zakażenia**
- Ognisko rodzinne w Puławach - faza stabilna: **10 zakażeń**
- Oddział OIOM w SPZOZ Puławy - w fazie stabilnej: **40 osób w kwarantannie**
- SPZOZ w Puławach, Oddział Wewnętrzny - w fazie stabilnej: **24 zakażenia**
- SPZOZ w Puławach, Oddział Urologii - w fazie rozwojowej: **9 zakażeń**

LUBLIN

- ZOL Nr 3 SPSW im. Jana Bożego w Lublinie - w fazie rozwojowej: **21 zakażeń**
- Oddział Rehabilitacji SPSK4 - w fazie rozwojowej: **8 zakażeń**
- Przychodnia Przeszpitalna SPSK1 - w fazie rozwojowej: **7 zakażeń**
- Oddział Ogólny Psychiatryczny IV Szpital Neuropsychiatryczny - w fazie rozwojowej: **5 zakażeń**
- Klinika Chorób Wewnętrznych SPSK1 - w fazie rozwojowej: **2 zakażenia**
- Dom Pomocy przy ul. Archidiakońskiej w Lublinie - w fazie wygaszania: **13 zakażeń**
- ZOL w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Wojewódzkim im. Jana Bożego w Lublinie - w fazie wygaszania: **5 zakażeń (1 zgon)**
- Oddział Nefrologii SPSK 4 w Lublinie - w fazie stabilnej: **9 zakażeń (2 zgony)**
- Oddział Chorób Płuc SPSW im. Jana Bożego w Lublinie - w fazie stabilnej: **16 zakażeń**
- Szpital Wojskowy w Lublinie - w fazie rozwojowej: **7 zakażeń**
- Ognisko domowe w Lublinie - w fazie stabilnej: **8 zakażeń**
- Oddział Chirurgii Klatki Piersiowej SPSK 4 - w fazie rozwojowej: **8 zakażeń**
- Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej, Oddział Onkologii Klinicznej - w fazie rozwojowej: **10 zakażeń**

Cała Polska na żółto

Od 10 października Rząd RP wprowadził strefę żółtą w całym kraju.

- Mamy tam m.in. obowiązek zakrywania ust i nosa w przestrzeni publicznej, środkach komunikacji. Przyczyna? Już dziś w strefie żółtej powinno być około 100 powiatów, to 1/3 kraju. Do wyboru mamy zamknąć ruch w niektórych województwach albo wprowadzić obostrzenia na terytorium całego kraju. To drugie rozwiązanie jest komunikacyjnie bardziej jasne dla wszystkich Polaków - powiedział w czwartek premier Mateusz Morawiecki. - To spowolni rozprzestrzenianie się koronawirusa. Tylko w ten sposób unikniemy lockdownu gospodarki i niedostępności służby zdrowia, co widzieliśmy w wielu krajach Unii Europejskiej - dodał szef Rządu RP.

Oprócz obowiązku zakrywania ust i nosa nawet na zewnątrz, oznacza to także inne ogranicze-

W siedem dni zmarło ponad 20 osób

251 nowych i wykrytych zakażeń w sobotę, 304 w niedzielę, a w poniedziałek już 379 - to dane z ostatnich dni i nie zanoszą się wcale, żeby statystyki miały w kolejnych dniach spadać. A przypomnijmy, że tydzień temu pisaliśmy także o rekordzie nowych zakażeń, z tym, że wynosił on... 172 nowe przypadki.

W poniedziałek Lubelski Urząd Wojewódzki podał, że na terenie woj. lubelskiego mamy już 2169 aktywnych i wykrytych przypadków zakażeń. Tydzień temu było ich nieco ponad tysiąc. Najwięcej z nich jest w Lublinie - 553 oraz w powiecie lubelskim - 255.

Powiększa się też statystyka zgonów spowodowanych COVID-19 w regionie. W sumie na przestrzeni ostatnich siedmiu dni zmarły 24 zakażone osoby. Łącznie, od początku pandemii, w wyniku COVID-19 zmarło w woj. lubelskim 77 osób.

Ponad 30 ognisk w regionie to ogniska w jednostkach medycznych

Sanepid: Za chwilę nie będzie miał kto zająć się zakażonym personelem medycznym

W pomieszczeniach socjalnych w szpitalach pracownicy, zarówno personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad - wytyka Maria Korniszuk, wojewódzki inspektor sanitarny.

Duża część ognisk koronawirusa SARS-CoV-2 w woj. lubelskim, to ogniska, które powstały i rozwijają się w szpitalach. Jak ujawnia Maria Korniszuk, szefowa Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, zakażenia pojawiają się w szpitalach przez to, że medycy i pracownicy tych jednostek sami nie zachowują zasad bezpieczeństwa.

- Mam gorący apel i proszę o przestrzeganie podstawowych zasad reżimu sanitarnego. Z dochodzenia epidemiologicznego wynika, że o ile personel



Maria Korniszuk

wojewódzki lubelski inspektor sanitarny
Personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad w pomieszczeniach socjalnych

przestrzega stosowania odzieży ochronnej, dystansu społecznego, zachowania zasad dezynfekcji w kontakcie z pacjentem, o tyle miejscem, w którym może dojść do transmisji drob-

noustrojów są pomieszczenia socjalne. Wtedy pracownicy, zarówno personel medyczny, jak i pracownicy niemedyczni, nie przestrzegają zasad. Jest kontakt bliski i bezpośredni -

wytyka Maria Korniszuk.

Zdaniem szefowej lubelskiego wojewódzkiego sanepidu można tego uniknąć w prosty sposób. Jeśli zachowanie medyków i pracowników szpitali się nie zmieni, za chwilę - według szefowej sanepidu - zabraknie personelu w placówkach medycznych.

- Każdy ma potrzebę, by odpocząć, zjeść posiłek. Ale niech będzie zachowana rotacja personelu w tym zakresie. Za chwilę nie będzie miał kto zająć się zakażonym personelem

medycznym, jeżeli w dalszym ciągu tak dynamicznie będzie rozwijała się sytuacja ognisk szpitalnych koronawirusa - mówi Maria Korniszuk.

W niedzielę, 11 października, poinformowano o 59 ogniskach w regionie. 31 z nich dotyczy szpitali i placówek medycznych.

dsm

Koronawirus m.in. w łęczyńskiej komendzie, stacji dializ i Centrum Kultury

POWIAT ŁĘCZYŃSKI:

W ostatnim tygodniu w powiecie łęczyńskim odnotowano trzy nowe ogniska koronawirusa, a liczba zakażonych wzrosła do 170. Przedsiębiorcy z powiatu łęczyńskiego, objętego czerwoną strefą, są zrozpaczeni.

Aktywnych przypadków w powiecie łęczyńskim w poniedziałek, 12 października, było 170, a 114 mieszkańców przebywało w kwarantannie. Tego dnia padł tutaj dzienny rekord zakażeń - 34 nowe przypadki.

Nie chcą jechać na wesele w czerwonej strefie

Czerwona strefa uderza w łęczyńskich przedsiębiorców. – Jest tragicznie, w ogóle nie mamy gości od trzech dni. Bazowaliśmy na przyjazdach delegacji do Bogdanki, ale kopalnia zamknęła się teraz całkowicie na ludzi z zewnątrz – mówi Paweł Kowalczyk, właściciel hotelu Secession w Łęcznej.

- Do restauracji przychodzi tylko trzy, cztery osoby dziennie. Nie ma weekendowych imprez. Ludzie najpierw rezerwują lokal na chrzciny, komunie czy wesela zgodnie z ograniczeniem do 50 osób, ale trzy dni przed imprezą dzwonią do nas i odwołują, bo ich goście nie chcą przyjeżdżać do strefy czerwonej. Boję się myśleć, co będzie. Nie wyobrażam sobie, że nie odbędzie się Barbórka - dodaje łęczyński hotelarz.

Paweł Kowalczyk codziennie śledzi nowe doniesienia na temat działań rządu podejmowanych w związku z zagrożeniem Covid-19.

- Jak oglądam telewizję, to skóra mi cierpnie. Myślmy o zamknięciu interesu, bo jeśli tak będzie do końca miesiąca, to nie istniejemy – mówi Kowalczyk.

Dwa wnioski o ukaranie za brak maseczek

Wcześniej niż reszta kraju, bo od soboty, 3 października, mieszkańcy powiatu łęczyńskiego mają obowiązek zasłaniania ust i nosa także na ulicy.

Jak podkreśla sierż. Justyna Kołodziej z łęczyńskiej policji,

mieszkańcy są karani za brak maseczki w skrajnych przypadkach, kiedy mimo polecenia nie zasłaniają ust i nosa.

Paweł Kowalczyk,
właściciel hotelu Secession
w Łęcznej

- Bazowaliśmy na przyjazdach delegacji do Bogdanki, ale kopalnia zamknęła się teraz na ludzi z zewnątrz

- Policjanci restrykcyjnie podchodzą do nowych przepisów i intensywniej prowadzą patrole na ulicach całego powiatu. Od momentu wprowadzenia strefy czerwonej ujawnili 19 osób, które nie stosowały się do obowiązku zasłaniania ust i nosa. Policjanci pouczyli 17 osób. Skierowali też dwa wnioski o ukaranie do sądu – informuje sierż. Justyna Kołodziej.

W Łęcznej są także rodzice, którzy nie godzą się, by ich dzieci nosiły w szkole maseczki, m.in. w czasie przerw (wprowa-

dzenie takiego obowiązku jest w gestii dyrektora szkoły). Nie wyrazili zgody także na inne nowe procedury, jak mierzenie temperatury w szkole i dezynfekowanie rąk. Są to jednak odosobnione przypadki.

Coraz więcej ognisk

Największe ognisko koronawirusa jest w kopalni Bogdanka (109 zakażonych, 652 w kwarantannie).

W ubiegłą niedzielę Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Lublinie poinformowała o ognisku w Stacji Dializ w Łęcznej, gdzie stwierdzono koronawirusa u pięciu osób - wszystkie trafiły do szpitala, a 15 osób poddano kwarantannie (ognisko to jest w fazie stabilnej).

W ubiegłym tygodniu ujawniono także dwa inne nowe ogniska: w Komendzie Powiatowej Policji w Łęcznej (osiem osób zakażonych, 102 poddane kwarantannie, w fazie rozwojowej) i w drużynie piłkarskiej Błękit Cyców (cztery stwierdzone przypadki Covid-19, 45 osób w kwarantannie, faza stabilna).

Ognisko koronawirusa w Zakładzie Opiekuńczo-Lecznym w Puchaczowie jest również w fa-

zie stabilnej (37 potwierdzonych przypadków, 69 osób poddanych kwarantannie). Jednak dwóch zakażonych Covid-19 podopiecznych puchaczowskiego ZOL zmarło. Mieli też inne choroby.

Ognisko w łęczyńskim sanepidzie już w fazie wygaszania - 11 zakażonych, pięć osób w kwarantannie.

Zakażony nauczyciel

Od poniedziałku, 12 października, wszystkie klasy w Szkole Podstawowej nr 2 w Łęcznej przychodzą już do szkoły. Od ubiegłego wtorku do końca tygodnia jedna z klas uczyła się zdalnie. Powód: pozytywny wynik testu na Covid-19 u nauczyciela.

- Zachorował nauczyciel wspomagający kształcenie, który miał kontakt z tą klasą. Kwarantanna zakończyła się w piątek, 16 października – informuje Teresa Baruk, p.o. dyrektora Szkoły Podstawowej nr 2 w Łęcznej.

Przypomnijmy, że już wcześniej – od 26 do 29 września – w kwarantannie były dzieci (i ich rodzice), które miały zajęcia z zakażonym księdzem katechetą.

Z powodu pozytywnego wyniku jednego z pracowników Centrum Kultury w Łęcznej, in-

stytucja zawiesiła działalność do piątku, 16 października włącznie.

Strażnicy miejscy rozdawali maseczki

W miniony poniedziałek po tygodniu przerwy wróciło poniedziałkowe handlowanie w Łęcznej.

Obowiązywała dezynfekcja rąk oraz zasłanianie ust i nos, o czym przypominali mieszkańcom strażnicy miejscy, a osobom, które chodziły bez zasłoniętych ust i nosa wręczali maseczki.

- Chcemy uwrażliwić łęcznian na istniejące zagrożenie. Apelujemy do mieszkańców powiatu łęczyńskiego, aby dotychczasowe rozluźnienie zamienili na reżim sanitarny – mówi rzecznik łęczyńskiego ratusza, Grzegorz Kuczyński.

- Osobiście coraz więcej znanych mi osób przechodzi koronawirusa objawowo. Nie mogą zbić gorączki dochodzącej do 40 stopni, męczą ich bóle głowy i kości, są osłabieni – dodaje.

Kamil Kulig

Pawilon A wyłącznie „covidowy”. Pawilon B dla pacjentów niezakaźnych

Puławski SPZOK znów najważniejszy w województwie. Tym razem jako szpital koordynujący

Od 12 października puławski SP ZOZ staje się tzw. szpitalem koordynującym, jedynym w województwie. Jego głównym zadaniem będzie leczenie pacjentów zakażonych koronawirusem, ale nie oznacza to wyłączenia placówki dla pacjentów niezakaźnych. Do końca tygodnia liczba łóżek ma zostać zwiększona do 170, w tym 17 z respiratorami.

Puławski szpital znów najważniejszy

Wobec szybkiego przyrostu liczby zakażeń w całym kraju, Ministerstwo Zdrowia zmienia zasady funkcjonowania szpitali, by zabezpieczyć

wystarczającą liczbę łóżek dla pacjentów zakażonych koronawirusem, wymagających hospitalizacji. W każdym województwie utworzony zostaje tzw. szpital koordynacyjny. W Lubelskiem będzie to właśnie puławski SP ZOZ. Zgodnie z informacjami MZ, szpital koordynacyjny będzie pełnił rolę głównego szpitala w danym województwie, ukierunkowanego na opiekę nad pacjentami z COVID-19.

Wojewoda nakazuje: więcej łóżek, leczenie wyłącznie pacjentów zakaźnych

9 października wojewoda lubelski wydał zarządzenie dot. puławskiego szpitala. Zgodnie z nim puławski szpital ma zapewnić 95 łóżek, w tym 12 łóżek respiratorowych w okresie od 12 do 16 października. Od 16 października wojewoda nakazuje

szpitalowi zwiększenie liczby łóżek do 170. Łóżek respiratorowych ma być 17.

Wojewoda nakazuje szpitalowi również to, by świadczenia medyczne były udzielane wyłącznie pacjentom z potwierdzonym zakażeniem wirusem SARS-CoV-2. Wyłączną pomoc zakażeni mają otrzymać w zakresie chorób wewnętrznych, chirurgii ogólnej, ortopedii z traumatologią narządu ruchu, ginekologii i położnictwa, neonatologii, anestezjologii i intensywnej terapii, kardiologii, neurologii, urologii i inwazyjnego leczenia ostrego zespołu wieńcowego.

Zgodnie z nowymi regulacjami MZ, dyrektor puławskiego SPZOZ Piotr Rybak, ma nie tylko zarządzać przekształconym szpitalem, ale i brać udział w pracach Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. Zespół ma koordynować

przepływ pacjentów między szpitalami w województwie, ruch karetek „wymazowych”, ruch karetek transportowych COVID19 oraz przekazywanie pacjentów do izolatorów.

Szpital nie będzie jednoimienny

W tym tygodniu kierownictwo puławskiego szpitala będzie pracować nad jego przekształceniem w szpital koordynujący.

- Sytuacja jest groźna, bo dzisiaj (12.10) w powiecie puławskim odnotowano najwięcej zakażeń w województwie – 37. Natomiast my musimy być przygotowani na pomoc pacjentom i to robimy. Od piątku (9.10) od 15:00 na SOR-ze nie przyjmujemy pacjentów „czystych”, tylko „covidowych”, bo uruchomiliśmy już jeden z oddziałów, na który możemy ich przyjmować. Wszyscy

pozostali pacjenci są bezpieczni. Będziemy wypisywać ich do domów lub przenosić do innych szpitali. Obecnie cały pawilon A przygotowujemy do tego, by był „covidowy” (zgodnie z poleceniem wojewody – przyp. red.). Pawilon B będzie „czysty” (ginekologia i położnictwo, urologia, okulistyka). W nim pacjenci będą przyjmowani bezpośrednio na oddziałach, przede wszystkim na zabiegach planowych. Nie można więc tak powiedzieć, że szpital znów będzie jednoimienny – tłumaczy dyrektor SPZOZ Puławy Piotr Rybak.

Mieszkańcy powiatu wciąż mogą korzystać z Przychodni POZ nr 1, 2, 3, 4 oraz Przychodni Specjalistycznej przy ul. Centralnej. Dla usprawnienia telefonicznej obsługi pacjentów SPZOZ w Puławach wprowadził system call center.

Kamil Wąsik

Koronawirus w szkole w Łukowie. Zakażeni są pracownicy

Do 16 października w Zespole Placówek w Łukowie nauka będzie odbywała się w systemie hybrydowym.

Koronawirusa wykryto u kilku pracowników szkoły. Zawieszone zostają zajęcia w Ośrodku Rewalidacyjno-Wychowawczym oraz w Szkole Podstawowej Specjalnej i czterech oddziałach Szkoły Przysposabiającej do Pracy. Zajęcia stacjonarne będą natomiast prowadzone w Szkole Branżowej I stopnia. Zapewniona też będzie opieka nad uczniami, którzy przebywają w internacie. Grupa pracowników szkoły została poddana kwarantannie.

Łukasz Prusak

Obrońca dowodzi, że to dziewczyna była „stroną aktywną” Lekarz dostał dwa lata więzienia za seks z 14-latką

POWIAT BIALSKI:
Odwołanie doktora od
wyroku skazującego
okazało się niesku-
teczne. Jego adwokat
zapowiada wniesienie
kasacji.

Sąd Okręgowy w Lublinie utrzymał w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej w sprawie lekarza Macieja T. W lutym 2020 r. został on uznany za winnego kontaktu za pośrednictwem portalu internetowego z małoletnią w celach pedofilskich oraz molestowania dziewczynki.

**„Składał jej propozycje
obcowania płciowego”**

Sąd pierwszej instancji orzekł wówczas, że Maciej T., od 15 do 19 lipca 2018 roku, „w krótkich odstępach czasu w wykonaniu z góry powziętego zamiaru wielokrotnie kontaktował się z małoletnią za pośrednictwem portalu internetowego i składał jej propozycje obcowania płciowego, poddania się i wykonania innych czynności seksualnych oraz zmierzał do ich realizacji”.

Ponadto bialski sąd uznał Macieja T. za winnego tego, że w dniach 15, 17 i 19 lipca 2018 r. doprowadził dziewczynę do poddania się innym czynno-

ciom seksualnym, zaś w dniach 17 i 19 lipca 2018 r. doprowadził do wykonania przez nią „innych czynności seksualnych”.

W lutym sąd w Białej Podlaskiej skazał doktora na dwa lata pozbawienia wolności oraz orzekł trzyletni zakaz wykonywania zawodu lekarza w swojej specjalności oraz wykonywania wszelkiej działalności związanej z leczeniem małoletnich na okres trzech lat.

**adwokat Urszula
Chorąży**
To orzeczenie jest
wielkim ciosem dla
lekarza

Ponadto sąd zakazał oskarżonemu kontaktowania się z poszkodowaną bezpośrednio, telefonicznie, listownie oraz za pośrednictwem Internetu oraz zakazał zbliżania się do niej na odległość mniejszą niż 50 metrów przez pięć lat.

Orzekł także wobec Macieja T. środek zabezpieczający w postaci terapii psychologicznej.

**„Nigdy nie miałem
i nie mam skłonności
pedofilskich”**

Maciej T. wypowiedział się dla „Wspólnoty” po pierwszym, lutowym wyroku.

– Szanuję niezawisłość sądu, jednak ten wyrok jest niesprawiedliwy, jestem niewinny. Materiał dowodowy budzi wiele wątpliwości, czego wyrazem jest wysokość wymiaru kary – jest najniższa, jaką przewiduje kodeks karny. Przykro mi, że sąd nie rozstrzygnął wątpliwości na moją korzyść. Powtórzę: nigdy nie miałem i nie mam skłonności pedofilskich, co potwierdziła opinia biegłych – oświadczył lekarz.

Dodajmy: lekarz lubiany i broniony przez wielu rodziców, a także przez doktora i posła Riada Haidara, co wytykały mu niektóre media.

Proces odwoławczy w ubiegłym tygodniu przyniósł utrzymanie wyroku w mocy.

**Będzie kasacja, bo to
„małoletnia była stroną
aktywną”**

Reprezentująca w sądzie Macieja T. bialska adwokat Urszula Chorąży powiedziała nam, że wniesie kasację od orzeczenia sądu odwoławczego.

– Oczywiście wniesiemy kasację. Sąd II instancji w uzasadnieniu ustnym podzielił nasze wątpliwości, ale utrzymał w mocy wyrok z lutego. To orzeczenie jest wielkim ciosem dla lekarza. Niestety, sąd nie uwzględnił naszego wniosku w sprawie badań antropologicznych małoletniej,

która inicjowała kontakty internetowe, doprowadzała do spotkań i była stroną aktywną. Miała w internecie swoje konto jako osoba pełnoletnia, podała tam fałszywe dane. Gdyby miała 16 lat, można byłoby powiedzieć, że celowo wprowadziła w błąd doktora. Jawi się wiele wątpliwości, chociaż małoletnia się nie malowała, nie miała wyzywających ubrań – mówi mecenas.

Zaznacza ponadto: – To nie pierwsza jej sprawa, w której występowała jako pokrzywdzona w takich sytuacjach. Nie miała odpowiedniego wieku, ale miała świadomość tego, co się dzieje. Mamy zatem podstawy do wystąpienia z wnioskiem o kasację wyroku.

**Szpital czeka na odpis
wyroku**

Skazany lekarz nadal pracuje w bialskim szpitalu, prowadzi także prywatną praktykę. Magdalena Us, rzecznik Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej poinformowała nas: – Po otrzymaniu odpisu wyroku szpital podejmie działania zgodnie z obowiązującymi przepisami. Lekarz Maciej T. przebywa na urlopie, w związku z powyższym nie udziela świadczeń w oddziale neonatologicznym.

Marek Pietrzela

Nissanem utknął na torach



Mężczyźni oraz jego żonie nic się nie stało. 66-latek był trzeźwy. Został ukarany mandatem oraz punktami karnymi

O wielkim szczęściu może mówić małżeństwo z Puław. Na przejeździe kolejowym w Gołębiu (gm. Puławy) mężczyzna zlekceważył zamykające się rogatki i wjechał na tory. Spod kół nadjeżdżającego pociągu uciekł, taranując szlaban.

Małżeństwo z Puław wracało akurat z grzybów. Gdy zbliżali się do torów, rogatki zaczęły się opuszczać, co sygnalizowało zbliżający się skład. Jednak 66-latek, zamiast zatrzymać się przed szla-

banem, przyspieszył i wjechał na torowisko, zanim rogatki opadły. Dotarło do niego, że utknął na torach i za chwilę nadjedzie pociąg.

– Zaczął cofać, aby uniknąć zderzenia. Cofając, uszkodził rogatkę, ale udało mu się zjechać z torów, zanim przejechał pociąg – opowiada podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje:

Marta Pietroni

Wracała z imprezy na podwójnym gazie

**32-letnia kobieta, mając
trzy promile alkoholu
w organizmie, spowodowała
kolizję.**

Do zdarzenia doszło w czwartkowy poranek (8 października) w Klikawie w gm. Puławy. Jadąca osobowym daewoo kobieta nagle zjechała na przeciwległy pas ruchu i zderzyła się z jadącym z naprzeciwka oplem. Jakby tego było mało, padło podejrzenie, że kierująca koreańskim autem może być nietrzeźwa. Gdy na miejsce przybyli policjanci, w ruch po-

szedł alkomat. Chwilę później okazało się, że przypuszczenia co do kobiety były słuszne. – Badanie wykazało, że 32-latka miała blisko trzy promile alkoholu w organizmie. Tak wysoki wynik wytłumaczyła tym, że wraca z imprezy. Drugi z kierowców był trzeźwy – informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Drugi z kierowców był trzeźwy. Mieszkanka gm. Puławy straciła prawo jazdy i stanie przed sądem. Grozi jej nawet dwa lata więzienia i wysoka grzywna.

Marta Pietroni

Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień

Matka nie chciała go odebrać ze szpitala. Wrócił na piechotę i... próbował zabić ją siekierą?

Zarzut usiłowania zabójstwa postawiła prokuratura Krzysztofowi W. z miejscowości Studnisko w gminie Józefów nad Wisłą. Mężczyzna uderzył obuchem siekiery matkę i wuja. Groził, że ich spali.

Do Sądu Okręgowego w Lublinie trafił akt oskarżenia przeciwko Krzysztofowi W. 45-latkowi z miejscowości Studnisko.

**Trzydzieści kilometrów
piechotą**

Sprawa dotyczy wydarzeń z 1 lutego br. Dzień wcześniej Krzysztof W. trafił do szpitala

**Doskoczył do matki i ją przewrócił. 45-latek
przyłożył ostrze siekiery do szyi kobiety,
zagroził jej zabójstwem. Był wściekły, że nikt
po niego nie przyjechał**

w Kraśniku po tym, jak dostał ataku padaczki. 1 lutego zadzwonił do matki, by ta odebrała go ze szpitala. Kobieta odmówiła, uzasadniając, że nie ma transportu, by przywieźć syna do domu. Mężczyzna postanowił więc... wrócić na piechotę. Kraśnik jest oddalony od Studniska o ponad 30 kilometrów.

**Stanął na progu z siekierą
w ręku**

Gdy mężczyzna dotarł do domu, zastał w nim swoją matkę i wuja, który mieszka ra-

zem z nimi. Starszy mężczyzna ma problemy z poruszaniem się. Według ustaleń śledczych Krzysztof W. wpadł do budynku z siekierą w ręku, doskoczył do matki i ją przewrócił. 45-latek przyłożył ostrze siekiery do szyi kobiety, zagroził jej zabójstwem. Był wściekły, że nikt po niego nie przyjechał. Chwilę potem mężczyzna miał zamachnąć się i uderzyć obuchem siekiery w plecy matki, na wysokości łopatki. Wuj próbował go powstrzymać, ale sam również dostał dwa ciosy obuchem siekiery – w rękę oraz plecy.

Wyrwał kable

Dalej w domu w Studniku miał rozegrać się sceny jak z thrilleru. Starszy mężczyzna chciał zadzwonić pod numer alarmowy, jednak napastnik mu to uniemożliwił... wyrывая kable od telefonu stacjonarnego. Między mężczyznami doszło do szarpaniny, obaj trzymając za siekiere i próbując wyrwać ją sobie nawzajem, wpadli do sąsiedniego pomieszczenia. Wtedy w domu pojawił się brat Krzysztofa W. Mężczyzna zdołał wyrwać siekiere, po czym wyrzucił ją na zewnątrz budynku.

**„Wszystkich spali, razem
z mieszkaniem i stodołą”**

Wuj 45-letniego napastnika wykorzystał sytuację i pobił do sąsiadki, by ta wezwała pomoc, bo Krzysztof „szaleje w domu

z siekierą”. Z domu zdołała uciec też matka napastnika, pobięła do centrum wsi, gdzie spotkała trzeciego ze swoich synów. Gdy razem wracali do domu, Krzysztof W. miał zagrozić, że „wszystkich spali, razem z mieszkaniem i stodołą”. Zatrzymali go policjanci, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Mężczyzna trafił do aresztu, w którym znajduje się do tej pory, czekając na rozstrzygnięcie procesu.

**We wsi postrzegany jako
zagrożenie**

Prokurator uznał, że Krzysztof W. działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia swojej matki, bo uderzał siekierą w okolice głowy. Mężczyzna nie przyznał się do zarzucanych mu czynów i odmówił składania wyjaśnień.

Dominik Smagała

„Nie zbadam pani, bo jest pani za gruba”

Takie słowa miała usłyszeć od położnej pacjentka jednej z przychodni w Puławach, która zgłosiła się do ginekologa z silnym bólem brzucha. - Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu w taki sposób nie potraktował - mówi z płaczem 61-latką z powiatu puławskiego.

Z gabinetu wyszła z płaczem

O nieprzyjemnej sytuacji, jaka miała miejsce w jednej z popularnych przychodni w Puławach pacjentka opowiedziała nam niedługo po opuszczeniu gabinetu lekarskiego. Pani Bożena od kilku dni uskarżała się na silne bóle w podbrzuszu. Mimo użycia leków przeciwbólowych dolegliwości nie ustępowały, dlatego postanowiła udać się do lekarza. Zapisła się do ginekologa. Kobieta leczy się na cukrzycę, zmaga się z dolegliwościami tarczycy i kręgosłupa.

- Wszłam do gabinetu, pani doktor zapytała mnie o nazwisko i czy wypełniłam deklarację związaną z koronawirusem. Powiedziałam, że mnie boli, że miałam już kiedyś operację usu-



Leszek Dyrda, szef przychodni
- Takie zachowania są niedopuszczalne i niezgodne z zasadami współżycia społecznego

Niezadowolona pacjentka

- Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu tak nie potraktował. Czy to, że jestem gruba powoduje, że odmawia się mi badania i pomocy?

nięcia mięśniaków. Pani doktor kazała mi przejść do gabinetu położnej - opowiada przebieg wizyty pacjentka. Zgodnie z poleceniem lekarza mieszkanka powiatu puławskiego udała się do innego pomieszczenia.

- Położna kazała mi się rozebrać, usiąść na fotel ginekologiczny, włożyła dwa palce i powiedziała, że nie zbada mnie, bo jestem za gruba - mówi z płaczem 61-latką.

Zbulwersowana kobieta ubrała się i wróciła do gabinetu lekarskiego.

- Mówię do pani doktor, że mnie boli, może wypisałaby mi skierowanie na usg. Usłyszałam: „ale po co?”. I wyszłam z płaczem - opowiada pani Bożena i dodaje:

- Nikt, żaden lekarz, mnie w życiu tak nie potraktował. Czy to, że jestem gruba powoduje, że odmawia się mi badania i pomo-

cy? Przecież nie poszłabym tam, gdyby mnie nic nie bolało.

Mieszkanka powiatu puławskiego udała się do innego lekarza, który zlecił usg. Badanie wykazało, że kobieta ma torbiel wielkości 4 cm, co powodowało bóle brzucha.

Kierownictwo przychodni

Władze puławskiej placówki podkreślają, że takie zachowania i komentarze personelu wobec pacjentów nie mogą mieć miejsca. Kierownictwo przychodni przyznaje, że czasami zdarzają się sytuacje, kiedy tusza pacjenta nie pozwala na wykonanie badania, bo np. sprzęt go nie obejmuje, ale są to sporadyczne przypadki.

- Nawet jeśli tusza pacjenta jest rzeczywiście duża, to dygresja o wadze powinna być załatwiona w sposób delikatny - podkreśla Leszek Dyrda. Jednak

jak wynika z wyjaśnień personelu i zapisów w dokumentacji medycznej badanie zostało przeprowadzone.

- Pani doktor rzeczywiście w trakcie badania zasugerowała, że pacjentka powinna schudnąć, bo niedługo wykonanie badania będzie niemożliwe z uwagi na ograniczoną długość wziernika - tłumaczy prezes Dyrda.

Pacjenci niezadowoleni z lekarki

Niestety, jak się okazuje lekarka nie cieszy się zbyt dobrą sławą wśród pacjentów, o czym świadczą komentarze na jednym z popularnych portali, umożliwiających wyszukanie specjalisty, a potem wystawienie mu opinii. Pacjentki skarżą się m.in. na podejście pani doktor, brak empatii i niestosowne komentarze pod ich adresem. „Ogólnie była bardzo nieprzyjemna i wyniosła, wypisała receptę, a następnie wyprosiła z gabinetu” - napisała 28 września br. jedna z niezadowolonych pacjentek. „Bardzo odradzam Panią Doktor. Jej podejście do mnie było bardzo niemiłe, wręcz ironiczne i prześmiewcze. Byłam u niej na swojej pierwszej wizycie ginekologicznej” - napisała nieco wcześniej inna młoda kobieta.

Marta Pietroni

Łuków: Potrącony 73-latek zmarł na miejscu



8 października wieczorem w Czeršli koło Łukowa po godzinie 18:30 kierująca samochodem Hyundai 65-latką z gminy Stanin zderzyła się z 73-letnim mieszkańcem gminy Łuków. Rowerzysta doznał poważnych obrażeń ciała i zmarł na miejscu wypadku. Kobieta była trzeźwa

P

Policjant na wolnym złapał złodzieja wódki

37-latek z gminy Puławy myślał, że uda mu się wynieść ze sklepu alkohol. Plany pokrzyżował mu policjant, który akurat robił tam zakupy.

W ub. tygodniu do sklepu spożywczego w gm. Końskowoli (pow. puławski) wszedł mężczyzna. Jak gdyby nigdy nic ze sklepowej półki zgarnął dwie butelki wysokoprocentowego alkoholu. Jednak wcale nie zamierzał za niego płacić. Z łupem pod pachą wybiegł na zewnątrz. Traf chciał, że w tym samym czasie w sklepie robił zakupy funkcjonariusz Komendy

Powiatowej Policji w Puławach. Aspirant Marek Tomaszewski, który na co dzień pełni funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Kryminalnego miał akurat wolne. Rzucił się w pogoń za złodziejem. - Zatrzymał go chwilę później i przekazał policjantom z patrolu, wezwanym przez obsługę sklepu. Towar w nienaruszonym stanie wrócił do sklepu - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Złodziejem okazał się mieszkaniec gminy Puławy. Za kradzież alkoholu 37-latek został ukarany mandatem w wysokości 500 zł.

Marta Pietroni

Sąsiedzi obawiają się hałasu, pyłu i zapchanej kanalizacji

Mieszkańcy Markuszowa: Starostwo przywiozło nam betoniarnię w walizce

POWIAT PUŁAWSKI: Choć już w 2019 r. inwestor uzyskał pozwolenie na budowę betoniarni, sąsiedzi inwestycji dowiedzieli się o niej dopiero teraz. Mają wiele obaw i od Starostwa Powiatowego domagają się wznowienia postępowania.

Działka była nieużywana, teraz to się zmienia

Zakład betoniarski ma powstać w Markuszowie, na jednej z ostatnich działek przed Przybysławicami. Przez wiele lat nieruchomość stała pusta, jednak ostatnio coś zaczęło się dziać, m.in. powstało nowe ogrodzenie. To zainteresowało sąsiadów. Dopiero przed kilkoma tygodniami mieszkańcy dowiedzieli się, że w tym miejscu ma powstać betoniarnia. Sprawa wzbudziła wiele emocji podczas spotkania sołeckiego w Markuszowie. Był na nie zaproszony również właściciel powstającej betoniarni, by zapo-

znać mieszkańców ze szczegółami inwestycji, jednak nie skorzystał z zaproszenia. Mieszkańcy mają wiele obaw, a niewiele informacji, bo ani najbliżsi sąsiedzi nieruchomości, ani gmina, nie uczestniczyli w postępowaniu o wydanie pozwolenia na budowę przeprowadzonym przez puławskie Starostwo Powiatowe.

Zanieczyszczenie będzie jak w Krakowie

O sprawie betoniarni redakcję „Wspólnoty” telefonicznie powiadomił jeden z sąsiadów powstającej inwestycji, który podzielił się swoimi obawami.

- Podobny zakład jest na Płonkach w gminie Kurów i jest uciążliwy dla mieszkańców. Obawiamy się dużego hałasu, spowodowanego zarówno pracą betoniarni, jak i przez ciężarówki, które będą przyjeżdżać do zakładu. Taka betoniarnia może wydzielać też duże zapylenie powietrza, nawet w zasięgu kilometra, więc nie tylko najbliżsi sąsiedzi mają obawy. Markuszów leży w niecce i kiedy zaczyna się se-

zon grzewczy, dymy kłębią się nad dachami. Jeśli do tego dojdą pyły z betoniarni, będziemy mieć tu gorsze powietrze niż w Krakowie. Taki zakład generuje też ścieki i jeśli to wszystko będzie iść do naszej kanalizacji, grozi nam to jakimś zapchaniem, awarią. Być może zakład będzie mieć jakąś własną kanalizację, szambo, ale my tego nie wiemy, bo nie mamy żadnych informacji w sprawie tej budowy. Żle czujemy się z tym, że taki poważny zakład powstaje cichaczem, bez uzgodnienia z mieszkańcami i nikt o tym nic nie wie, łącznie z wójtem i radnymi. To tak jakby starostwo po prostu przywiozło nam tę betoniarnię w walizce - wyjaśnia mieszkaniec Markuszowa.

Sprawa poza kompetencjami gminy

Wójt Leszek Łuczywek uczestniczył w ostatnim spotkaniu sołeckim, na którym poruszono temat powstającej betoniarni. Pomagał w zorganizowaniu spotkania mieszkańców z przedstawicielami starostwa w Puławach, które osta-

tecnie starostwo odwołało, tłumacząc, że postępowanie w sprawie zostało wznowione. Wójt wyjaśnia, że władze Markuszowa w żaden sposób nie uczestniczą w postępowaniu o wydanie pozwolenia budowlanego ws. betoniarni.

- Procedura wyłącza wójta z tego postępowania, bo nie jest wymagana decyzja środowiskowa i dlatego nie znam szczegółów. Cała sprawa jest w rękach starostwa. Mieszkańcy mają wiele pytań na ten temat, m.in. o to, dlaczego tak późno dowiedzieli się o planowanej inwestycji. Nie jestem organem w tej sprawie, ale wydaje mi się, że właściciele najbliższej położonych nieruchomości powinni od początku być uznani za strony postępowania. Nie wiem czemu zostali tak potraktowani - mówi wójt Markuszowa.

Starostwo: Nie było żadnych przesłanek, by nie wydać pozwolenia

Jak wyjaśnia rzecznik puławskiego starostwa Kamil Le-

wandowski, inwestor spełnił wszystkie warunki, by otrzymać pozwolenie na budowę betoniarni. Decyzja została wydana w 2019 r.

- Planowana lokalizacja inwestycji znajduje się na obszarze, który zgodnie z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego gminy Markuszów przeznaczony jest pod działalność produkcyjną. W trakcie prowadzonego postępowania, inwestor dopełnił wszystkich, niezbędnych kroków formalno-prawnych i wobec braku przesłanek, które uniemożliwiłyby pozytywne rozpatrzenie wniosku, otrzymał zgodę na wybudowanie obiektu. Dodam, że ze względu na założenia inwestycji, nie była wymagana decyzja środowiskowa, a właściciele sąsiednich nieruchomości nie brali udziału w postępowaniu jako strony. Sprawa budowy betoniarni wzbudziła sprzeciw wśród części mieszkańców, którzy obecnie domagają się wznowienia postępowania, tym razem z ich

działem w charakterze stron postępowania. Aktualnie procedury są na wstępnym etapie - informuje przedstawiciel urzędu. Nie oznacza to jednak, że sąsiedzi inwestycji zostaną automatycznie uznani za strony postępowania. Zależy to od tego, jak starostwo rozpatrzy ich zbiorowy wniosek. Jeśli jednak zostaną uznani za stronę, będą mieć m.in. możliwość odwołania od decyzji o wydanie pozwolenia do wojewody oraz do innych organów i sprawa może trwać lata. Na obecnym etapie inwestycja nie jest wstrzymana.

W zeszłym tygodniu wielokrotnie próbowaliśmy skontaktować się z właścicielem szyskowanej inwestycji, by uzyskać więcej informacji nt. betoniarni i zapytać na ile faktycznie działalność zakładu może być uciążliwa dla otoczenia. Do zakończenia prac nad tym wydaniem „Wspólnoty” właściciel nie odpowiedział na połączenia i SMS-y.

Kamil Wąsik

PIŁKA NOŻNA Znamy konsekwencje zachowań graczy Olimpii Okrzeja. Arbiter czuł zagrożenie. Skończyło się na policji i surowych karach

Skandal na meczu: Ponad połowa drużyny dostała...czerwone kartki. Sędzia poprosił o wezwanie policji

Spotkanie zostało zakończone w 67. minucie przez Arkadiusza Nestorowicza z powodu naruszenia nietykalności sędziego. Arbiter pokazał aż sześć czerwonych kartek.

4 października odbył się mecz w Klasie A - gr. II pomiędzy Polesiem Serokomla a Olimpią Okrzeja.

Jako pierwszy z boiska zszedł Maciej Pawłowski, który pojawił się na boisku w 46. minucie, a niespełna pięć minut później obejrzał czerwoną kartkę. W 65. minucie Marka Grzesiaka spotkało to samo. Zobaczył dwie żółte kartki i musiał przedwcześnie opuścić boisko. Identyczna sytuacja miała miejsce z Norbertem Pawlakiem. W większości upomnienia były za krytykę orzeczeń sędziego oraz kierowanie słów wulgarnych w kierunku arbitra.



Sędzią spotkania był Arkadiusz Nestorowicz, który ma uprawnienia do prowadzenia meczów III ligi

Przyjechali po zwycięstwo, a tu lanie

Dopiero później miały miejsce sceny, które nie powinny wydarzyć się na boiskach piłkarskich. Działo się to przy stanie 5:1. Przyjezdni, którzy są liderem Klasy A przyjechali do Serokomla

Dwóch zawodników Olimpii zostało zawieszonych na rok. Kolejny nie będzie mógł grać w rozgrywkach mistrzowskich do 30 czerwca 2021 roku, zaś kolejny nie wystąpi w pięciu starciach

Kibic z Okrzei otrzymał karę finansową

li po pewne trzy punkty, a już po godzinie było pewne, że nie wywiozą ani „oczka”. Jak udało się nam ustalić, sędzia zarządzić rzut wolny pośredni w polu karnym gości za niecenzuralne słowa. Wówczas jeden z graczy przyjezdnych zaatakował Nestorowicza, uderzając klatką piersiową w plecy. Napastnik nie był w stanie się uspokoić. Koledzy musieli go trzymać, by nie zrobił większej głupoty. Partnerzy zdolali go zatrzymać.

Następny zawodnik Olimpii nie dał za wygraną. Próbował

uderzyć sędziego. Zrobił gwałtowny i dynamiczny ruch głową. Arbiter zdołał się uchylić i tym zachowaniem uniknął uderzenia. Gracze gości otrzymali czerwone kartki.

Arbiter zakończył zmagania z powodu naruszenia swojej nietykalności, co również wiązało się ze zdekompletowaniem zespołu Olimpii. Na boisku zostało ich tylko... pięciu razem z bramkarzem. Ukaranymi zawodnikami zostali: Artur Kowalczyk, Bartosz Zbucki i Włodzimierz Sułkowski.

Gospodarze wezwali policję

Jak udało się nam ustalić, jeden z kibiców gości groził sędziemu głównemu i asystentowi. Zachowywał się karygodnie. Po zakończonym przedwcześnie meczu wszedł do strefy technicznej i na szczęście został powstrzymany przed dalszymi ruchami przez miejscową służbę porządkową. Sędzia poprosił o wezwanie policji. Słyszając to kibic, wsiadł do samochodu i został odwieziony przez kolegów. Stróża prawa zjawili się na obiekcie.

Z nieoficjalnych informacji wiemy, że trójka sędziów pojawiła się na posterunku policji, by złożyć zeznania.

Kary: zawieszenia zawodników

Wiemy, że Komisja Dyscypliny Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

- oddział w Białej Podlaskiej podjął pierwsze decyzje podczas posiedzenia. Dwóch zawodników Olimpii zostało zawieszonych na rok. Kolejny nie będzie mógł grać w rozgrywkach mistrzowskich do 30 czerwca 2021 roku, zaś kolejny nie wystąpi w pięciu starciach. Kibic z Okrzei otrzymał karę finansową.

Sędzia Arkadiusz Nestorowicz nie chciał wypowiadać się na temat całego zajścia. Wszystkie dane pochodzą z protokołu meczowego zamieszczonego na stronie www.lacynaspilka.pl.

Władze związku utrzymały wynik z boiska. Polesie Serokomla triumfowało 5:1. Bramki dla gospodarzy zdobyli: Mateusz Pietruszka 16', Damian Ozygała 43', Marcin Górczyński 44', 61', Marcin Fotyga 62'. Dla gości w 45+1 minucie trafił Artur Kowalczyk.

mp

ROZMOWA Z Witoldem Wójtowiczem, prezesem LZPN - oddział w Białej Podlaskiej

Surowe kary

Stało się coś, czego dawno nie doświadczaliśmy w naszym regionie...

- Dokładnie. Nikt nie spodziewał się, że dojdzie do takich ekscesów. Mecz w Serokomli sędziował doświadczony arbiter, który ma uprawnienia do prowadzenia spotkań w trzeciej lidze. Przykładowo w miniony weekend był rozjemcą spotkania na szczycie tej klasy



rozgrywkowej pomiędzy Wisłą Puławą a Sokółem Sieniawa. To przykra sytuacja, która nie powinna się zdarzyć.

To tylko i aż piłka nożna...

- Futbol powinien być świętem dla zawodników, kibiców. Odejdźcie od codzienności. Piłka nożna powinna sprawiać radość, a nie być pretekstem do udowadniania swojej wyższości w sposób karygod-

ny. Jako związek mówimy stanowcze „nie” dla takich zachowań. Osoby, które dopuściły się takich zachowań zostały ukarane i mogą zapowiedzieć, że kolejne próby ataków na sędziów będzie surowo karane. Nie możemy pozwolić sobie na takie przypadki. Wierzę, że to jedyny taki w najbliższej przyszłości.

mp

ROZMOWA Z Karolem Chojetą, prezesem Polesia Serokomla

To piłka nożna, a nie rugby

Jak wyglądała cała sytuacja?

- Goście przyjechali do nas jako lider i chcieli wygrać. Nie udawało się to, więc zaczęli sięgać po inne środki. Przegrywali 1:5, więc pojawiło się duże zdenerwowanie.

Czy doszło do próby uderzenia sędziego?

- Byłem daleko, więc nie chciałem tego oceniać. Zajmowałem się innymi sprawami.

Po raz pierwszy spotkałeś się z takimi scenami?

- Dokładnie. Szczepie mówiąc, dla mnie było to przerażające. Nie powinno dojść do czegoś takiego. Rozumiem, że są emocje, ale tutaj było trochę zbyt dużo. Pamiętajmy, że to tylko i aż piłka nożna, a nie rugby. Zachowanie gości było karygodne. Przecież wszyscy chcą, by jak najwięcej osób uprawiało piłkę nożną, nie może być takich sytuacji.

mp

ROZMOWA Z Bartłojem Ambroziakiem, sekretarzem Olimpii Okrzeja

Musimy pochylić głowy i posypać popiołem

Jak skomentujesz to zajście?

- Trzeba poruszyć dwa wątki. Tego dnia Polesie Serokomla był lepszym zespołem. Dostaliśmy trzy szybkie ciosy. Tuż przed przerwą zmniejszyliśmy straty i po zmianie stron chcieliśmy gonić wynik. W drugiej części zaczęła się „nerwówka”. Nie umiem wszystkiego opisać, gdyż widziałem to z daleka. Wydaje mi się, że decyzje zostały podjęte zbyt pochopnie, bez wcześniejszych upomnień ze strony arbitra. Ze swojej strony nie powinniśmy dać

żadnych podstaw sędziemu, żeby wcześniej reagować. Musimy posypać głowy popiołem. Część graczy zachowywała się tak, by ich upomnieć, ale jeszcze raz powtórzę słowo pochopność. Z każdą kartką robiło się coraz bardziej nerwowo.

Sędzia zakończył spotkanie, co zdarza się bardzo rzadko...

- Nasza drużyna została zdekompletowana.

A do tego została naruszona nietykalność sędziego...

- Tego akurat nie widziałem.

Widziałem zbiegowisko wokół arbitra. Ciężko było zauważyć sytuację z poziomu trybun. Jeśli faktycznie doszło do czegoś takiego, będziemy musieli ustalić wewnątrz drużyny, czy któryś z zawodników podjął taką próbę.

Mimo wszystko, taka sytuacja nie miała prawa się zdarzyć...

- Musimy pochylić głowy i posypać popiołem. Czeka nas rozmowa. Będziemy chcieli na przyszłość nie dawać pretekstu do karania nas na boisku.

Kary są surowe...

- Związek piłkarskich zadziałał mocno. Dowiedziałem się o karach w piątkowy poranek. Będziemy weryfikować wysokość kar, czy są w stu procentach adekwatne do czynów popełnionych przez naszych zawodników. Wiadomo, że w najbliższej przyszłości będziemy musieli radzić sobie bez ukaranych zawodników.

mp

Konrad Krzyszowski, przewodniczący Wydziału Gier LZPN

Nie pamiętam takiej sytuacji

Trzeba tylko ubolewać, iż takie ekscesy mają miejsce. Trudno wypowiadać się o sędziowaniu, gdyż nie widziałem protokołu ani samego spotkania, jednak nie podejrzewam, iż sędzia nie poradził sobie z sytuacją na boisku. Arkadiusz Nestorowicz to arbiter trzecioligowy, który w sobotę był rozjemcą meczu na szczycie trzeciej ligi pomiędzy Wisłą Puławą a Sokółem Sieniawa, więc jego umiejętności stoją na wysokim poziomie. Interesuję się piłką lokalną od wielu lat i nie pamiętam takiej sytuacji, by jeden zespół otrzymał aż sześć czerwonych kartek. Z tego co wiem, została naruszona nietykalność arbitra,



a to przekracza wszelkie przepisy. Piłka nożna ma być świętem dla zawodników, oderwaniem od codzienności, a nie pretekstem do nerwów i czynów zabronionych na wszystkich boiskach na świecie.

mp

PIERWSZE 25 OSÓB OTRZYMA OD NAS ZESTAWY KOSMETYKÓW

Podziel się swoim przepisem

Każdy ma swoje ulubione przepisy i sprawdzone patenty w kuchni. Podzielcie się swoimi przepisami z Czytelnikami. Prosimy o przepis oraz zdjęcie dania, mile widziane zdjęcia osoby, która przygotowała posiłek. Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepisy, nagrodzimy zestawami kosmetyków. Później co tydzień jedna osoba otrzyma zestaw. Zapraszamy do zabawy, niech to będzie nasz wspólny kącik kulinarny.

Bawimy się do końca maja (po-tem będą nowe nagrody w konkursie :). W czerwcu wybierzemy jedną nagrodę główną, która zostanie przyznana za najbardziej estetycznie i z pomysłem podane danie. Zwycięzca zabierze osobę towarzyszącą na weekend do Krainy Rumianku.



Pierwsze 25 osób, które przysła do nas przepis, zostanie nagrodzonych zestawami kosmetyków. Potem będziemy nagradzać co tydzień jeden przepis



Sponsorem nagrody głównej w konkursie jest: Stowarzyszenie Aktywizacji Polesia Lubelskiego Hołowno 66; 21-222 Podedwórze, woj. lubelskie kraina.rumianku@gmail.com www.krainarumianku.pl tel. 655 995 378; 510 641 258

Zupa meksykańska

Składniki:

1 puszka białej fasoli
1 puszka czerwonej fasoli
1 puszka kukurydzy
1 puszka pomidorów (całe)
1 litr wody (rozpuścić w nim 1 kostkę rosółową)
0,5 kg mięsa mielonego
1 czerwona papryka (pokroić w kostkę)
1 cebula (pokrojona w kostkę)
2 serki topione śmietankowe hohland
3 ząbki czosnku (miażdżymy i kroimy w kostkę)
przyprawy wedle smaku: orengano, bazylia, papryka słodka i ostra, przyprawa meksykańska



Sposób przygotowania:

Mięso podsmażamy, dodajemy do niego podsmażoną cebulkę ze świeżą papryką i czosnkiem, podlewamy wodą z kostką rosółową, dodajemy fasolę czerwoną, fasolę białą, kukurydzę, pomidory (wszystko dodajemy w całości – nie odsączamy z zalew). Gotujemy. Po jakimś czasie dodajemy serki, doprawiamy wedle smaku. Gdy smaki się potężają, a woda mocno odparuje, podlewamy wodą, żeby zupa nie była zbyt gęsta. Zupę możemy podać z grzankami, a wierzch posypać delikatnie startym na drobnych oczkach serem żółtym.

NAGRODĄ GŁÓWNĄ W KONKURSIE JEST:

(zwycięzcę wybierzemy w czerwcu 2021 r.)

Pobyt dla dwóch osób w KRAINIE RUMIANKU
VOUCHER o wartości 750 zł

Dzień pierwszy:

- * obiad regionalny
- * masaż olejkami rumiankowymi
- * sauna z degustacją herbatek ziołowych i aromaterapią
- * kolacja przy ognisku
- * nocleg w drewnianej chacie, w pokoju 2 osobowym z łazienką

Dzień drugi:

- * śniadanie
- * warsztaty zielarskie połączone z wyrobem mydła lub świecy
- * spacer połączony ze zwiedzaniem KRAINY RUMIANKU
- * obiad
- * lecznicza kąpiel w beczce japońskiej

W czasie pobytu zapewniamy beztroski wypoczynek, ciekawe doświadczenia i niezwykle wrażenia

Voucher zrealizować można pod adresem Hołowno 66 21-222 Podedwórze. Termin realizacji od 1.07.2021 r. do 31.08.2021 r.

Termin wizyty oraz wszystkie szczegóły należy uzgodnić wcześniej, dzwoniąc pod nr 695 993378 lub 510 641 258

KONKURS DLA NARZECZONYCH

Obrączki i romantyczny pobyt w hotelu

To konkurs dedykowany zaręczonym parom. Podzielcie się z nami swoim szczęściem. Wyślijcie nam Wasze zdjęcie z opisem (Wasze imiona i nazwiska, skąd jesteście, data zaręczyn, chętnie przeczytamy też kilka słów o Was). Zdjęcia mogą być z zaręczyn, ale nie muszą. Przyslijcie do nas takie, które najbardziej oddają to, jacy jesteście. Mile widziane fotografie ciekawie zaaranżowane, zrobione z pomysłem - te będą szczególnie punktowane. Zdjęcia par będziemy publikować na bieżąco. Na Wasze zgłoszenia czekamy do końca tego roku. Zwycięzców konkursu ogłosimy w styczniu.

UWAGA!

Opisz zdjęcie: napisz w jakich okolicznościach zostało zrobione, podaj dane osób, które się na nim znalazły i miejscowości, z których pochodzą.

Zgłoszenie przyslij na adres:

biuro@24wspolnota.pl

Dopisz w zgłoszeniu: „Zapoznałam się z treścią z regulaminu”. Regulamin dostępny na 24wspolnota.pl

NAGRODY:

3 vouchery o wartości 500 zł każdy

na zakup obrączek ślubnych w salonie w Galerii Vivo w Lublinie (dawnie Tarasy Zamkowe) do wykorzystania w roku 2021

NIEWĘGŁOWSKI
JUBILER

Centrum Obrączek Jubiler Niewęgłowski
ul. Zamojska 12, Lublin
www.jubiler nieweglowski.pl

Romantyczny pobyt w Hotelu Królewskim:

romantyczna kolacja + bukiet róż + szampan pokój typu de lux z wejściem do strefy spa dla 2 osób ze śniadaniem - do wykorzystania w roku 2021

Hotel Królewski

POBYT W HOTELU FUNDUJE:

Hotel Królewski ul. Turystyczna 14 23-300 Janów Lubelski
tel. +48 15 87 24 999 kom. +48 504 100 979

MOJA POCIECHA SIĘ UŚMIECHA



PATRYCJA OLKO, 4 lata, Zaliszcze



IZABELLA (1 rok) i URSZULA (4 lata) Zalewskie



MACIEJ I OLIWIA JEMIELNIAK, 5 i 4 latka, Wólka Zawieprzicka

Jak wziąć udział w konkursie?

Zdjęcie dziecka wyślij:

- mailem: biuro@24wspolnota.pl
- MMS-em pod nr 904868 (4,92 zł z VAT) o treści: Pocięcha, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość.
- przynieś do redakcji (adres w stopce na s. 2)

Nagrodą jest kubek z nadrukiem zdjęcia zwycięzcy

POCHWAŁ SIĘ SWOIM PUPILEM

Zdjęcia przysyłacie:

- mailem pod adres: biuro@24wspolnota.pl
 - MMS-em pod numer: 904868, o treści: wsp. imię zwierzątka. imię i nazwisko właściciela. miejscowość, np. wsp. Tajfun. Teresa Wakulik. Radzyn. Koszt MMS-a 4,92 zł
 - przynieście do redakcji (adres w stopce na s. 2)
- Uwaga! Nagrody wysyłamy raz w miesiącu! Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl



zwycięzca

Fifi

Właściciele: Justyna i Tomasz Kasperczuk, Lubartów

Izabela z Flemmingów Czartoryska (1746 - 1835). Poczet kochanków pani na Puławach (cz. I)

Między porywami serca, interesami rodzinnymi i wielką polityką

U schyłku życia Izabeli Czartoryskiej jej córka, Maria Wirtemberska, zaczęła matce zawracać głowę, żeby ta udała się do generalnej spowiedzi z całego życia. Usłyszała: - Córeczko, to na nic... Żaden ksiądz, który na mnie popatrzy, przecież w to wszystko nie uwierzy...

Kiedy była nastolatką, głównym atutem Izabeli Flemińskiej, córki działającego w Polsce holenderskiego bogacza, był bajeczny posąg. Co do urody, patrzyło się na nią z jakim takim zaciekawieniem tylko z dwóch względów: ojciec, właściciel mennicy, kazał wybijać na złotych dukatach jej wizerunek, po drugie miała zawsze piękne oczy.

Brzydkie kaczątko

Cała reszta nie wyglądała najlepiej: dziewczyna była niezgrabna, dziecięcą jeszcze buźką fatalnie poznać ośpa, wypadały jej włosy. Intellektualnie też nie była partnerką dla swojego męża (na szybko zaaranżowane małżeństwo, w którym miłość miała przyjść później...), Adama Kazimierza Czartoryskiego, którego za chwilę na salonach zaczęło się anonsować jako *najwybitniejszego kawalera w czterech*



Nadworni pochlebcy wdzięku dopatrywali się nawet w śladach po oście

Urodzona w 1768 Maria Anna, córka Izabeli i najpewniej Stanisława Augusta, wydana została w wieku 16 lat za pruskiego arystokratę Ludwika Wirtemberskiego, który okazał się pospolicym, agresywnym i brutalnym prostakiem. Izabela, dla której ten mariaż stanowił niemały atut i pretekst do bywania np. z wizytami rodzinnymi u Fryderyka II, starała się stadło ratować, choćby ściągając ich z arcynudnego Trzebiatowa do Puław, gdzie budowała im nawet Pałac Marynki, jednak na nic starania. Ludwik ostatecznie skompromitował się jako zdrajca w czasie wojny z Rosją w 1792 i przeprowadzono rozwód. Maria potem odnajdzie w sobie talent literacki, napisze kilka niezłych wierszy, nie najgorszych romansideł, zostanie zapamiętana jako jedna z bystrzejszych pań swojej epoki.

W epoce króla Stasia romanse pozamażeńskie liczne romanse nie budziły niczyjego zdziwienia. Czasem nieco zazdrości u tych, którym gorzej się powiodło...

Przyjaźń Izabelli i Stanisława Augusta datowała się z czasów, kiedy ona była podlotkiem, a on nawet nie myślał o tronie

częściach świata (choć opowieści o jego nadzwyczajnym wykształceniu należy między bajki włożyć - od reszty magnaterii, owszem, odstawał na plus, ale nie była to wymagająca konkurencja). Sytuację dobrze ilustruje wspomnienie Izabeli z poślubnej wyprawy do Paryża: spotkanie z Rousseau uważa za nudne, u pani Geoffrin, gospodyni najwspanialszego kulturalnego salonu epoki, wynudziła się straszliwie, nieco ciekawiej było u Franklina, przyszłego prezydenta USA, ale to dlatego, że ten potrafił grać na harmonii.

W każdym dziobie wdzięk się mieścił

Po powrocie do Polski sytuacja niepostrzeżenie (zwłaszcza dla męża, który młodej żonie nie poświęcał ani krztyny uwagi) zaczyna odwracać się o 180 stopni. Niektórzy wiążą to z urodzeniem dziecka, być może zaś po prostu jej uroda potrzebowała nieco więcej czasu, żeby rozkwitnąć. Nagle dostrzegają ją wszyscy, nikt już nie widzi dziobów po oście. Uprzejmy do granic lizusostwa dworak Julian Ursyn Niemcewicz pisze o nich: *W każdym jej dołku wdzięk się mieścił.*

Można przypuszczać, że w trakcie pobytu w Paryżu, Londynie i Amsterdamie nie tyle skorzystała z nauk filozofów i poetów, co podpatrzyła dużo babskich sztuczek dotyczących makijażu, stroju, umiejętności konwersacji, czarowania na salonach. Złapała też dużo pewności siebie. Nie ta kobieta po prostu.

Kuzyn - król - kochanek

W Warszawie czasów króla Stasia podobno były ze trzy pary małżeńskie, które dochowywały sobie wierności, ale nikt nigdy nie ustalił, które to były dokładnie (co ciekawe, prawdopodobnie jedną z niedostępnych żon była najpiękniejsza kobieta epoki, Julia Potocka!). Czartoryskich nikt o taki ekscentryzm nie podejrzewał. Książę generał ziem podolskich romansów miał na pęczki, z jednego dochował się nawet potomstwa. Księżna rychło dostosowała się do powszechnych obyczajów. Najpierw uwagę poświęcała młodemu Bruhlowi, potem zaś jej sercem zawładnął, znany od dzieciństwa, Stanisław August Poniatowski. Jeszcze kiedy ona była podlotkiem, a on nie był królem, okazywał jej wiele

bezinteresownej życzliwości, broniąc przed złośliwościami szwagierki, Izabeli Elżbiety z Czartoryskich Lubomirskiej. Zachowało się kilka anegdotek. Ot, taka klika inscenizacja: kiedyś nakrył ją przy zasypianym talkiem lustrze, na którym palcem wypisywała jego monogram. Zaskoczona rozżaliła się, że mógłby ją choć trochę pokochać, choćby przez wzajemność... Bawiąc przez chwilę za granicą, na wieść o wydawanym przez króla balu maskowym, młodzianka księżna każe zawieźć się do Warszawy dosłownie na kilkadziesiąt minut, żeby incognito przemknąć przed ukochanym i postawić go przed zagadką. Zanotuje po latach: *Ze wszystkich ludzi w moim otoczeniu kuzynek, król Staś był najtroskliwszy. Nie ulegałam mu wcale, ale miałam ogromną przyjemność, odbijając go najpiękniejszej kobiecie Warszawy* (czyli rzeczony Potockiej- przyp. ZS). Staś też się uprzejmie będzie romansu wypierał, ale chyba nikt im specjalnie nie uwierzył. Druga córka Izabeli, Maria, przez złośliwych nazywana była „Ciołkówką”, od herbu noszonego przez Poniatowskich.

CDN: Między polskim królem a rosyjskim ambasadorem.

Zbigniew Smółko

Kim był i czego nauczał Szlomo Jehuda Leib (1778 - 1843) (cz. I)

W co i komu wierzyli chasydzi w Łęcznej

Kiedy 19 dnia miesiąca nisan 5603 roku od stworzenia świata (19 kwietnia 1843 roku rachuby chrześcijańskiej) zmarł w Łęcznej pobożny cadyk Szlomo Jehuda Lejb żydowska społeczność miasta i regionu straciła jednego z głównych liderów. Nad grobem wybudowano ohel - niewielki budynek, którym czczono najwybitniejszych przywódców.

Czym różnili się chasydzi od tradycyjnych współwyznawców? Podstawy wiary w postaci Tory (Pięcioksiąg Mojżesza) i Talmudu (księga uznanych komentarzy do Tory) były takie same. Obchodzono te same święta, kierowano się tymi samymi przykazaniami i zasadami zachowania. Dlaczego więc tradycyjni (mitnagidim) uważali chasydów za heretyków, odszczepieńców,



Odbudowany ohel (grobowiec) Szlomy Jehudy Leiba, przywódcy chasydów w Łęcznej

W Łęcznej trwał spór między chasydami a Żydami tradycyjnymi

a czasem wariatów? Bo ci postawili, zamiast na reguły i rytuały, na szukanie osobistego doświadczenia Boga. W modlitwie, zamiast recytacji, stawiali na ekstazę, którą można było wyrazić śpiewem, okrzykiem,

a nawet tańcem! Jeśli przyszło ci do głowy modlić się w lesie i o innej godzinie niż reszta kongregacji, to się módl! Dla konserwatystów było to istne szaleństwo.

Kim był cadyk?

Na czele gminy chasydzkiej stał cadyk (tzaddik - po hebrajsku sprawiedliwy). Nie był ani ka-

Z mądrości Łęcznera

Pływak doskonały
Kiedy syn rabiego z Łęcznej był jeszcze chłopcem, widział pewnego razu modlącego się rabiego Icchaka z Warki. Zdumiony, pobiegł do ojca i zapytał, jak to się dzieje, że taki cadyk modli się cicho i spokojnie, bez wszelkich zewnętrznych oznak zachwycenia. „Kto nie potrafi pływać – odparł ojciec – ten, chcąc utrzymać się na wodzie, musi wykonywać gwałtowne ruchy. Pływak doskonały leży bez ruchu, a woda sama go unosi”.

planem, ani rabinem, nikt go urzędowo nie mianował, ani nie wybierał. Uzasadnieniem jego przywództwa był po prostu autorytet wynikający z wiedzy, charyzmy, czynów oraz spisywanych albo głoszonych nauk. Silnym argumentem za przyjęciem przywództwa we wspólnocie było bycie synem bądź zięciem poprzednika, jednak często zdarzało się,

Nauczycielem Szlomo Lejba był słynny Jasnowidz z Lublina, Jakub Izchak Horowitz

że krzesło dziedziczył najzdolniejszy uczeń. Bywało, że kiedy następowała różnica zdań, młody lider odchodził swoją drogą i jeśli potrafił pociągnąć za sobą zwolenników, utworzyć swój dwór. W ramach takiej „dynastii” nauczanie było w miarę jednolite, zaś kolejni cadykowie określani byli od miejsca zamieszkania „Kocker Rebe”, „Lubliner Rebe”, „Radzyner Rebe”. O Szlomo Lejbie mówiono „Łęczner Rebe” świadcząc, że szanowany był w całym regionie.

Czym uczniem był Szlomo Lejb?

Skąd wziął się Łęczner Rebe? Z Lublina. Ale wcześniej, w początkach XVIII wieku Baal Szem Tow na Podolu położył podwaliny

pod cały ruch chasydzki, a jego uczniem był Dow Ber z Międzyrzecza (na Podolu). A Dow Ber wyuczył Elimelecha z Leżajska A uczniem Elimelecha był Jakub Icchak Horowitz, słynny Widzący z Lublina, Hoze mi Lublin, Jasnowidz. Od jego dworu na Szerokiej 28 (nieistniejący już adres, to miejsce z prawej strony od dzisiejszego wjazdu na plac pod Zamkiem Lubelskim, jest tam siedziba banku) zaczęły się dzieje dynastii chasydzkich na całej Lubelszczyźnie i nie tylko: Przysucha, Kock, Izbica, Radzyń, Łęczna, Łuków, Biała, Łomazy... Miałem w ręku angielską, świecą encyklopedię, w której nie było Józefa Czechowicza, a był Lubliner...

Zbigniew Smółko

W Łukowie nie tylko ksiądz Brzóska, ale też ojciec Słotwiński (cz. I)

Jak w Łukowie przygotowywano powstanie styczniowe

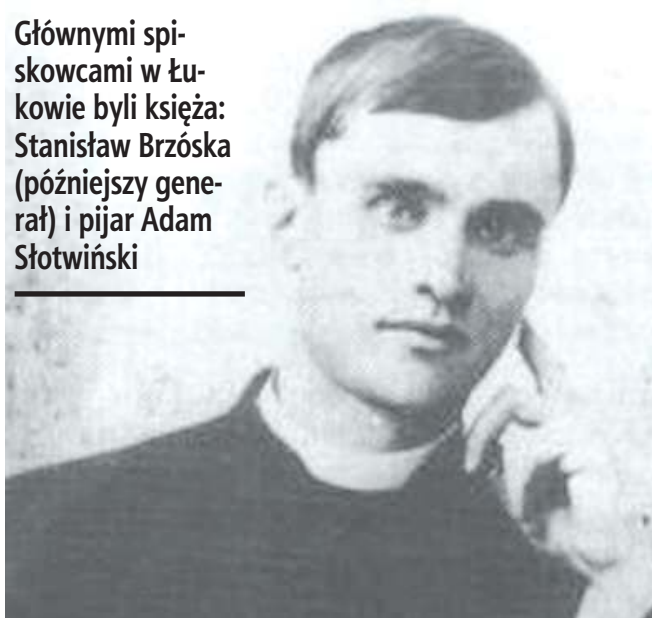
Problemem księży Brzóska i Słotwińskiego była nie tylko carska bezpieka. Trudniej było jak wytłumaczyć się z nocnych spotkań czujnym i zazdrośnym o parafiankom, albo znaleźć oficerów, którzy idąc na akcję, nie tykną dla kurażu gorzałki.

Pijar ksiądz Adam Słotwiński do Łukowa w przededniu Powstania Styczniowego trafił przypadkiem, jako zastępstwo za skazanego za wyroto- we kazania młodego wikariusza Stanisława Brzóske, który musiał swoje odsiedzieć w twierdzy. Jego zastępca też długo miejsca nie zagrzał, bo sam miał na tyle bogatą kartotekę, że po miesiącu i on usłyszał od sądu wojkowego wyrok zsyłki do Permu. Jeden i drugi szybko otrzymali amnestię i spotkali się na jednej plebanii. Jak przebiegały przygotowania do powstania w Łukowie, opowiada jego pamiętnik „Wspomnienia z niedawnej przeszłości”.

Spiskowcy w surdutach i sutannach

W miesiącu listopadzie 1962 roku o godzinie wpół do ósmej wszedłszy do mojego mieszkania sędzia Krzecz-

Głównymi spiskowcami w Łukowie byli księża: Stanisław Brzóska (późniejszy generał) i pijar Adam Słotwiński



Sercem łukowskiego spisku był Stanisław Brzóska, późniejszy kapelan powstań- czy, generał i męczennik sprawy narodowej. Adam Słotwiński działał znacznie chłodniej, był bardziej wprawiony w pracy konspiracyjnej

kowski Stanisław (weteran konspira- cji narodowych, szkolny i spiskowy kolega słynnego męczennika sprawy polskiej Karola Levittoux - przyp. ZS),(...) błagał i prosił, abysmy my księża wzięli udział w organizacji na- rodowej, bo on za stary a ma polecenie

z Warszawy zorganizowania powiatu Łukowskiego. y. Wymawiałem się, że nie znam obywateli i mieszkańców miasta i okolicy, że my z ks. Brzóska jesteśmy pod dozorem wojennym, itd. lecz wszelkie moje przedstawienia były daremne. (...) Wezwałem więc do na-

rady nad tą kwestią ks. Brzóske. Sędzia jeszcze więcej nas atakował. Brzóska zdecydował się przyjąć naczelnikostwo Łukowa, a mnie zrobiono naczelni- kiem powiatu łukowskiego - bardzo rozległego.

Gdy dziesiąta godzina wybiła, we- szło więcej jak 26 urzędników i ów młody komisarz (Leon Frankowski - przyp. ZS) z sędzią. Sędzia objaśnił cel zebrania i korzyści z organizacji narodowej, oświadczył, że intelligen- cyja będzie miała ster w rękę, że bę- dziemy wiedzieli, co się dzieje w kraju, i wszelkie niesnaski osobiste znikną w mieście.

Całe miasto w spisku

Zgromadzeni ustalili zasady współpracy, Brzóska z krzyżem w ręku odebrał od wszystkich przysięgę, każdy zobowiązał się, że w ciągu miesiąca zwerbuję po dzie- sięciu zbrojnych i nie będzie skąpił grosza na sprawę narodową. Plebania pijarska stała się odtąd głównym ośrodkiem spiskowym, bardziej wprawiony w zasadach konspiracji Słotwiński instruował młodszego koleżę. Z pewną obawą przyjmowa- no do grona młodych, preferowano raczej szlachtę niż mieszczan. Zor-

ganizowano spotkanie, na którym stawili się inne najważniejsze postaci regionalnej konspiracji: Gustaw Zakrzewski, Teodor Jasieński i Broni- sław Deskur. Od wizyty Frankow- skiego w dwa tygodnie Łuków był gotowy.

Panie pełne podejrzeń

Zadań przed spiskowcami było wiele: z pamiętnika odnieść można wrażenie, że najmniej kłopotów sprawiali Moskale, więcej mało roz- garnięci współspiskowcy z Siedlec a najtrudniej miał ksiądz Adam wytłumaczyć się przed paniami: *Panie urzędniczki i panny bardzo za- ciekawione, co mężczyźni tak często schodzą się do proboszcza, złe były że nie były proszone na wieczorki. Raz po południu, idąc z plebanii, pukają na mnie panie, abym do nich na chwilę wstąpił. Wszystkie (było ich aż 5) tak mię opanowały i mordowały, abym im teraz opowiedział, co my mężczyźni ro- bimy teraz w mieście a szczególnie na plebanii. Nie mogąc się wykręcić tym natrętnym Polkom, rzekłem dobrze, ale że każdej w szczególności powiem i to pod największym sekretem. Ucieszone panny i panie dziękują mi, a nawet po-*

Że księża na plebani nocami coś knują, najszybciej zorientowały się łukowskie parafianki

zwoliły się ucałować. A więc biorę jed- ną, już niemłodą panienkę do drugiego pokoju, biorę od niej słowo na sekret i mówię: „Zadecydowaliśmy wspólnie, że ani teologia, ani filozofia a tem bar- dziej polityka kobieca, nie złapią mę- czyzny na leń, ale raczej ulega takowy czarom ich wdzięków a dobrą kuchnią, czystym stołem da się przykuć do do- mowego ogniska. Mężczyzna nie lubi polityki niewiast, bo złe na tym wychod- zi - jako historyja nam mówi. Ode- szła zagniewana i zachmurzona. Nie chciała tego powtórzyć koleżankom, ale nie pożegnała się ze mną. Okropny atak miała od swoich sąsiadek. Tym sposobem uwolniłem się raz na zawsze od pytań i patryotyzmu kobiet.

Tak więc ocaliwszy spisek przed wścibskością miejscowych dewotek, można było śmiało kontynuować przygotowania.

cdn.

Zbigniew Smółko

Na styku dwóch żywiołów: od prawosławia na katolicyzm i z powrotem (cz. I)

Wszystkie świątynie Kodeńca

Przed drugą wojną świa- tową o Kodeńcu (gm. Dębowa Kłoda) niektórzy mówili „Moskwa”, choć mieszkańcy identyfikowali się przecież czasem jako Ukraińcy albo Rusini, ale na pewno nie Rosjanie. Znakomita większość wyznawała prawosławie. Po posługę religijną chodzili do Uhnina i Horostyty, bo główna świątynia należała do będących w mniejszości katolików.

Stojący przy drodze do Wło- dawy kościół katolicki pw. Naro- dzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu na tle innych drewnianych kościółków regionu wy- gląda imponująco. Duża, foremna bryła, dwie wieże, boczne nawy oddzielone słupami, eleganckie pozorne sklepienie, dach z bania- mi, kryty blachą ocynkowaną.

Obok dobrze utrzymana, rów- nież bardzo kształtna dzwonnica. Wszystko to jest efektem najdłu- szego w dziejach chyba okresu, kiedy historia dała wsi i jej miesz- kańcom względny spokój. Przy drodze do Netiahów, Uhnina i Dę-

bowej Kłody stoi, nieporównanie mniejsza, młodsza, murowana, jakby z innej bajki przeniesiona, cerkiewka prawosławna pw. św. Jana Chrzciciela.

Tu nic specjalnego o architek- turze się powiedzieć nie da, chyba tylko wyrazić uprzejmie szacunek dla prostoty. Świadkiem przeszło- ści jest pełen staroświeckich, ka- miennych, ileż bardziej wzrusza- jących od współczesnego lastriko cmentarz.

Błahocześciwy, rusiński Kodeniec

Poprzedniczki obecnego kościo- ła, cerkwie obrządku wschodnie- go, prawosławne, a potem unickie, stały w jego miejscu co najmniej od roku 1588, bo wiemy, że wte- dy Zygmunt III nadał uposażenie miejscowemu proboszczowi.

Kolejną wybudowano ok. 1670 roku z fundacji zapewne królew- skiej albo Antoniego Tyzenhauza. Być może wtedy albo kilka lat wcześniej parafia Kodeniec, po- dobnie jak większość okolicznych, przyjęła zasady, zawartej w 1596 roku w nieodległym Brześciu, unii kościelnej. Na jej mocy prawo- sławni w Rzeczypospolitej Obojga



Oprócz drewnianego kościoła pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Kodeńcu znajdziemy cmentarną cerkiewkę pw. św. Jana Chrzciciela. Po zakończonym kilka lat temu remoncie urzeka kolorami. Nekropolia posiada sporo pięknych, kamiennych pomników z napisami w języku cerkiewnosłowiańskim, ukraińskim i polskim

Mając wybór w 1905 roku, większość chrześcijan w Kodeńcu została przy prawosławiu

Narodów przyjęli zwierzchność papieża, pozostając przy własnym obrządku i tradycji wschodniej.

Najstarszą świątynią Kodeńca była cerkiew prawosławna, która po 1596 roku stała się unicką

Czy to, na co umówili się nie- którzy (bo nie wszyscy!) biskupi zostało łatwo przyjęte przez wier-

nych w Kodeńcu nie wiemy, ale na Nadbużu i Polesiu różnie z tym bywało.

Do świątyni uczęszczali głównie włościanie: mieszczanie i szlachta chodzili przeważnie do kościoła, obrządek wschodni był religią, mó- wiącej po rusińsku, wsi. W 1795 roku (po III zaborze rządili tu wte- dy Austriacy!) wyświęcono nową cerkiew (poprzednia już w czasie wizytacji 1726 roku była w kieps- kim stanie...), w 1808 dobudowano dzwonnice. Wydaje się jednak, że wtedy unia była już uznawana przez większość parafian, za wyznanie ro- dzinne, wiarę ojców.

Chcesz czy nie chcesz: prawosławny!

Dlatego też, kiedy w 1874 miej- scowy paroch (proboszcz) Józafat Urban zaczął, ulegając wpływom władz, nagle odprawiać nabożeń- stwa na modłę prawosławną, pierw- szym odruchem wiernych były bunt i sprzeciw. Do „nawracania” zaproszono więc ówczesną paskud- ną modą kozaków i żandarmów. Posypały się grzywny, aresztowania, kontrybucje, kilku najaktywniej- szych w obronie swojej wiary uni- tów wylądowało w turmie, a byli

W 1875 roku kodeniecką cerkiew zamieniono na cerkiew prawosławną

i tacy, co powędrowali na zesłanie.

Wydaje się jednak, że już po kilku latach niedawni „oporni” zaczęli coraz częściej zaglądać do cerkwi i uczestniczyć w życiu parafii prawosławnej. Być może zadziałył nowy, bogaty wystrój (nowy ołtarz, ikonostas, żyrando- le) świątyni. Być może charyzma księdza Michaleckiego sprawiła, że nie tylko wielu uznało prawo- sławie za swoje, to jeszcze zaczęło rozmyślać o sprawach, jakże wów- czas modnych, własnej, innej od polskiej przynależności narodowej. Kiedy w 1905, na mocy carskiego ukazu każdy mógł konwertować na dowolną religię, w okolicach np. Radzyna Podlaskiego do kościo- łów łacińskich dawni unicy biegli w największym pośpiechu, żeby co prędzej zapisać się jako katolicy. W okolicach Kodeńca było to zja- wisko nieznaczące.

cdn.

Zbigniew Smółko

Zarażenie w Orłętach Łuków

Niedzielny mecz pomiędzy Opolaninem Opole Lubelskie a Orłętami Łuków nie doszedł do skutku.

Jak udało się nam ustalić, jeden z zawodników łukowskiego klubu zaraził się koronawirusem. Ostatni mecz rozegrał przeciwko Górnikowi II Łęczna. Nie uczestniczył w środowym spotkaniu pucharowym z Unią Krzywdą. Piłkarz Orłąt przebywa

w domu. Z naszych źródeł wynika, iż wszyscy zawodnicy Orłąt nie mają żadnych objawów.

- Nasz gracz przez cały tydzień nie trenował z zespołem z powodów służbowych, więc nie miał kontaktu z pozostałymi zawodnikami. Trudno powiedzieć, gdzie doszło do zarażenia. Piłkarz naszego klubu czuje się dobrze. Od momentu, kiedy dowiedzieliśmy się o pozytywnym wyniku testu, zespół zaprzestał tre-

ningów. We wtorek zespół wznowi zajęcia. Wierzę, że wrócimy do spotkań o punkty już w najbliższy weekend. Mecz z Opolaninem został przełożony profilaktycznie - mówi Paweł Sych, prezes Orłąt Łuków.

Najprawdopodobniej spotkanie pomiędzy Opolaninem Opole Lubelskie a łukowianami zostanie rozegrany najprawdopodobniej 21 października. - To działanie na wszelką ewentualność. Nie wiemy,

czy zawodnik zaraził się w sklepie, pracy czy na ulicy. Po meczu z Górnikiem II Łęczna pojawiły mu się lekkie objawy. Najważniejsze, że wówczas nie trenował, więc zapewne nie zostali zarażeni kolejni piłkarze. To piąty mecz, który został przełożony na późniejszy termin - mówi Konrad Krzyszkowski, przewodniczący Wydziału Gier Lubelskiego Związku Piłki Nożnej.

mp

Koronawirus w Tytanie. Wynik nadszedł po meczu

4 października odbył się mecz Klasy Okręgowej pomiędzy Tytanem Wisznice i ŁKS-em Łazy. Kilka godzin po spotkaniu okazało się, że jeden z graczy gospodarzy jest zarażony koronawirusem.

- Zgadza się. Nasz zawodnik studiuje w Białej Podlaskiej i kilkadziesiąt godzin przed pierwszym gwizdkiem przeszedł obowiązkowe badania wśród studentów. Już po

meczu otrzymał wynik. Okazało się, że jest pozytywny. Mój podopieczny wyszedł na boisko i niczego się nie spodziewając, grał mecz. Nie miał żadnych objawów. We środę i w piątek normalnie trenował. Na nic się nie skarżył - mówi Jarosław Makarewicz.

Szkoleniowiec Tytana podkreśla, iż cały zespół został poddany kwarantannie i do 14 października wszyscy muszą przebywać w domach. - Z tego, co wiem, nikt nie ma żadnych objawów. Czekamy na informacje z sanepidu, jakie będą

dalsze postanowienia - dodaje.

Z takiego obrotu sprawy nie jest zadowolony Zenon Stawewski. Prezes Tytana Wisznice nie ukrywa, że pozostanie w domach, utrudni funkcjonowanie drużyny. - Będziemy mogli zagrać z Kujawiakiem Stanin już 18 października, lecz ostatnie dni nikt nie trenował. Nasza forma będzie stała pod znakiem zapytania. Co więcej, część chłopców jest zła, bo nie może iść do pracy, a co za tym idzie, zarabiać na rodzinę, najbliższych - mówi sternik ekipy z Wisznice. Mecze Tytana we wszyst-

Borysiuk za „Wołodkę”



Nowy trener Podlasia podpisał umowę do końca sezonu w towarzystwie prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka, prezesa klubu Karola Filipka (z lewej) oraz wiceprezesa Ernesta Jaroszka (z prawej)

Nowym szkoleniowcem Podlasia został Rafał Borysiuk. 37-latek jest białczaninem, a ostatnio prowadził IV-ligowy Bizon Jeleniec.

do Orłąt Radzyń Podlaski, gdzie z roczną przerwą występował do jesieni 2017 roku. W barwach Podlasia wystąpił w 178 meczach i zdobył 38 goli.

Rafał Borysiuk zastąpił Wołodimira Geworkiana. Co ciekawe, nowy szkoleniowiec Podlasia jest czynnym zawodnikiem Az-Budu Komarówka Podlaska i wystąpił w tym sezonie w kilku spotkaniach w Klasie A.

mp

ROZMOWA Z Krzysztofem Domanowskim, trenerem bramkarzy Podlasia Biała Podlaska

Chciałbym remisu z „Siarą”

Kto wygra w sobotę?

- Nie wiem. Chciałbym, by padł wynik remisowy.

Mało kto wie, że jest pan wychowankiem Siarki Tarnobrzeg...

- To klub z mojego rodzinnego miasta. Kiedyś serce biło zdecydowanie mocniej, ale to było 20 lat temu, kiedy byłem asystentem Cezarego Stańcuka. Darzę sentymentem „Siarę”, jednak pracuję na chwałę Podlasia.

Na której ławce pan usiądzie?

- Naturalne, że na miejscu przeznaczonym dla gospodarzy. Muszę odciąć przeszłość i sentymenty.

A gdy bramkę strzeli Siarka?

- Spokojnie, nie będę szalał. Pamiętam mecz z 1999 roku, kiedy przegrywaliśmy 0:2 po 20 minutach. Zdołaliśmy odrobić straty i w samej końcówce Marek Kitliński zapewnił trzy punkty białczanom. Siarka wówczas mogła wywalczyć awans do drugiej ligi, ale porażką z nami skomplikowała sobie sytuację. Na szczęście zdobyła promocję. Wtedy przeżywałem duże rozterki. Teraz jest zdecydowanie spokojniej, chociaż cieszę się, że zobaczę zawodników z Tarnobrzega.

Był pan bramkarzem „Siarą”?

- Zaczynałem jako zawodnik



z pola. Trenerzy wystawiali mnie na różnych pozycjach, aż trafiłem między słupki. Mało kto wie, ale zaczynałem jako koszykarz w „Piątce”. Później trafiłem do Siarki. Trenowaliśmy na „Saharze”, czyli na boisku bez trawy, tak, jak kiedyś na bocznym boisku Podlasia. Do drużyny zaprosił mnie Szymon Kozłowski, ojciec Michała, który z powodzeniem grał w białskim klubie.

W jakich zespołach pan występował?

- Od najmłodszego dziecka do seniorów. Występowałem w rezerwach Siarki w czwartej lidze. Zajęliśmy pierwsze miejsce. Miałem małe szanse na grę w pierwszej ekipie. Trenowałem z takimi graczami jak: Cezary Kucharski, Andrzej Kobylański, Modest Boguszewski, Tadeusz Grula, Jacek Zieliński, który był kapitanem drużyny.

mp

PIŁKA NOŻNA Strzelanie zaczął 20-latek, a skończył kapitan Michał Budzyński

Lewart lepszy od Podlasia

Lubartowianie wygrali trzeci mecz w sezonie. Podlasie uległo po raz siódmy. Białczanie od tego tygodnia będą ćwiczyć pod wodzą nowego trenera, którym został Rafał Borysiuk.

Wynik otworzył w 21. minucie Łukasz Najda, który skończył prostopadłe podanie od Konrada Nowaka. 20-latek zdobył swoją trzecią bramkę w sezonie. W ostatniej minucie Aleksander Olszewski sfaulował Dawida Pożaka, zaś Michał Budzyński pewnie trafił z rzutu karnego. Kapitan Lewartu oddał silny strzał w środek bramki. Wiktor Krasowski nie miał szans. Prostopadłym podaniem popisał się wprowadzony na ostatni kwadrans Aleks Aftyka.

- Początek w naszym wykonaniu był dobry. Mieliśmy optyczną przewagę, lecz nie stwarzaliśmy sobie klarownych okazji. Gospodarze zaskoczyli nas zagranieciem pomiędzy mnie, a Filipa Szabaciuka i musieliśmy gonić wynik. Przy większym szczęściu mogliśmy skończyć akcję Pawła Zabielskiego

i Mariusza Chmielewskiego, lecz nie udało się. Otrzymaliśmy czerwoną kartkę i nie mając nic do stracenia, poszliśmy do przodu, co skutkowało rzutem karnym i golem zamykającym mecz. Jestem zadowolony z naszego operowania piłką. Wyglądało to nieźle, najlepiej w sezonie, ale nie mamy punktów - mówi Przemysław Skrodziuk, trener Podlasia.

- Cieszymy się ze zwycięstwa. Długo czekaliśmy na trzy punkty na własnym terenie. W ostatnim spotkaniu u siebie straciliśmy wygraną w ostatniej minucie i teraz chcieliśmy się odbudować. Udało się. Spotkanie dobrze się ułożyło i cały czas kontrolowaliśmy przebieg wydarzeń boiskowych. Na niewiele pozwoliliśmy przeciwnikom. Nie mieli żadnej „setki”. Cel był jasny i go zrealizowaliśmy - dodaje Tomasz Bednaruk, opiekun lubartowian.

Trudne zadania

W sobotę Podlasie podejmie Siarkę Tarnobrzeg, zaś Lewart zmierzy się w Ostrowcu Świętokrzyskim z miejscowym KSZO. „Siarą” w ostatnim meczu

ograła 2:1 silną Avię Świdnik, zaś tydzień wcześniej uległa 1:4 Stali Stalowa Wola. Z kolei KSZO podzieliło się punktami w Dębicy z Wisłoką oraz pokonało 2:0 Chełmiankę Chełm.

- W każdym spotkaniu będziemy szukać punktów, nie oglądając się na przeciwników. Będzie już z nami nowy trener i wierzę w efekt nowej „miotły” - mówi Skrodziuk.

- Wiadomo, że nie będziemy faworytem, ale naszym zadaniem jest walka o każdą piłkę, metr boiska. Musimy realnie patrzeć, że większość ekip będzie wyżej notowana przed pierwszym gwizdkiem, lecz chcemy udowodnić, że mamy dobrą drużynę, chociaż mamy swoje problemy, jednak nie chcę o nich mówić - dodaje Bednaruk.

Lewart Lubartów - Podlasie Biała Podlaska 2:0 (1:0)

Bramki: Najda 21', Budzyński 90'.

Lewart: Długosz - Michałów, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Buczek, Szczotka (60' Fu-

lar), Najda, Nowak (90' Fieder), Żelisko (75' Aftyka).

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Andrzejuk, Zabielski, Kosieradzki, Mierzwiński, Dmitruk (60' Golba), Martynek (67' Olszewski), Chmielewski.

Żółte kartki: Buczek, Pożak, Bednaruk (trener) - Jemioł, Olszewski, Szabaciuk.

Czerwona kartka: Jemioł 84', za dwie żółte kartki.

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Przemysław Skrodziuk, trener Podlasia

Podlasie - Siarka 2:0
KSZO - Lewart 3:1
Orłęta - Wisła P. 0:3

NASTĘPNA KOLEJKA



TYPUJE Tomasz Bednaruk, trener Lewartu

Podlasie - Siarka 2:0
KSZO - Lewart 3:1
Orłęta - Wisła P. 0:3

mp

Wisła Puławy - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Remis w meczu na szczycie

Wiślacy zremisowali w domowym spotkaniu z Sokołem Sieniawa 1:1. Podopieczni Mariusza Pawlaka długo nie mogli wejść w mecz i po słabej pierwszej połowie dopiero w drugiej stworzyli kilka okazji do zdobycia gola.

Goście grali bardzo agresywnie, przerywając faulami niemal każdą próbę zbudowania ataku. W 22 minucie Dariusz Brągiel powalczył o piłkę przy linii końcowej i dograł do Emila Drozdowicza, ale jego strzał zablokował jeden z rywali. W odpowiedzi akcja lewą stroną boiska i strzał głową Łukasza Mazurka, z którym poradził sobie Piotr Owczarzak. W 36. minucie po podaniu Daquana Kinga w polu karnym Wisły znalazł się Kitliński, ale

w dogodnej okazji strzelił ponad bramką.

W 47. minucie po centrze Bartłomieja Bartosiaka uderzał Adrian Paluchowski, a golkeeper Sokoła przeniósł piłkę nad poprzeczką. Po upływie godziny gry złe ustawienie obrony wykorzystał Jarosław Lis, dając gościom prowadzenie. Osiem minut później było już 1:1. Bartosiak znalazł w polu karnym Paluchowskiego, a ten nie dał szans Mateuszowi Zającowi. 33-latek zdobył swoją 11 bramkę w sezonie i przewodzi klasyfikacji najsukuteczniejszych wraz z Michałem Fidziukiewiczem ze Stali Stalowa Wola i Krzysztofem Pietluchem z Wólczanki Wólka Pełkińska.

Od tego momentu to wiślacy zdominowali rywala i szukali zwycięskiego gola. W 84. minucie ładnie w polu karnym znalazł się Bartosiak, ale jego strzał w ostatniej chwili odbił jeden z obroń-

TRENER MA GŁOS



Ryszard Kuźma,
Sokół

Skończyło się polubownie

Nie chciałem bawić się w głębsze oceny, co do poziomu spotkania. Mecz był otwarty, a ludzie się nie nudzili. Nie przyjechalśmy się bronić. Mielśmy swój plan na spotkanie. Obie ekipy chciały wygrać, a skończyło się polubownie. Punkt to zawsze punkt na boisku lidera

ców. W 89. minucie w szesnastce podcinany był Paluchowski, a chwilę później defensor Sokoła wślizgiem zaatakował Bartosiaka. W obydwu przypadkach gwizdek

TRENER MA GŁOS



Mariusz Pawlak,
Wisła

Arbitrzy nie mogą być bezkami

Nie ukrywam, że nie jestem zadowolony z wyniku. Po remisie z Podhalem, że gramy o pięć punktów, a nie trzy. Sokół w ostatnich sześciu meczach nie strzelił bramki i ma dużo remisów. Mielśmy inny plan na pierwszą połowę. Po przerwie było już lepiej. Zmiany dały nam więcej sytuacji podbramkowych. W końcówce mieliśmy swoje okazje. Powinniśmy mieć dwa rzuty karne, a sędzia nie zagwizdał ani razu. Arbitrzy nie mogą być bezkami. Zrobimy coś z tym

arbitra milczał. W doliczonym czasie gry w polu karnym znalazł

się Przemysław Skąlecki, ale po jego strzale piłka o centymetry minęła bramkę Sokoła.

Wisła Puławy - Sokół Sieniawa 1:1 (0:0)

Bramki: Paluchowski 68' - Lis 60'.

Wisła: Owczarzak - Cheba, Kiczuk, Cyfert, Pigiel (60' W. Putton), Brągiel (73' Pielach), Skąlecki, Kubań, Zajac (46' Bartosiak), Drozdowicz, Paluchowski.

Sokół: Zajac - Drellich, Kapuściński, Kitiliński (73' Pikiel), Jędyras, Purcha, Burka, Lis, Graszka (46' Majda), Mazurek, King (46' Skafa).

Żółte kartki: Pigiel, Zajac, Kiczuk, Cyfert, Brągiel, Skąlecki - Drellich.

Sędziował: Nestorowicz (Międzyrzec Podlaski).

Widzów: 200.

mp

LKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (1:0)

Obrońcy Orleńt jak święci Mikołaje

Długo zapowiadało się, że Dariusz Wołek zakończy swoją misję tymczasowego szkoleniowca Orleńt bez porażki. W Łagowie jego podopieczni zagrali niezłe spotkanie, jednak w samej końcówce seria błędów obrońców zadecydowała o - zbyt wysokiej przynajmniej - porażce.

Biało-zieloni mecz rozpoczęli bez kontuzjowanego Arkadiusza Kota. W 5. minucie błąd popełnił Bartosz Idzikowski i gospodarze objęli prowadzenie. Potem gra była otwarta, obie drużyny miały okazję do zmiany wyniku. Pierwszy kwadrans po przerwie to

Oficjalne decyzje w sprawie nowego szkoleniowca Orleńt zapaść mają w poniedziałek po południu. W chwili zamykania numeru (poniedziałek godz. 10) najbliższ stółka trenera jest Jacek Fiedeń, niedysiejszy piłkarz m.in. Orleńt, później szkoleniowiec związany w różnych rolach z Górnikiem Łęczna. Póki jednak nie ma parafek na umowie...

świetna gra gości, którzy zepchnęli rywala do głębokiej defensywy. Łagów przetrwał ten napór i w końcówce to miejscowi mieli inicjatywę. Co gorsza, defensywa Orleńt zaczęła popełniać kosztowne błędy: najpierw Karol Rycaj i Maciej Wojczuk nie potrafili wybić piłki, która ostatecznie trafiła do przeciwnika, potem łatwa strata w środku pola, wreszcie ryzykowne podanie Kota do Bartosza Klebaniuka, który w ratunkowej

akcji na linii bramkowej nabił piłką napastnika gości. W efekcie na tablicy wyświetlił się wysoki wynik 4:1, który jednak nie oddaje sprawiedliwości Orleńtom, które rozegrały zupełnie niezłe spotkanie.

Kolejnym rywalem Orleńt będzie lider, Wisła Puławy. W jej składzie występuje m.in. Rafał Kiczuk, z Puław przywędrowali zaś na Warszawską Wojczuk i Kobiółka. Goście mogą być nieco podraż-

Okiem kierownika



To nie był zły mecz, gole straciliśmy w końcówce po prostych błędach. Po przerwie mieliśmy przewagę, chcieliśmy „ukłuć” ich na 1:2. Trener przeciwnika zareagował zmianami, a w końcówce zadecydowała ich skuteczność. Trzeba w takich meczach zimnej głowy i stoickiego spokoju. Na pewno jeszcze tej jesieni jakieś punkty zdobędziemy, dlaczego nawet nie z Wisłą?

nieni stratą punktów w sobotnim meczu z Sokołem Sieniawa. Orleńta zechcą przełamać nie najlepszą ligową passę i popisać się przed nowym szkoleniowcem.

Zbigniew Smółko

LKS Łagów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 4:1 (1:0)

Bramki: Kacper Rogoziński 5, 79, 86, Amarildo 90+2 - Nowosadko 57

Łagów: Michalski - Czerwiak, Imiela, Krzeszowski, Ślebarski, Zaręba (54 Amarildo), Rogoziński K (91 Biesiada), Kolasa (81 Borowiak), Mójta, Gierczak (81 Uniat), Rogala

Orleńta: Klebaniuk - Kursa, Idzikowski, Nowosadko, Rycaj, Wiatrak (84 Kot), Alberto Perez Sastre, Wojczuk, Baniulis (84 Kuźma), Kalita (76 Korolczuk), Kobiółka

Kartki: Idzikowski, Kobiółka, Kursa

Sędziował: Mikulski (Lublin)

Widzów: 100

III KOLEJKA

WYNIKI 14. KOLEJKI

Lewart - Podlasie 2:0
Bramki: Najda 21', Budzyński 90' (k).

ŁKS Łagów - Orleńta 4:1
Bramki: Rogoziński 5', 79', 86', Balotelli 90+1' - Nowosadko 57'.

Wisła P. - Sokół 1:1
Bramki: Paluchowski 68' - Lis 60'.
Podhale - Korona II 3:0
Bramki: Lepiarz 26', Nawrot 38', 51'.

Hetman - Jutrzenka 2:2
Bramki: Turczyn 24', Kruczkowski 61' (k) - Koziel 53', Kaczor 68'.

Chełm - Wólczanka 0:1
Bramka: Dusilo 68'.

Wisłoka - KSZO 1:1
Bramki: Kamiński 47' (k) - Stanisławski 25' (k).

Siarka - Avia 2:1
Bramki: Bierzało 55', Gajewski 88' - Maluga 51'.

Stal K. - Cracovia II 0:3
Bramki: Matheus 23', Zaucha 85', 87'.

Wiązownica - Stal St. 0:6
Bramki: Mroziński 15', 16', 60', 63', Fidziukiewicz 20', 37'.

MECZE ZALEGŁE

Siarka - Podhale 2:1
Bramki: Mróz 22', Bałduga 42' - Lepiarz 4'.

Jutrzenka - Cracovia II 2:2
Bramki: Balawenjder 44', Koziel 56' - Piek 25', 71'.

Łagów - Wiązownica
Bramki: Rogala 76', Rogoziński 78'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	14	35	36:17
2	Sokół Sieniawa	14	28	27:9
3	Wisła Sandomierz	13	28	23:11
4	Wólczanka Wólka Pełk.	13	26	35:19
5	ŁKS Łagów	14	25	24:17
6	Avia Świdnik	13	23	33:13
7	Stal Stalowa Wola	12	23	25:13
8	Siarka Tarnobrzeg	13	21	20:13
9	Podhale Nowy Targ	12	21	20:13
10	KSZO Ostrowiec Św.	13	16	20:16
11	Wisłoka Dębica	13	16	12:15
12	Chełmianka Chełm	13	15	14:19
13	Lewart Lubartów	13	15	17:16
14	Stal Kraśnik	14	15	16:23
15	Orleńta Radzyń Podl.	14	15	14:28
16	Korona II Kielce	12	12	21:25
17	Cracovia II Kraków	14	12	12:17
18	Podlasie Biała Podlaska	12	11	17:33
19	KS Wiązownica	14	11	14:34
20	Jutrzenka Giebułtów	11	9	9:31
21	Hetman Zamość	13	2	10:37

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.10): Orleńta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Podlasie - Siarka (sob., godz. 14:00), KSZO - Lewart (sob., godz. 15:00), Avia - Wisła S., Wólczanka - Wisłoka, Jutrzenka - Chełmianka, Korona II - Hetman, Sokół - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów, Stal St. - Stal K., KS Wiązownica - pauza.
(24/25.10): Lewart - Wólczanka (sob., godz. 14:00), Wisła P. - Cracovia II (sob., godz. 18:00), Wisła S. - Podlasie (niedz., godz. 14:00), Sokół - Orleńta (niedz., godz. 14:00), Podhale - Hetman, Chełmianka - Korona II, Wisłoka - Jutrzenka, Siarka - KSZO, KS Wiązownica - Avia, ŁKS Łagów - Stal St., Stal K. - pauza.
MECZE ZALEGŁE: (21.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St., (21.10): Jutrzenka - Korona II.

mp

ROZMOWA Z Rafałem Kiczukiem, obrońcą Wisły Puławy

Nie będzie sentymentów

Jak podsumujesz spotkanie z Sokołem?

- To był typowy mecz walki. Z trybun nie wyglądało to pewnie zbyt dobrze, ale dla nas najważniejsze było zdobycie trzech punktów. Niestety, nie udało się, ale nie podłamujemy się i szanujemy ten punkt. Każdy widzi, jaki jest układ tabeli i mam nadzieję, że taki zostanie do końca sezonu. Mamy swój cel, czyli awans do drugiej ligi.



Potwierdziło się, że Sokół to niewygodny rywal?

- Skupiamy się tylko na sobie,

ale jeżeli chodzi o Sokół to prawda, niewygodny zespół, wybiegany, charakterny i na pewno to nam nie ułatwiło zadania, ale my jesteśmy mocnym zespołem z charakterem i wierzę, że wrócimy do serii zwycięstw.

Pozostał niedosyt?

- Niedosyt jest, bo w każdym meczu chcemy wygrywać, natomiast tak jak wspominałem, szanujemy punkt i już myślimy o następnym meczu.

W sobotę czeka cię powrót do Radzyna Podlaskiego. Szczególne chwile?

- Sentyment jakiś zawsze będzie, bo spędziłem tam fajne dwa lata. To tam wchodziłem w piłkę seniorską i mam tam wielu dobrych kolegów, lecz na boisku sentymentów nie będzie. Po meczu będę trzymał za nich mocno kciuki, aby wygrywali każdy mecz poza tym z nami, bo oczywiście pojedziemy tam po komplet punktów.

mp

Udany rewanż Górnika II

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wygrali drugi mecz z rzędu, a czwarty w sezonie. Tym razem pokonali Start Krasnystaw 1:0. Ponownie o wyniku zdecydował Jakub Cielebąk.

Dla zawodnika Górnika II, który niedawno skończył 18 lat to siódmy gol w bieżących rozgrywkach. Cielebąk zdobył jedynego gola. Gracz łącznian przyspieszył z 17 metrów z rzutu wolnego i po rykoszecie piłka znalazła się w siatce. - To był bardzo wyrównany mecz, w którym długimi momentami graliśmy w osłabieniu po czerwonej kartce dla naszego stopera. Najważniejsze, że udało się utrzymać korzystny wynik. Potrzebowaliśmy tego zwycięstwa. Chcieliśmy zrehabilitować się Startowi za porażkę na inaugurację - mówi zawodnik, który cieszy się z każdego trafienia. - Notuję wspaniałą passę. Nigdy wcześniej nie miałem tylu strzelonych bramek na tym poziomie rozgrywkowym - dodaje autor siedmiu goli.

- Kuba to bardzo ważna postać mojego zespołu. Wyróżnia się i jest bardzo skuteczny. Miałem jeszcze jedną dobrą okazję, ale nie



Dla zawodnika Górnika II, który niedawno skończył 18 lat to siódmy gol w bieżących rozgrywkach. Jakub Cielebąk notuje wspaniałą passę

trafił. Nie wymagamy za wiele od młodych ludzi. Chciałbym, by utrzymał formę i skuteczność jak najdłużej. Kuba, jak i zdecydowana większość zespołu uczy się dorosłej piłki - mówi Sławomir Pogonowski.

Szkoleniowiec Górnika II ma nadzieję, że Cielebąk wysyła pozytywne sygnały trenerem pierwszoligowej drużyny. - Jeżeli to nie wyjdzie, to trudno. Jest jeszcze przykład Karola Struskiego, który jest naszym wychowankiem,

a ostatnie lata spędził w Jagiellonii Białostok. Przebił się do kadry zespołu z Ekstraklasy, zadebiutował w niej, a teraz powrócił do Łęcznej, gdzie ma duże szanse na regularne granie - dodaje.

W sobotnim spotkaniu wszystko dobrze układało się do 51 minuty. Wówczas Kamil Duda sfaulował rywala przed polem karnym, za co został ukarany czerwoną kartką. - W pierwszej połowie mecz był wyrównany. Może my mieliśmy nieco więcej z gry, lecz

Start nie odstawał. Po stracie gracza goście ruszyli na nas jeszcze mocniej. Chcieli wyrównać. My wychodziliśmy z kontrami. Gdyby dwukrotnie lepiej zachował się Michał Szałachowski, mogliśmy zamknąć mecz - mówi Pogonowski.

Górnika II mimo słabszego występu potrafił wygrać mecz o punkty. - Należą się brawa dla zawodników. Powalczyliśmy do samego końca. Cały czas będę powtarzał, że mamy najmłodszy zespół w lidze. Chłopcy cały czas się uczą piłki w dorosłym wydaniu - przyznaje.

W weekend łącznianie zagrają na wyjeździe z Powiślakiem Końskowola, który w równoległym rozegranym meczu uległ 0:1 Lubliniance Lublin. - Zdaję sobie sprawę, że w każdym meczu jest nam ciężko. Musimy za każdym razem udowodniać, że młodzież nie jest słabsza od dorosłych. Nie boję się starcia w Końskowoli. Wierzę w swój zespół. Wyjdziemy na boisko i zostawimy zdrowie i serce. Zobaczmy, jaki z tego wyjdzie wynik - kończy Pogonowski.

Koronawirus w Orlecie

Kolejkę wcześniej zespół Górnika II grał z Orletem Łuków.

Wygrał 3:0. Okazało się, że jeden z zawodników przeciwników przeszedł test na koronawirusa, który wykazał zachorowanie.

- Mam nadzieję, że nie był chory w spotkaniu z nami. Powiem szczerze, że obserwuję swoich zawodników. Nie ma żadnych złych objawów. Oby tak było w przyszłości - mówi szkoleniowiec.

Górnika II Łęczna - Start Krasnystaw 1:0 (1:0)

Bramki: Cielebąk 31',

Górnika II: Rojek - Tomasiak, Zagórski, Duda, Kocyla, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szałachowski (83' Sobiesiak), Perdun (75' Bujak), Obroślak (80' Świeca).

Czerwona kartka: Duda 51', za faul.

NASTĘPNA KOLEJKA



Bizon - Opolanin 1:1
Lutnia - Huragan 0:1
Powiślak - Górnika II 1:1
Start - Orlecia 2:0

mp

Cisowianka lepsza tylko do przerwy

W minionym tygodniu odbył się jeden mecz w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski na szczeblu okręgowym. Lider Klasy A po 45 minutach prowadził z trzecioliговcem.

Cisowianka Drzewce już po niepełnej 120 sekundach wygrywała po trafieniu Macieja Pięty. Gracze Stali Kraśnik stworzyli kilka bardzo dobrych okazji do zdobycia gola, jednak dobrze spisywał się bramkarz gospodarzy lub z pomocą przychodzili obrońcy. Raz naszego bramkarza uratował słupek.

Po zmianie stron szkoleniowiec przyjezdnych wprowadził na boisko trzech ważnych zawodników. To dało efekt. Wyrównał Kacper Nastalek, a następnie dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Adrian Popiołek, który świetnie czuje się na puławskiej ziemi, gdyż przez wiele sezonów z powodzeniem występował w Wiśle.

- Cieszy to, że przez 45 minut byliśmy równorzędnym zespołem dla faworyzowanego przeciwnika. Później zabrakło nam sił. Wiado-

mo, że trzecioliговcy trenują dużo częściej i to było widać - mówi Łukasz Giza, opiekun Cisowianki Drzewce.

Cisowianka Drzewce - Stal Kraśnik 1:5 (1:0)

Bramki: Pięta 2' - Nastalek 53', Popiołek 58' (k), 80', Cygan 77', Romera 83'.

Cisowianka: Zielonka (70' Bieniek) - Łakomy, Antoniak, Żak, Wankiewicz, D. Giziński (70' Knap), Kędra, Plewiński (90' Muszyński), Paprocki, Pięta (80' Kozak), Szymanek (85' Dromlewski).

Stal: Rabin - Pacocha (46' Dyszy), Tadowski, Gajewski, Michałak, Wójtowicz (46' Zawieucha), Skrzyński, Bartoś (46' Popiołek), Nastalek (79' Pietrzyk), Wolski (72' Cygan), Cybula (60' Romera).

WYNIKI ĆWIERĆFINAŁÓW

Ciesowianka - Stal K. 1:5
Granit - Świdnicz. 3:0 (wo)
Wisła Puławy - Lewart (20.10., godz. 18:00)
Błękit - Avia (28.10)

mp

Wszolek zmartwił Powiślaka

Zespół z Końskowoli przegrał 0:1 z Lublinianką. Lublinianie zrehabilitowali się za porażkę 2:3 na boisku Powiślaka w pierwszej kolejce sezonu.

Jak można było się spodziewać, był to typowy mecz walki. Początkowo sytuacji podbramkowych było jak na lekarstwo. Na samym początku spotkania Jarosław Milcz minimalnie spóźnił się do piłki i sytuację wyjaśnił Maksymilian Żuber, który wcześniej występował w Powiśłaku.

Tuż po zmianie stron bliski szczęścia był Jakub Pryliński, który znalazł się w sytuacji sam na sam po podaniu od Rafała Banaszka, jednak nie trafił w bramkę. Przyjezdni najlepszą okazję mieli przed upływem godziny gry. Paweł Dzyr został zablokowany przez Dominika Ptaszyńskiego, a przy dobitce chybił. W 71. minucie nie pomylił się Michał Wszolek. Gracz Lublinianki otrzymał płaskie dośrodkowanie w pole karne z rzutu wolnego i zdołał pokonać Macieja Zagórskiego. Podopieczni Kamila Witkowskiego do końcowego gwizdka starali się odwrócić losy spotkania, lecz zakończyło się tylko na próbach. Trzecia wyjazdowa porażka stała się faktem.

- To był mecz na remis. Gospodarze mieli stały fragment i przegraliśmy. Szkoda, bo chwilę wcześniej sytuację sam na sam miał Jakub



Artur Sulek i spółka musieli pogodzić się z porażką w Lublinie (fot. Patryk Suszek)

Pryliński, lecz nie trafił w światło bramki. Musimy jak najszybciej zapomnieć o porażce i skupić się na kolejnych grach. Przed nami spotkanie z Górnikiem II Łęczna. Postaramy się o przełamanie - mówi Kamil Witkowski.

35-latek jest wychowankiem Lublinianki Lublin. - Obiekt przy ul. Leszczyńskiego mam pięć minut od domu. Fajnie było wrócić na stadion, gdzie zaczynałem przygodę z piłką. Szkoda, że wychodziłem z niego jako przegrany - dodaje.

Lublinianka Lublin - Powiślak Końskowola 1:0 (0:0)

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 12. KOLEJKI

Górnika II - Start 1:0
Lublin. - Powiślak 1:0
Huragan - Sparta 4:0
POM Iskra - Lutnia 4:0
Bizon - Włodaw. 1:2
Opolanin - Orlecia przeł. (21.10)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	12	28	29:9
2.	Lublinianka Lublin	12	22	21:15
3.	Włodawianka Włodawa	12	21	27:14
4.	Lutnia Piszczac	12	20	17:17
5.	Powiślak Końskowola	11	20	27:18
6.	Opolanin Opole Lub.	11	19	21:20
7.	POM Iskra Piotrowice	12	15	18:17
8.	Górnika II Łęczna	11	14	14:13
9.	Sparta Rejowiec Fabr.	12	12	7:25
10.	Bizon Jeleniec	12	11	15:19
11.	Start Krasnystaw	12	9	11:18
12.	Orlecia Łuków	11	5	9:31

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.10): Bizon - Opolanin (sob., godz. 13:00), Powiślak - Górnika II (sob., godz. 13:00), Lutnia - Huragan (sob., godz. 14:00), Start - Orlecia (niedz., godz. 12:00), Włodawianka - POM Iskra, Sparta - Lublinianka. **(24/25.10):** Orlecia - Powiślak (sob., godz. 14:00), Opolanin - Start (sob., godz. 12:00), Górnika II - Sparta (niedz., godz. 11:00), Lublinianka - Lutnia (sob., godz. 11:00), Huragan - Włodawianka (sob., godz. 14:00), POM Iskra - Bizon (sob., godz. 14:00).

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 12. KOLEJKI

Gryf - Victoria 0:2
Unia H. - Granit 0:0
Kłos - Tomasovia 0:4
Unia B. - Świdnicz. 1:6
Kryształ - Grom 0:1
Huczwa - Łada 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	12	34	47:4
2.	Victoria Żmudź	12	29	20:6
3.	Świdniczanka Świdnik	12	23	34:15
4.	Grom Różaniec	12	19	22:11
5.	Granit Bychawa	12	18	19:13
6.	Gryf Gmina Zamość	12	17	13:18
7.	Huczwa Tyszowce	12	17	21:20
8.	Kryształ Werbkowice	12	16	17:13
9.	Unia Hrubieszów	12	14	11:17
10.	Kłos Gmina Chełm	12	11	10:23
11.	Unia Białopole	12	3	14:40
12.	Łada Biłgoraj	12	3	4:52

NASTĘPNE KOLEJKI

(17/18.10): Huczwa - Gryf, Łada - Kryształ, Grom - Unia B., Świdniczanka - Kłos, Tomasovia - Unia H., Granit - Victoria. **(24/25.10):** Gryf - Granit, Victoria - Tomasovia, Unia H. - Świdniczanka, Kłos - Grom, Unia B. - Łada, Kryształ - Huczwa.

mp

Królowa Fota, Fiut ze srebrem

Znakomity występ reprezentantów Wisły Puławy podczas Mistrzostw Polski do lat 20 w ponoszeniu ciężarów. Podopieczni Roberta Boruckiego, Dariusza Butryna oraz Witolda Guza wywalczyli dwa medale.

Natalia Fota potwierdziła swoje panowanie. W kategorii do 87 kg nie miała sobie równych. Już przed startem było wiadomo, że 19-latkę powalczy o złoty medal. Miała zgłoszony najwyższy wynik spośród pięciu zawodniczek (160 kg). Kolejne dwie legitymowały się ciężarem o 20 kg niższym.

19-latkę w rwanu zaliczyła 74 kg, zaś w podrzucie 100 kg. 174 kg w dwuboju dało jej trzy złote medale, za klasyfikację końcową oraz dwa zwycięstwa w bojach.

Super start ma za sobą Mateusz Fiut. 18-latek w kategorii do 55 kg wywalczył trzy srebrne medale. W rwanu uzyskał 64 kg, zaś w podrzucie 90 kg. Wynik 154 pozwolił sięgnąć mu po wicemistrzostwo kraju. Triumfował Karol Maksymowicz.



Natalia Fota, czyli mistrzyni Polski wraz z trenerem Robertem Boruckim

wicz. 20-latek z Agrosu Zamość wygrał wyraźnie, uzyskując 187 kg (85 kg w rwanu i 102 kg w podrzucie).

- Cieszymy się z medali. Natalia wreszcie stanęła na najwyższym stopniu podium. Wcześniej były brązowe i srebrne medale. W tym roku to kolejny sukces mojej podopiecznej. Wcześniej została mistrzynią kraju w trójbój, a następnie mistrzostwach Polski klubów LZS. Do Gdańska jechaliśmy po złoto. Nie było planu „B”. Zrobiła swoje i wygrała. Nie było żadnego „picu, picu”. Miała wyjść, podnieść

duże ciężary i zejść ze złotymi krążkami. Wszystko się udało - mówi szkoleniowiec.

- Z kolei Mateusz wywalczył pierwszy medal podczas zawodów ogólnopolskich. Zdecydowanie wygrał z trzecim zawodnikiem. 15 kg różnicy to przepaść w ciężarach. Nic tylko się cieszyć i dalej trenować. Oboje mają jeszcze wiele do zdobycia na pomostach w kraju i za granicą - mówi Robert Borucki, trener Wisły.

mp



Mateusz Fiut wywalczył pierwsze medale na arenie ogólnopolskiej. Zawodnik Wisły wrócił do domu z trzema srebrnymi medalami



ROZMOWA Z Natalią Fotą, złotą medalistką mistrzostw

Czekałam cztery lata

Jesteś zadowolona z wyników?

- Nie pobiłam rekordów życiowych, ale pewnie wygrałam w Gdańsku. To jest w tym momencie najważniejsze. Czekałam na to złoto cztery i się udało.

Wreszcie...

- Dokładnie. Sześciu z trenerem Robertem Boruckim z podejściami tak, żeby zapewnić sobie medal. Bardzo fajnie uczucie wchodzić trzykrotnie na najwyższy stopień podium. **Byłaś faworytką...**

- Nie da się tego ukryć. Jadąc na mistrzostwa, wiedziałam, że będę walczyła o podium. Musiałam się skupić, bo często zbyt duża pewność siebie gubi. Chciałam zaliczyć każdą następną próbę, by przybliżyć się do złota. Po wszystkim była wielka radość.

Kolejny raz przy stołach

W pierwszą niedzielę października odbył się kolejny turniej w ramach tegorocznej edycji Grand Prix Puław w tenisie stołowym. Tym razem 28 zawodników rywalizowało w kategoriach wiekowych oraz debelowym turnieju open. W poszczególnych grupach najlepsi okazali się: Mateusz Celiński (do lat 15), Kamil Gołębiowski (16-39 lat), Mariusz Cyrankiewicz (40-55 lat), Marek Taczalski (56 lat i starsi) oraz Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski (debel).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA CHŁOPCY DO LAT 15

1. Mateusz Celiński (Łuków), 2. Mateusz Poniatowski (Łuków)

MĘŻCZYŹNI 16-39 LAT

1. Kamil Gołębiowski (Topspin Kurów), 2. Emil Matraszek (Końskowola), 3. Cezary Domagalski (Puławy), 4. Łukasz Chudzik (Puławy), 5-6. Piotr Bocian (Puławy), Mariusz Dydo (Puławy), 7-8. Mateusz Celiński (Łuków), Kacper Woźniak (Opole Lubelskie), 9. Mateusz Ponikowski (Łuków).

MĘŻCZYŹNI 40-55 LAT

1. Mariusz Cyrankiewicz (Lublin), 2. Tomasz Ciurkowski (Puławy),

3. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), 4. Radosław Poświatowski (Puławy), 5-6. Piotr Mitruczuk (Puławy), Robert Kalita (Lublin), 7-8. Krzysztof Moszczyński (Skołyszyn), Artur Zajac (Puławy), 9-10. Marek Ciurkowski (Puławy), Ryszard Zawadzki (Puławy).

DEBEL

1. Kamil Gołębiowski i Marek Taczalski, 2. Cezary Domagalski i Łukasz Chodzik, 3. Piotr Bocian i Radosław Poświatowski, 4. Mariusz Dydo i Tomasz Ciurkowski, 5-6. Kacper Woźniak i Emil Matraszek, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 7-8. Piotr Mitruczuk i Marek Ciurkowski, Krzysztof Moszczyński i Leszek Bogaj, 9-12. Stanisław Kowalczyk i Ryszard Zawadzki, Robert Kalita i Mariusz Cyrankiewicz, Mateusz Celiński i Mateusz Ponikowski, Marek Płachta i Sławomir Skrzęta, 13. Leszek Matraszek i Artur Zajac.

Zagraj z nami

Kolejny turniej odbędzie się 25 października. Chętni zmierzają się w grach w kategoriach open oraz debel. W zmaganiach wezmą również najmłodsi, czyli ci, którzy mają do 15 lat. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji.

mp

Pobiegij 11 listopada

Puławskie Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej oraz Rada i Urząd Miasta Puławy zapraszają na XXXI Ogólnopolskie Biegi Niepodległości, które odbędą się 11 listopada w Puławach.

Start i meta wszystkich biegów: plac główny Skweru Niepodległości w Puławach. Bieg główny odbędzie się na dystansie 10 km, zaś bieg masowy na dystansie o połowie krótszym. Biegi młodzieżowe będą rozgrywane na dystansach od 600 m do 1800 m.

W biegach młodzieżowych obowiązuje zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się listy zbiorowe). Młodzież, która nie ukończyła 16 lat, może startować w biegu na 5 km tylko za zgodą opiekunów (obowiązują zaświadczenia lekarskie lub oświadczenia jak w biegu na 10 km). W biegu na 10 km mogą startować osoby, które ukończyły 16 lat i przedstawiają zaświadczenie lekarskie (dopuszcza się złożenie oświadczenia o starcie na własną odpowiedzialność przez osoby dorosłe, osoby niepełnoletnie dodatkowo zgoda rodziców). Druki będą do pobrania w biurze zawodów lub na stronie www.ptkkf.pulawy.pl. Wspólny limit uczestników dla biegów na 10 i 5 km to 300 osób. Wszyscy uczest-



nicy biegów młodzieżowych muszą posiadać karty startowe, które można pobrać ze strony.

ZGŁOSZENIA

- biegi młodzieżowe zapisy w biurze zawodów do 15 minut przed każdym biegiem (Szkoła Podstawowa nr 2, Al. Mała w Puławach w godz. 9.00-11.15)
- biegi na 10 km i 5 km drogą internetową na stronie www.ptkkf.pulawy.pl
- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km do godz. 11.30 zgłaszają się w biurze zawodów (SP nr 2) w celu weryfikacji i odbioru numeru startowego (niezbędny dowód tożsamości i dowód wpłaty) oraz pakietu startowego

OPLATA STARTOWA

- uczestnicy biegów na 10 km i 5 km (dokonują wpłaty i zgłoszenia):
w terminie do 25 października – 30 zł (liczy się data wpływu)
w terminie do 8 listopada – 40 zł

w dniu 11 listopada w biurze zawodów 50 zł (bez względu na ewentualne wcześniejsze zapisy internetowe)
- osoby w wieku 70 lat i starsze bezpłatnie

Oplatę należy wpłacić na konto PTKKF nr 57 1020 3219 0000 9502 0043 1007 w PKO BP S.A. o/Puławy z podaniem imiennie i nazwiska oraz dopiskiem „Biegi Niepodległości – Puławy 2020”

KATEGORIE WIEKOWE

- biegi młodzieżowe osobno chłopcy i dziewczęta 2010 i młodsi (-sze), 2009-2008, 2007-2006, 2005-2003, 2002-2001 (obie kategorie w szkołach średnich rozgrywane w tym samym czasie, ale odrębne klasyfikacje indywidualne)
- bieg na 5 km: kobiety open, mężczyźni open
- bieg na 10 km: kobiety open,

do 35 lat (1985 i młodsze), 36-45 lat (1984-1975), 46 lat i starsze (1974 i starsze)
Mężczyźni open oraz M1 18-29 lat (2002-1991); M2 30-39 lat (1990-1981); M3 40-49 lat (1980-1971), M4 50-59 lat (1970-1961), M5 60 lat i starsi (1960 i starsi)

NAGRODY

- wszyscy uczestnicy biegów młodzieżowych otrzymują dyplomy uczestnictwa
- biegi młodzieżowe miejsca I – III medale, dyplomy, nagrody rzeczowe, IV – VI dyplomy, upominki
- bieg na 5 km: Kobiety i Mężczyźni za miejsca I – III; puchary, nagrody rzeczowe
- bieg na 10 km: kobiety i mężczyźni open za miejsca I – III nagrody finansowe, puchary, kategorie wiekowe kobiet i mężczyzn: za miejsca I – III, puchary (ew. za I nagrodą finansową). Nagrody nie podlegają kumulacji.
- nagrody specjalne dla zwycięzców klasyfikacji: najlepsi puławianie, najlepsi nauczyciele, najstarsi uczestnicy (osobno kobiety i mężczyźni)
- niepełnosprawni: za miejsca I-III puchary, dyplomy i nagrody finansowe
- klasyfikacja drużynowa szkół i klubowa za miejsca I-III puchary i dyplomy

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 11. KOLEJKI
Wisła II - Sokół 1:5
Orzeł - Garbarnia 0:1
Piaskovia - Orion 2:2
Mazowsze - Stróża 3:2
Ruch - Polesie 2:1
Tęcza - Stal 0:4
Avia II - Motor II 0:1
Janów - Niemce - przeł.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Motor II Lublin	11	33	66:13
2	Janowianka Janów Lub.	10	23	43:12
3	Orion Niedrzwica	11	21	25:14
4	Ruch Ryki	11	21	33:35
5	Garbarnia Kurów	11	19	26:19
6	Stal Poniatowa	11	18	25:20
7	Avia II Świdnik	11	18	26:23
8	Orzeł Urzędów	11	16	20:14
9	Sokół Konopnica	11	15	29:21
10	Polesie Kock	10	15	17:22
11	Wisła II Puławy	11	15	24:34
12	Piaskovia Piaski	11	10	17:39
13	GKS Niemce	10	9	15:27
14	LKS Stróża	11	8	17:34
15	Mazowsze Stężyca	10	6	12:40
16	Tęcza Bełżyce	11	4	6:34

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.10): Garbarnia - Janowianka (sob., godz. 15:00), Motor II - Wisła II (sob., godz. 11:00), Orion - GKS Niemce, Sokół - Orzeł, Stal - Avia II, Polesie - Tęcza, LKS Stróża - Ruch, Piaskovia - Mazowsze.

KLASA A

WYNIKI 10. KOLEJKI
Żyrzyniak - Hetman 2:1
Amator - Michów 4:3
Wawel - KS Góra 1:0
Bogucin - Orły 2:2
Draco - Kadet 1:1
Wodniak - Skrobów 5:0
Wilki - Drzewce
Gabaryty - Serokomla 1:3

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drzewce	10	30	57:3
2	Żyrzyniak Żyrzyn	10	27	32:9
3	Hetman Gołęb	10	24	39:13
4	BKS Bogucin	10	19	25:17
5	Amator Rososz-Leop.	10	18	35:19
6	Serokomla Janowiec	10	18	25:17
7	Draco Kowala	10	17	25:37
8	Wodniak Piotrawin	10	16	24:21
9	KS Góra Puławska	10	15	19:17
10	Kadet Lisów	10	10	16:35
11	LKS Skrobów	10	9	21:37
12	Wawel Wąwolnica	10	9	21:37
13	Wilki Wilków	10	8	15:33
14	Gabaryty Dęblin	10	5	8:28
15	Orły Kazimierz	10	5	10:38
16	GLKS Michów	10	4	16:35

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.10): Serokomla - Amator (sob., godz. 14:00), Hetman - Wodniak (sob., godz. 15:00), KS Drzewce - Gabaryty (niedz., godz. 15:00), LKS Skrobów - Wilki, Kadet - Żyrzyniak (niedz., godz. 15:00), Orły - Draco (niedz., godz. 15:00), KS Góra Puł. - BKS Bogucin (niedz., godz. 15:00), GLKS Michów - Wawel (niedz., godz. 13:00).

KLASA B

WYNIKI 8. KOLEJKI
Gigant - Garbarnia II 6:0
Czarni - Piekietko 4:2
Cisy - Powiślak II 2:1
Leokadiów - Zawisza 1:2
Abramów - Orleń 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Cisy Nałęczów	8	24	29:4
2	Zawisza Garbów	7	18	31:11
3	SKS Leokadiów	8	16	24:14
4	Powiślak II Końskowola	8	15	29:22
5	Czarni/Orleń Dęblin	8	10	19:20
6	GKS Abramów	8	10	11:16
7	Gigant Przytoczno	7	9	20:20
8	Garbarnia II Kurów	8	9	23:24
9	Piekietko Przykwa	7	6	13:24
10	Stacja Nałęczów	7	6	8:24
11	Orleń Nowodwór	8	4	11:33
12	Legion Tomaszowice	6	3	13:24
13	Wilki Wilków	10	8	15:33
14	Gabaryty Dęblin	10	5	8:28
15	Orły Kazimierz	10	5	10:38
16	GLKS Michów	10	4	16:35

NASTĘPNA KOLEJKA (18.10., niedziela): Powiślak II - SKS Leokadiów (godz. 15:00), Stacja - Cisy (godz. 14:30), Piekietko - Legion, Orleń - Gigant, Zawisza - GKS Abramów.

PIŁKA RĘCZNA Czy nasi zagrają we czwartek, środę i sobotę?

Koronawirus w roli głównej

Odwołany PGNiG Puchar Polski w Lublinie, przekładane mecze w PGNiG Superlidze... koronawirus sieje spustoszenie w sporcie. Nie odbyła się czwarta seria gier, jak również odwołano większość spotkań piątej kolejki.

Do półfinałowego meczu PGNiG Pucharu Polski z Orlen Wisłą Płock nasi byli przygotowani w stu procentach. Taktyka ustalona, zawodnicy zmotywowani i gotowi do walki o najwyższe cele. Spotkanie z płoczanami mieliśmy rozegrać w sobotę o godz. 16. Przed tym meczem, o godz. 13:30 miał się odbyć pierwszy półfinał, pomiędzy Łomżą Vive Kielce a Górnikiem Zabrze. Wszystkie przyjezdne drużyny od piątkowego wieczoru zameldowały się w Lublinie. W sobotni poranek, na dwie godziny przed pierwszym meczem jak grom z jasnego nieba gruchnęła informacja o odwołaniu całego turnieju. Powodem – oczywiście – koronawirus. Czy ta decyzja była słuszną?

- Decyzja o odwołaniu PGNiG Pucharu Polski jest dla nas sporym rozczarowaniem, bo liczyliśmy na dobry mecz z Orlen Wisłą Płock i walkę o finał Pucharu Polski. Jeśli jednak decyzja była podjęta po to,



Kiedy nasi szczypiornicy zagrają kolejny mecz o punkty?

by zadbać o zdrowie wszystkich zawodników, to po prostu trzeba ją uszanować – mówi Michał Skórski, drugi szkoleniowiec Azotów.

Na odwołanym Pucharze Polski się jednak nie skończyło. Przełożona została cała 4. Seria spotkań PGNiG Superligi, a następnie po wykrytym przypadku zakażonej osoby w Kaliszu, przełożono mecz z Energią MKS Kalisz. - Sytuacja jest trudna, ponieważ przerywamy w tej sposób rytm meczowy, do którego zdążyliśmy się już przyzwyczaić.

Brak możliwości rozgrywania meczów powoduje to, że wypadamy z rytmu meczowego, który zdążyliśmy już złapać. W ostatnim czasie wielokrotnie musieliśmy zmieniać nasze plany treningowe. Przygotowy-

waliśmy się do Pucharu Polski, następnie do meczu z Zagłębiem Lubin. W ostatnim czasie kolejna korekta, bo przełożono mecz z Kaliszem. Tych zmian jest bardzo dużo. Przerwę w meczach będziemy musieli spożytkować na mocny, dobry trening. Jest to też czas na powrót do zdrowia dla naszych kontuzjowanych zawodników – tłumaczy trener.

Ostatnio w siatkarskiej PlusLidze wprowadzono nowe rozwiązanie dotyczące rozgrywania meczów – z powodu wykrytych zakażeń w kilku klubach, zdecydowano, że kolejne spotkania rozgrywane będą „awansem”. Żeby nie wypadać z rytmu meczowego, zdrowe drużyny grają między sobą mecze, podczas gdy te chore przebywają na kwarantannie. Czy

takie rozwiązanie mogłoby sprawdzić się w rozgrywkach PGNiG Superligi?

- Mecze, które miałyby być rozgrywane awansem, byłyby układane w sposób losowy. Ciężko byłoby się przygotować pod konkretnego rywala. Tak naprawdę nie można za bardzo patrzeć w przyszłość, bo w dalszym ciągu nie wiemy po rozegranym meczu, z kim zagramy następny. Trudno tak na gorąco oceniać taki pomysł. Rozwiązań na dokończenie sezonu w przypadku powtarzających się infekcji wśród zawodników poszczególnych drużyn może być wiele, natomiast my przede wszystkim powinniśmy mieć nadzieję, że to, co się już wydarzyło, więcej się nie powtórzy i raczej powinniśmy się koncentrować nad tym, żeby dokończyć sezon w sposób normalny. PGNiG Superliga zabezpieczyła wolne terminy, w których ewentualnie mecze, których nie uda się rozegrać w pierwotnym terminie, będzie można dokończyć. Wymyślanie nowych systemów rozgrywek „na siłę” spowoduje teraz jeszcze większy bałagan i zamieszanie, a tego byśmy nie chcieli. Powinniśmy się skupić nad tym, by dbać o swoje zdrowie – zakończył trener.

mp

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 5. KOLEJKI
Górniki - Wybrzeże 38:21
GA Tarnów - Pogoń 19:31
MMTS - Vive - przeł.
Gwardia - Orlen - przeł.
Zagłębie - Stal - przeł.
Piotrkow. - Chrobry - przeł.
Zagłębie - Stal - po zamk. nr

MECZE 4. KOLEJKI
(wszystkie przełożone)
Azoty - Zagłębie
Wybrzeże - Piotrkow.
Chrobry - Kalisz
Stal - Gwardia
Orlen - MMTS
Vive - GA Tarnów
Pogoń - Górniki
Kalisz - Azoty - przeł 21.10., godz. 18:30

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Azoty Puławy	3	9	110:72
2	Łomża Vive Kielce	3	9	102:71
3	Pogoń Szczecin	4	9	106:106
4	Orlen Wisła Płock	3	6	78:66
5	Górniki Zabrze	4	6	107:104
6	Gwardia Opole	3	6	93:95
7	Energia MKS Kalisz	3	5	88:83
8	Zagłębie Lubin	3	5	91:89
9	Chrobry Głogów	3	5	91:94
10	MMTS Kwidzyn	3	3	84:93
11	GA Tarnów	4	3	91:120
12	Piotrkowianin	3	2	89:100
13	Wybrzeże Gdańsk	4	1	100:127

NASTĘPNE KOLEJKI (15.10., godz. 18:00): Azoty - Piotrkowianin, Wybrzeże - Chrobry, Stal - MKS Kalisz, Orlen - Zagłębie, Vive - Gwardia, Pogoń - MMTS Kwidzyn. **Górniki GA Tarnów. (24.10., godz. 13:00):** Chrobry - Azoty, Piotrkowianin - Stal, MKS Kalisz - Orlen, Zagłębie - Vive, Gwardia - Pogoń, MMTS Kwidzyn - Górniki, GA Tarnów - Wybrzeże.

mp

Kolarze zakończyli sezon

10 października z udziałem prawie 50 zawodników odbył się czwarty, zamykający sezon wyścig tegorocznej edycji Otwartego Grand Prix Puław w kolarstwie MTB.

Przy sprzyjającej pogodzie na bardzo urozmaiconej technicznie trasie i po emocjonującej walce w poszczególnych grupach triumfowali: Julita Mączka (do 10 lat), Zmysłowska Magdalena (kobiety), Beda Franciszek (do 10 lat), Chabros Dawid (11-14 lat), Rozpędowski Mateusz (15-17 lat), Wyczółkowski Paweł (18-30 lat) i Marek Kulki (31 lat i starsi).

Po zakończeniu zmagania medaliści poszczególnych kategorii nagrodzeni zostali pucharami, a w najmłodszych grupach wszyscy uczestnicy pamiątkowymi medalami. Dodatkowo odbyło się podsumowanie tegorocznego sezonu, podczas którego najlepsze „trójki”



Najmłodsi uczestnicy zmagania

w klasyfikacji generalnej poszczególnych grup zostały nagrodzone okazałymi pucharami. Taką pulą nagród, jak i sama organizacja zmagania możliwa była dzięki wsparciu finansowemu Urzędu Miasta Puławy, któremu organizatorzy na łamach Wspólnoty składają serdeczne podziękowania. - Na zakończenie imprezy, jak stwierdzali sami uczestnicy, w przyszłym roku chcieliby po-

nownie spotkać się na ciekawych trasach, tym bardziej że w ich opinii jesteśmy najstarszym ciągłym cyklem kolarskim w Polsce, odbywającym się nieprzerwanie od zdecydowanie ponad 20 lat. My również mamy taką nadzieję i już wstępnie zapraszamy (mamy przynajmniej taką wielką nadzieję) na przełom kwietnia i maja 2021 roku - mówi Zbigniew Chojnacki, jeden z organizatorów rywalizacji.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA DZIEWCZĘTA DO 10 LAT

1. Julita Mączka, 2. Julia Wójcik.
KOBIETY
1. Magdalena Zmysłowska, 2. Julia Jusiak, 3. Wiktoria Wójcik, 4. Nikola Nowaczek.
CHŁOPCY DO 10 LAT
1. Franciszek Beda, 2. Piotr Cywiński, 3. Leon Sztembis, 4. Bartłomiej Beda, 5. Igor

Glegoła, 6. Mikołaj Beda, 7. Antoni Orzeł, 8. Krzysztof Koza, 9. Eryk Glegoła, 10. Jan Jusiak.
CHŁOPCY 11-14 LAT
1. Dawid Chabros, 2. Dawid Nowaczek, 3. Błażej Mączka.
CHŁOPCY 15-17 LAT
1. Mateusz Rozpędowski.
MĘŻCZYŹNI 18-30 LAT
1. Paweł Wyczółkowski
MĘŻCZYŹNI 31 LAT I STARSI
1. Marek Kulik, 2. Kamil Maj, 3. Przemysław Koza, 4. Grzegorz Orzeł, 5. Wojciech Wójtowicz, 6. Gerard Modecki, 7. Michał Sztembis, 8. Marcin Bartusiak, 9. Wojciech Wróblewski, 10. Marcin Wójcik, 11. Karol Beda, 12. Sebastian Brygoła, 13. Sylwester Borkowski, 14. Tomasz Okłocki, 15. Marek Lipa, 16. Przemysław Jóźwiak, 17. Łukasz Wójcik, 18. Jacek Jusiak, 10. Grzegorz Nadulski, 20. Maciej Paderecki.

mp

Wciąż trawają rozmowy komitetów studniówkowych

Maturzyści w rozterce. Studniówki pod znakiem zapytania

W związku z pandemią koronawirusa coraz więcej szkół zastanawia się nad organizacją studniówek. Niektóre z puławskich placówek, np. Zespół Szkół nr 2, odwołały imprezę. - Chodzi o zdrowie uczniów - podkreśla dyrekcja.

Cała Polska na żółto, limity na imprezach

Już od kilku dni możemy zauważyć ogromny wzrost zachorowań na COVID-19, a dzienna liczba zakażeń przekracza nawet 4 tys. przypadków. Dlatego zgodnie z decyzją rządzących od ubiegłej soboty cała Polska znalazła się w strefie żółtej, co oznacza, że powraca nakaz zakrywania ust i nosa nawet na otwartej przestrzeni. W ramach obostrzeń ograniczono m.in. liczbę gości weselnych, która będzie wynosić 75 osób. Jeszcze gorzej jest w strefie czerwonej - tam na weselach może bawić się tylko 50 gości. Niestety do tych samych obostrzeń muszą dostosować się organizatorzy innych imprez, studniówek także.

- Biorąc pod uwagę obecną sytuację epidemiologiczną oraz wzrastającą ilość aktywnych ognisk COVID-19, nie jesteśmy w stanie przewidzieć, co może wydarzyć się za miesiąc czy chociażby za tydzień. Dla każdego z nas jest to trudna sytuacja. W chwili obecnej nie ma wytycznych dotyczących zorganizowania imprez studniówkowych. W związku z wprowadzeniem w naszym kraju stanu epidemii należy przestrzegać ustanowionych ograniczeń, nakazów i zakazów zgodnie z Rozporządzeniem Rady Ministrów. Nie mamy gwarancji, że wzrastająca ilość aktywnych zakażeń nie spowoduje większych obostrzeń czy nawet zakazu organizowania tego typu imprez. Jako Inspekcja Sanitarna stoimy na stanowisku, żeby wszelkie kontakty towarzyskie ograniczyć do niezbędnego minimum, gdyż zwiększają ryzyko zarażenia wirusem SARS-CoV-2 - tłumaczy Katarzyna Wnuk, rzeczniczka prasowa Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Uczniowie w niepewności

Jak informuje rodzic maturzysty z I LO im. Ks. A.J. Czartoryskiego w Puławach decyzja co do studniówki jeszcze nie zapadła.



Jeszcze kilka miesięcy temu nic nie wskazywało na to, aby bale studniówkowe się nie odbyły. Obecnie pandemia koronawirusa pokrzyżowała plany w większości placówek, co do samej organizacji. Nadal nie wiadomo, czy impreza dojdzie do skutku. Na zdjęciu studniówkowa ZS nr 1 w Puławach z 2019 r.

W tym miesiącu ma odbyć się spotkanie komitetu studniówkowego. Organizatorzy zabawy w „Czartorychu” nie wykluczają, podobnie jak w innych szkołach podziału imprezy na tury lub zorganizowania balu maturalnego już po egzaminach, jeśli sytuacja epidemiologiczna w kraju na to pozwoli.

- Wydaje mi się, że jednak już po pół roku epidemii większość patrzy trochę „przez palce” na tą sytuację i nie każdy dalej uważa to za jakąś poważną sprawę. Jeżeli chodzi o studniówkę - to impreza, na którą czeka się całe życie i nie wyobrażam sobie, żeby jej nie było wcale - mówi maturzysta z I LO w Puławach.

Zdania co do organizacji studniówki wśród uczniów są podzielone - jedni chcą, aby zabawa się odbyła, a drudzy godzą się na odwołanie imprezy w obawie przed zakażeniem koronawirusem.

- Biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, myślę, że szanse na odbycie się studniówki w mojej szkole są małe. Trudno jest teraz planować coś „większego” na przyszłość. Tak naprawdę nie jesteśmy nawet pewni tego, czy za tydzień będziemy uczestniczyć w normalnych lekcjach. Ciężko jest wypowiedzieć się w grupie na temat studniówki, nic nie jest oczywiste. Na pewno każdy ma swoją osobistą opinię na ten temat, ale po prostu nie dzieli się nią na forum klasy. Nie wątpię, że większości z nas jest wyczerpująco smutno, ponieważ jest to z pewnością ważne wydarzenie dla ludzi w naszym wieku - przyznaje Gabriela Kuta, uczennica trzeciej klasy liceum w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Puławach. Według nieoficjalnych źródeł, tak jak w przypadku I LO, zabawa dla uczniów „Dziewiątki” może odbyć się w maju.

- Słyszałam owe pogłoski, nie znam jednak opinii organizatorów w tej kwestii. Moim zdaniem impreza po zakończeniu szkoły nie miałaby takiego samego uroku, jak organizowana w tradycyjnym terminie - dodaje maturzystka.

Po raz pierwszy studniówki w murach szkoły nie będą mieli maturzyści z Zespołu Szkół nr 3 im. Marii Dąbrowskiej. Ich bal odbędzie się w lokalu Gościniec nad Wisłą na terenie miasta.

- Mam nadzieję, że studniówka odbędzie się bez większych problemów. Ludzie w mojej klasie bardzo entuzjastycznie podchodzą do tematu tej imprezy. Staraliśmy się jak najlepiej do wszystkiego ogarnąć. Moim zdaniem lepiej by było, gdyby jednak odbyła się w normalnym terminie, przed maturą - mówi Dawid Noworolnik, maturzysta ze „Szpilek”.

Jak z dodatkowymi terminami?

Nie wszystkie placówki decydują się na organizację imprezy w murach szkoły, tak jak robią od lat ZSO nr 1 („Dziewiątki”) czy ZSO nr 2 („Piątka”). Część z pozostałych szkół wybiera lokale w Puławach lub poza miastem. Tradycyjnie w studniówce bierze udział od 150 do 500 osób (w zależności od tego, ile jest klas maturalnych w danej szkole), licząc m.in. uczniów z osobami towarzyszącymi, dyrekcję, nauczycieli czy rodziców. Jednak obecne przepisy wykluczają organizację imprezy na taką skalę. Dlatego organizatorzy coraz częściej myślą o podziale jej na tury. Jednak to oznacza konieczność rezerwowania w lokalu dodatkowych terminów. Czy te są na to gotowe? Ich właściciele także zastanawiają się, czy imprezy w ogóle się odbędą, a co za tym idzie, czy zarobią na nich.

- Na chwilę obecną mamy zarezerwowaną tylko jedną studniówkę, którą chce zorganizować Zespół Szkół nr 1 w Puławach. Nie wiadomo, czy impreza dojdzie do skutku, ponieważ ma być około 150 osób. Na razie nie mamy żadnych informacji. Ciężko byłoby podzielić studniówkę na 2 tury w naszym lokalu, ponieważ nie zawsze dysponujemy wolnymi weekendami, poza tym wiąże się to z dodatkowymi kosztami dla uczniów. Bardzo mało jest osób, które chcą zorganizować imprezę podczas tygodnia. Jak to będzie dalej wyglądało, tego nie wiem. Dla przedsiębiorców małe imprezy są nieopłacalne. Bardzo ciężko jest przetrwać ten trudny czas pandemii - tłumaczy Iwona Czajka z lokalu „Szczekarkówka” w Szczekarkowie w pow. opolskim.

W hotelu Luxor w Lublinie, który na miejsce swojej zabawy studniówkowej często wybierają maturzyści z Puław, imprezy nadal się odbywają, ale zgodnie z nowymi zasadami w strefie żółtej liczba gości nie może przekroczyć 75 osób. Co do studniówek lokal nie podjął jeszcze decyzji, ta ma zapadnąć dopiero w grudniu. Luxor aktualnie jest w stanie podzielić je na kilka tur, bo posiada jeszcze wolne terminy.

„Budowlanka” odwołuje zabawę, reszta szkół się zastanawia

Jedną z pierwszych szkół, która postanowiła całkiem odwołać imprezę jest Zespół Szkół nr 2 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Puławach. Dyrektor placówki Krzysztof Szabelski przyznaje, że na pierwszym miejscu stawia zdrowie uczniów.

- Na spotkaniu z rodzicami klas maturalnych zdecydowano, że w tym roku szkolnym w okre-



Bożena Strzelecka, dyrektor ZSO nr 2 w Puławach

Czy bal się odbędzie, zależy od sytuacji epidemiologicznej. W tym roku szkolnym w szkole jest 122 maturzystów, więc rozważana jest również możliwość zorganizowania balu w dwóch grupach



Krzysztof Szabelski, dyrektor ZS nr 2 w Puławach

W sytuacji panującej w kraju pandemii, uczniowie powinni unikać potencjalnego zagrożenia zakażeniem, które stwarza taka impreza. Być może bal zostanie zorganizowany w późniejszym terminie, zależne jest to od rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. Ostateczną decyzję podejmą rodzice



Gabriela Kuta, tegoroczna maturzystka w ZSO nr 1 w Puławach

Biorąc pod uwagę obecną sytuację pandemiczną, myślę, że szanse na odbycie się studniówki w mojej szkole są małe



Dawid Noworolnik, tegoroczny maturzysta w ZS nr 3 w Puławach

Mam nadzieję, że studniówka odbędzie się bez większych problemów

szim zimowym nie będzie organizowany bal studniówkowy. W sytuacji panującej w kraju pandemii, uczniowie powinni unikać potencjalnego zagrożenia zakażeniem, które stwarza taka impreza. Być może bal zostanie zorganizowany w późniejszym terminie, zależne jest to od rozwoju sytuacji epidemicznej w kraju. Ostateczną decyzję podejmą rodzice - informuje Szabelski.

W tzw. „Piątce” przygotowani do imprezy póki co nie zawieszono.

- Komitet studniówkowy złożony z rodziców, uczniów i wychowawców ustalił już termin studniówki, prowadzone były rozmowy z firmą cateringową. Czy bal się odbędzie, zależy od sytuacji epidemiologicznej. W tym roku szkolnym w szkole jest 122 maturzystów, więc rozważana jest również możliwość zorganizowania balu w dwóch grupach - komentuje Bożena Strzelecka, dyrektor Zespołu

Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Puławach.

W Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie decyzja jeszcze nie została podjęta i wciąż trwają rozmowy na temat balu.

- Studniówka zaplanowana jest 5 lutego 2021 r. w hotelu Luxor, tak jak w roku ubiegłym. Czy dojdzie jednak do jej organizacji, zależy od warunków epidemiologicznych. Są różne pomysły na przebieg studniówki, o wszystkim jednak zadecydują zalecenia GIS obowiązujące w tym czasie - być może, że ferie zimowe trwające od 1 do 14 lutego 2021 r. będą sprzyjały maturzystom - mówi Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach i dodaje:

- Z pewnością zdrowie jest ważniejsze niż zabawa. W każdej chwili może dojść do tego, że przejdziemy na nauczanie zdalne bądź hybrydowe.

Dominik Kęsik

Gmina
PuławyGmina
BaranówGmina
Żyrzyn

Rajcy wypowiadali się z majątków

Gm. Baranów: Jak się wiedzie gminnym radnym?

Jedni zarabiają dużo, drudzy nieco mniej. Największym dochodem wśród radnych z gminy Baranów może pochwalić się Roman Maruszak, który zarobił w ubiegłym roku 108,2 tys. zł.

Radni z gminy Baranów nie odpoczywali podczas pandemii, tylko staranie spełnili swój obowiązek. Pierwotnie rajcy mieli złożyć oświadczenia majątkowe do końca kwietnia, ale w związku z pandemią przedłużono im czas do końca maja. W dokumentach podsumowujących 2019 rok musieli wykazać wielkość osiągniętych dochodów, zaciągniętych kredytów, czy to, jakimi dysponują nieruchomościami oraz samochodami.

Liderem zestawienia jest 48-letni Roman Maruszak, sterowniczy procesów chemicznych GA w ZA Puławy. W ubiegłym roku dochód radnego wyniósł 108,2 tys. zł. Maruszak jako pracownik Zakładów Azotowych zarobił 97 tys. zł, do tego dochodzi 9,3 tys. zł z działalności gospodarczej oraz 1,7 tys. zł z diety radnego. W porównaniu z ubiegłym rokiem dochód Romana Maruszaka wzrósł o 2,4 tys. zł (rok temu 105,8 tys. zł). Radny ma również duży kredyt do spłaty w dwóch bankach w wysokości 70,6 tys. zł. Druga lokata, jeśli chodzi o osiągnięty dochód przypadła przewodniczącemu rady gminy Stanisławowi Antosiewiczowi, który od niedawna jest na emeryturze.

Imię i nazwisko, wiek, praca	Zarobki/dochody	Oszczędności/długi do spłacenia	Nieruchomości	Pojazdy/mienie ruchome o wartości powyżej 10 tys. zł	Porównanie z rokiem 2018
Stanisław Antoniewicz , 55 lat, emeryt, przewodniczący rady	89,5 tys. zł umowa o pracę, 12,6 tys. zł dieta radnego	41,4 tys. zł	brak	Renault Fluence (2011)	Wzrost dochodów o 32,7 tys. zł, zaoszczędził 16,9 tys. zł
Małgorzata Ciota , 53 lata, brygadystka ESKIMOS S.A. Chłódnia Motoga	41,8 tys. zł umowa o pracę, 1,5 tys. zł Seris Klient, 2,2 tys. zł dieta radnej, 48,1 tys. zł dochód męża	8 tys. zł	Dom o pow. 47,5 mkw współwłasność ½ udziału (45 tys. zł), mieszkanie o pow. 36,6 mkw (25 tys. zł)	brak	Wzrost dochodu o 1 tys. zł
Krystyna Czerska , 57 lat, rolnik	14,7 tys. zł renta KRUS, 2,1 tys. zł dieta radnej, 380 zł inne	3 tys. zł/kredyt na remont domu 21 tys. zł	Dom o pow. 120 mkw współwłasność (75 tys. zł), mieszkanie o pow. 36,6 mkw (25 tys. zł), inne nieruchomości o pow. 12 mkw współwłasność (2 tys. zł)	brak	Wzrost dochodu o 348 zł, zaoszczędziła 1 tys. zł, spłaciła kredyt w wysokości 6 tys. zł, wzrost wartości domu o pow. 120 mkw o 50 tys. zł
Marianna Goluch , 65 lat, inwidualna praktyka pielęgniarki rodzinnej	58,9 tys. zł praca, 5,9 tys. zł dieta radnej, 20,6 tys. zł emerytura, komisja w Żyrzynie 480 zł	85 tys. zł	Dom o pow. 100 mkw współwłasność (100 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,10 ha (20 tys. zł), las w o pow. 1,42 ha (10 tys. zł), las w Czołnie 3,19 ha (80 tys. zł), las, 5,1 ha z zabudowaniami nabyta w drodze darowizny (89 tys. zł)	brak	Wzrost dochodu o 9,9 tys. zł, zaoszczędziła 24 tys. zł
Wojciech Grudka , 41 lat, księgowy w SM Michów	47,5 tys. zł SM Michów, 2,3 tys. zł dieta radnego	brak	brak	Renault Megan (2012), Volkswagen Touran (2006)	Spadek dochodu o 442 zł, nowe auto
Michał Grzechnik , 35 lat, maszynista kotła, GA ZA Puławy	Zatrudnienie 83,4 tys. zł , 2,1 tys. zł dieta radnego	Międzyzakładowa pracownia kasa (7,5 tys. zł), międzyzakładowa pożyczka remontowa (5,2 tys. zł)	Dom o pow. 130 mkw (230 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,63 ha (40 tys. zł)	Volkswagen Golf IV (1999)	Wzrost dochodów o 9,4 tys. zł, spłacił pożyczkę w wysokości 7,5 tys. zł, zaciągnął pożyczkę w wysokości 5,2 tys. zł
Halina Ircha , 52 lata, rencistka	11,7 tys. zł renta, 1 tys. zł komisja alkoholowa, 5,9 tys. zł renta córki, dieta radnej 2,4 tys. zł , 9,3 tys. zł zasiłek dla matek samotnie wychowujących dzieci	brak	Dom o pow. 80 mkw (100 tys. zł), dom o pow. 90,5 mkw współwłasność (120 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 20 ha (200 tys. zł)	Peugeot 307 (2004)	Spadek dochodów o 164 zł, wzrost dochodu z gospodarstwa rolnego o 50 tys. zł
Roman Maruszak , 48 lat, sterowniczy procesów chemicznych GA ZA Puławy	9,3 tys. zł działalność gospodarcza, 97 tys. zł ZA-Puławy, 1,7 tys. zł dieta radnego	Kredyt w banku Milenium (44,7 tys. zł), kredyt w banku Bank Pekao-SA (25,8 tys. zł)	Dom o pow. 110 mkw (550 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 1,37 ha (20 tys. zł), działka budowlana o pow. 10,05 a akt notarialny (70 tys. zł)	Hyundai IX35 (2010)	Wzrost dochodu o 2,3 tys. zł, spadek dochodu z gospodarstwa rolnego o 5 tys. zł, spłacił kredyt w dwóch bankach w wysokości 32,1 tys. zł, nowe auto
Stanisław Mazurek , 59 lat, pomocnik elektryka REMZAP	42,2 tys. zł umowa o pracę, 2 tys. zł dieta radnego	5 tys. zł	Dom o pow. 80 mkw (290 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 4,77 ha (60 tys. zł)	Skoda Fabia (2009)	Wzrost dochodów o 745 zł, zaoszczędził 500 zł, w poprzednim oświadczeniu wykazał auta Hyundai Getz (2008)
Tomasz Niedbalski , 56 lat, sprzedawca Gala Puławy/bezrobotny	12,7 tys. zł umowa o pracę, 3,8 tys. zł urząd pracy, 2,2 tys. zł dieta radnego, świadczenia ZUS 1,9 tys. zł	Współwłasność małżeńska (12 tys. zł)	Dom o pow. 120 mkw (200 tys. zł), działka pod domem o pow. 0,076 ha współwłasność (30 tys. zł), działka budowlana o pow. 6 a (nie podał wartości)	Ford Focus (2008)	Spadek dochodów o 745 zł, zaoszczędził 3,5 tys. zł, w poprzednim oświadczeniu nie wykazał działki budowlanej o pow. 6 a
Anna Ogórek Garbacz , 43 lata, kierownik sklepu GSSCH Baranów	33,6 tys. zł wynagrodzenie z zatrudnienia, 2,1 tys. zł dieta radnej	Współwłasność 110 tys. zł	Dom o pow. 150 mkw (300 tys. zł), użytki rolne o pow. 3,5 ha (50 tys. zł)	Opel Meriva (2011) - wartość 18 tys. zł	Wzrost dochodu o 2,4 tys. zł, zaoszczędziła 30 tys. zł, samochód stracił na wartości 5 tys. zł
Małgorzata Pszczoła , 37 lat, instruktor w Gminnym Centrum Kultury w Baranowie	4,2 tys. zł Gminne Centrum Kultury, 2 tys. zł Wydawnictwo Wspólnota, 1,9 tys. zł dieta radnej, 1 tys. zł dotacja z działki rolnej, 200 zł umowa zlecenie	Współwłasność małżeńska 52 tys. zł	Mieszkanie o pow. 48,92 mkw (220 tys. zł), działka rolna o pow. 0,87 ha oraz lat o pow. 0,06 ha współ. mał. (8 tys. zł), działka rolna o pow. 0,50 ha współ. mał. (4 tys. zł)	Volkswagen Tiguan (2012), ciągnik rolniczy (2001), ciągnik rolniczy (2010)	Wzrost dochodu o 7,4 tys. zł. Zaoszczędziła 32 tys. zł. W poprzednim oświadczeniu nie wykazała mieszkania o pow. 48,92 mkw, działki rolnej o pow. 0,50 ha oraz ciągnika rolniczego z 2001 r.
Andrzej Wiak , 67 lat, rencista	15,3 tys. zł renta rolnicza, 1,8 tys. zł dieta radnego	brak	brak	brak	Wzrost oszczędności o 1,2 tys. zł
Tomasz Wiraszka , 37 lat, własna działalność gospodarcza-usługi transportowe	91,1 tys. zł działalność gospodarcza, 2,2 tys. zł dieta radnego	Własne zasoby 2 tys. zł/kredyt hipoteczny (22,2 tys. zł), kredyt gotówkowy (18 tys. zł)	Dom o pow. 101 mkw (300 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 3,02 ha (30 tys. zł)	Citroen C4 (2006), Mercedes Sprinter (2010)	Spadek dochodu o 6 tys. zł, spłacił kredyt w dwóch bankach w wysokości 6,5 tys. zł. W poprzednim oświadczeniu nie wykazał zasobów pieniężnych
Krzysztof Żurek , 51 lat, rolnik	50 tys. zł dochód z gospodarstwa, 1,8 tys. zł dieta radnego	12 tys. zł	Dom o pow. 120 mkw (230 tys. zł), gospodarstwo rolne o pow. 10,38 ha (180 tys. zł)	brak	Wzrost dochodów o 19,4 tys. zł, zaoszczędził 12 tys. zł

Dochód Antosiewicza wyniósł 102,1 tys. zł. Ostatnie miejsce na podium

zdołała Małgorzata Ciota - 93,9 tys. zł. Najmniej dochodu wykazała rad-

na Małgorzata Pszczoła - 9,4 tys. zł. Szczegółowe informacje o tym, ile

radni zarobili w 2019 roku znajdują się w tabeli pod tekstem.

Dominik Kęsik

Gm. Żyrzyn: Zamiast piachu mają asfalt

Dzięki wybudowanej drodze będą mogli w krótkim czasie dojechać do kościoła bądź szkoły. W Żyrzynie kilka dni temu oddano do użytku nowy odcinek łączący ulicę Partyzantów z Tysiąclecia. Inwestycja kosztowała 1 mln 116 tys. zł.

Przed wykonaniem robót tylko część drogi na ul. Partyzantów była pokryta asfaltem. Dalszy odcinek, który prowadzi do kolonii żyryńskiej stanowiła polna droga. Dla niektórych było to spore utrudnienie, ponieważ do centrum Żyrzyna trzeba było jeździć dłuższą trasą, co zajmowało więcej czasu. Teraz to już przeszłość. W ubiegłym roku urząd gminy ogłosił przetarg na przebudowę drogi gminnej. Na inwestycję urzędni-



Teraz mieszkańcy wsi będą mogli swobodnie jechać po nowej nawierzchni asfaltowej, dzięki czemu skrócą sobie drogę do centrum Żyrzyna

cy zabezpieczyli 1,5 mln zł. Ale dzięki pomyślnemu przetargowi prace udało się wykonać taniej. Spośród dziewięciu propozycji od wykonawców władze wybrały ofertę Przedsiębiorstwa Robót Drogowych z Lubartowa. Za budowę drogi gmina zapłaciła 1 mln 116 tys. zł. Część kwoty pokryło dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych.

- Droga na wysokości żyryńskiego kościoła połączyła najbardziej odległą zabudowę

kolonijną Żyrzyna (ul. Partyzantów) z główną ul. Tysiąclecia. Dotychczas mieszkańcy korzystali z dróg powiatowych przez Żerdź do Żyrzyna. Obecnie ich przejazd po nowo wybudowanej drodze skróci się z 5 km do 2 km oraz pozwoli na skrócenie trasy autobusu szkolnego - informuje wójt gminy Żyrzyn Andrzej Bujek.

Nowa droga powstała w mgieniu oka. Pierwotnie termin zakończenia prac przewidziano na



Andrzej Bujek, wójt gminy Żyrzyn
Dotychczas mieszkańcy korzystali z dróg powiatowych przez Żerdź do Żyrzyna. Obecnie ich przejazd po nowo wybudowanej drodze skróci się z 5 km do 2 km. oraz pozwoli na skrócenie trasy autobusu szkolnego

koniec października br., ale mieszkańcy Żyrzyna już od dwóch tygodni mogą korzystać z tego przejazdu.

Dominik Kęsik

Strażacy z Gołębia potrzebują nowego auta

Część kwoty na nowy lekki samochód ratowniczo-gaśniczy już mają. Ale to za mało, dlatego proszą o wsparcie. Na portalu zrzutka.pl założyli zbiórkę na zakup pojazdu, dzięki której jeszcze sprawniej będą mogli nieść pomoc.

Ochotnicza Straż Pożarna w Gołębiu to jedna z aktywniejszych jednostek w naszym powiecie. Każdego roku druhowie wielokrotnie ruszają do akcji, by nieść pomoc mieszkańcom nie tylko swojej, ale i pobliskich gmin. Aby mogli to robić jeszcze sprawniej, potrzebują nowego samochodu. Samochód, który jest w naszym posiadaniu to Renault Midlum, GBA 2012r. Oprócz tego posiadamy również łódź motorową - wyliczają strażacy.

Teraz chcą zakupić nowy lekki pojazd ratowniczo-gaśniczy.

- Naszym marzeniem jest Ford Ranger, niestety kosztuje on 150 tys. zł i jest raczej poza naszym zasięgiem. Dlatego wszystko zależy od tego, ile uda nam się zebrać. Im będzie to więcej pieniędzy tym nowsze auto kupimy - tłumaczą i podkreślają, że wyposażenie do niego już mają.

75 tys. zł z funduszu sołeckiego druhom przekazali mieszkańcy ich miejscowości. To jednak nie wystarczy, dlatego strażacy proszą o pomoc finansową miejscowych przedsiębiorców i wszystkich, którzy chcą wesprzeć ich służbę. Zorganizowali zbiórkę na portalu „Zrzutka”: <https://zrzutka.pl/fb2evy>. Pieniądze można również przeleć bezpośrednio na ich konto w Lubelskim Banku Spółdzielczym - nr konta: 02 8736 0006 2003 0060 0037 0001 (w tytule należy zaznaczyć - na cele statutowe).

Marta Pietroni

Gmina
KurówGmina
NałęczówGmina
WąwolnicaGmina
Markuszów

Konkurs na szefa miejscowej przychodni jeszcze nie rozstrzygnięty

Nałęczów: Trzech chętnych na stołek po Woźniaku

Tyle aplikacji w odpowiedzi na ogłoszenie o naborze na stanowisko dyrektora miejscowego SP ZOZu wpłynęło do nałęczowskiego ratusza. Niebawem poznamy następcę Jana Woźniaka.



Wiesław Pardyka,
burmistrz Nałęczowa
Dwóch kandydatów jest z powiatu puławskiego, jeden spoza gminy i naszego powiatu

rzyl głównemu księgowemu SP ZOZ-u Mariuszowi Kowalikowi, a pod koniec czerwca oficjalnie ogłoszono konkurs na szefa nałęczowskiej przychodni.

niu można nadać dalszy bieg, jeśli do konkursu przystąpi co najmniej dwóch kandydatów. Dlatego nabór na szefa nałęczowskiego SP ZOZu należało powtórzyć.

Idealny kandydat to osoba z wyższym wykształceniem, odpowiednim stażem pracy i doświadczeniem na stanowisku kierowniczym. Nie może mieć także konfliktów z prawem. Każdy, kto zdecydował się na start w postępowaniu, musiał również przygotować własną koncepcję funkcjonowania placówki.

Teraz komisja konkursowa musi pochylić się nad wszystkimi aplikacjami i przeanalizować je pod względem spełniania wymagań formalnych. Potem z kandydatami zostaną przeprowadzone rozmowy. Jeśli wszystko pójdzie po myśli urzędników niebawem powinniśmy poznać następcę Jana Woźniaka.

Marta Pietroni

Woźniak wybrał pracę w Baranowie

Dotychczasowy dyrektor SP ZOZ-u Jan Woźniak na początku tego roku wystartował w konkursie na szefa analogicznej placówki w Żyrzynie. Wygrał i teraz kieruje tamtejszą przychodnią. W Nałęczowie burmistrz jego obowiązki od 1 kwietnia czasowo powie-

Pierwszy konkurs bez rozstrzygnięcia

Niestety urzędnicy musieli unieważnić postępowanie, bo w wymaganym terminie (do 23 lipca) zgłosił się tylko jeden kandydat. Zgodnie z przepisami, jakie w tej sytuacji obowiązują miejskie władze, konkurs trzeba było powtórzyć - zgodnie z prawem postępowania

Będzie z kim rozmawiać

Tym razem zainteresowani pracą w Nałęczowie mieli czas na złożenie aplikacji do 30 września. Tym razem kandydatów zgłosiło się 3.

- Dwóch z powiatu puławskiego, jeden spoza gminy i naszego powiatu - informuje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Powiat nie wyrobił się z dokumentacją, kasy z FDS nie będzie

Najgorsza droga w powiecie puławskim będzie musiała poczekać na remont. Jak przyznają władze powiatu, wszystko przez wykonawców dokumentacji. Od ostatniego starostwo zażąda zapłaty kar umownych. Przez brak dokumentacji władze nie mogły złożyć wniosku o dofinansowanie z FDS.



Jan Ziomka,
członek Zarządu Powiatu Puławskiego
Pytaliśmy wykonawcy czy da radę. On zarzekł się, że wszystko wykona, ale fakty świadczyły wprost przeciwnie

- Pytanie po czyjej stronie leży ten błąd, wina i jak wygląda dalsza perspektywa remontu tej drogi i wykonania tej dokumentacji - chciał wiedzieć radny powiatowy z Oblas.

Najgorsza droga, problematyczni projektanci

Jego pytanie nie pozostało bez odpowiedzi. Jeszcze na sesji do sprawy odniósł się członek zarządu, Jan Ziomka.

- Jest to jedna z najgorszych dróg w powiecie puławskim, a jednocześnie najważniejsza. Niestety nie mamy szczęścia do projektantów - stwierdził.

Okazuje się, że pierwszy projektant dokumentacji na remont drogi, wyłoniony w lipcu 2019 r. w przetargu, wycofał się, nie podpisując ze starostwem umowy. W wyniku drugiego przetargu w listopadzie wyłoniono kolejnego wykonawcę. Wybrano najtańszą ofertę - 170 tys. zł.

- Już w kwietniu, w maju były sygnały z Powiatowego Zarządu Dróg, że wykonawca robi to niestaranie, nierzetelnie i na wniosek PZD u pani starosty odbyło się spotkanie z wykonawcą projektu, mobilizujące z naszej strony. Pytaliśmy go jak, czy da radę, czy zrobi. On zarzekł się, że wszystko wykona, ale fakty świadczyły wprost przeciwnie - relacjonował reprezentant zarządu powiatu. Okazało się, że ponaglenia i mobilizowanie nie odniosło skutku. Z końcem sierpnia mijał termin składa-

nia wniosków do FDS na dofinansowania zadań drogowych w 2020r., jednak powiat wciąż nie miał gotowego projektu.

Poszukają nowego projektanta, stary będzie ukarany

Ostatecznie we wrześniu PZD odstąpił od umowy z wykonawcą dokumentacji.

- Wystąpimy o kary umowne. W konsekwencji przystępujemy do ogłaszania trzeciego przetargu, czego efektem było podjęcie dzisiaj uchwały w WPF jest to zadanie ujęte. Mam nadzieję, że kolejny wykonawca będzie rzetelny i wykona nam to zadanie - stwierdził Jan Ziomka.

Kamil Wąsik

S P R O S T O W A N I E

Sprostowanie

W poprzednim numerze Wspólnoty Puławskiej z dn. 6 października na s. 15 ukazał się artykuł pt. „PSZOK w Zarzeczce uporządkowany”. Do tytułu artykułu wkraść się błąd - chodziło o PSZOK w Zawadzie, o którym pisaliśmy w jednym z wrześniowych numerów naszego tygodnika. Za pomyłkę przepraszamy.

Marta Pietroni

Nałęczów: Gmina chce mieć swój sztandar

Radni przychylni się do propozycji jego ustanowienia. Teraz będzie powstawał projekt.

Jak dotąd gmina sztandaru nie posiadała, ale teraz ma się to zmienić.

- Ustanowienie sztandaru gminy to nasza wspólna inicjatywa z Towarzystwem Przyjaciół Nałęczowa, które będzie odpowiedzialne także za pozyskanie jego sponsorów - informuje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Podczas ostatniej, wrześniowej sesji rada miejska podejmowała uchwałę w tej sprawie, wyrażając

zgodę na wszczęcie procedury ustanowienia sztandaru, który potem będzie wykorzystywany przy okazji ważnych gminnych uroczystości.

Nad przygotowaniem projektu sztandaru lub kilku jego wersji ma czuwać Towarzystwo Przyjaciół Nałęczowa. Ten ma uwzględnić zasady heraldyki, weksykologii i miejscowej tradycji historycznej.

Potem projekt musi zatwierdzić rada miejska. Następnie nałęczowscy urzędnicy muszą wystąpić do Ministerstwa Administracji i Spraw Wewnętrznych o zaopiniowanie wybranej wersji sztandaru. Po uzyskaniu akceptacji będzie dopiero można zlecić jego wykonanie.

Marta Pietroni

Nałęczów: Będzie kino plenerowe

Władze gminy Nałęczów przymierzają się do zakupu własnego sprzętu, niezbędnego do organizacji kina plenerowego. Pieniądze na inwestycję chcą pozyskać z dotacji.

W tym roku mieszkańcy Nałęczowa i okolic, a także turyści i kuracjusze już mogli obejrzeć film na dużym ekranie na świeżym powietrzu na placu w sąsiedztwie urzędu miasta. - Kino plenerowe na placu przed urzędem miejskim sprawdziliśmy z zainteresowaniem mieszkańców, turystów i kuracjuszy, dlatego chcemy to kontynuować - podkreśla Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. Dotychczas, aby zorganizować takie wydarzenie, urząd miejski sprzęt musiał wypożyczać.

Jednak teraz ma się to zmienić, bo władze uzdrowskiego miasteczka chcą zakupić taki sprzęt na własność. Zamierzają starać się o dofinansowanie zewnętrzne na inwestycję, składając wniosek o dotację na infrastrukturę turystyczną za pośrednictwem Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”. W planach mają zaopatrzenie się w ekran, projektor, profesjonalne nagłośnienie i krzeselka, na których będą mogli wygodnie rozsiąść się widzowie. Władze Nałęczowa liczą na ok. 70 tys. zł. Im więcej miejsc siedzących, tym lepiej, dlatego, jak informuje burmistrz Pardyka, nałęczowski ratusz będzie starał się pozyskać dodatkowe środki na zakup jeszcze większej liczby krzesełek z innego projektu.

Marta Pietroni

Nałęczów: Zbadaj się za darmo

We wtorek 20 października mieszkanki gminy Nałęczów będą miały szansę za darmo wykonać mammografię. Wystarczy wcześniej się zarejestrować. O tym, że lepiej zapobiegać chorobom, niż je leczyć, nie trzeba nikogo przekonywać. Lekarze podkreślają ponadto, że wcześniej wykryta choroba daje większe szanse na wyleczenie.

Mobilny mammo bus zaparkuje w Nałęczowie obok budynku SP ZOZu przy ul. Kolejowej 7. Z bezpłatnego badania mogą skorzystać panie między 50 a 69 rokiem ży-

cia, które nie miały wykonywanej mammografii w ciągu trzech ostatnich lat, a także są w grupie ryzyka (w ich rodzinie występowały zachorowania na raka piersi). Aby wykonać badanie i skontrolować stan swojego zdrowia trzeba wcześniej zarejestrować się pod specjalnym numerem telefonu - 723 351 003. 20 października specjaliści będą do dyspozycji zainteresowanych pań między 8.00 a 15.00 (tel. bezpośrednio do mammo busu - 723 351 002).

Marta Pietroni

Drogi, świetlica i latarnie

Janowiec: Zadania na fundusz sołecki wybrane

220 tys. zł – tyle wyniesie fundusz sołecki wyodrębniony w budżecie gminy Janowiec na 2021 r. Na zebraniach wiejskich mieszkańcy zdecydowali, na co pójdzie część przeznaczona dla ich miejscowości. Wygrywają remonty dróg.

Najwięcej dla Janowca i Oblas

Najwięcej do wykorzystania w ramach funduszu sołeckiego mają najbardziej ludne miejscowości – Janowiec, Oblas (obie po 43 tys. zł) i Wojszyn (38 tys. zł).

Sołtys Janowca Jadwiga Wolska przyznaje, że podczas spotkania sołeckiego padło wiele propozycji na wykorzystanie funduszu.

– Pandemia może przeszkadzać w organizowaniu takich zebrań, ale u nas było i tak całkiem sporo osób. Wśród pomysłów pojawiła się m.in. propozycja, by wybudować chodnik w kierunku boiska sportowego, co jest związane z tym, że w tym roku w ramach funduszu ma być realizowany plac zabaw przy boisku

Sołectwo	Pula funduszu sołeckiego	Wybrane zadanie
Brzeście-Kolonia	12.981,47	Konserwacja drogi w m. Brzeście-Kolonia po działce nr 945
Brzeście	14.275,30	Przebudowa i dobudowa oświetlenia ulicznego w m. Brzeście
Janowice	22.685,22	Konserwacja drogi na działce nr 20, 99, 211 w m. Janowice
Janowiec	43.127,80	Przebudowa drogi na działce nr 6 w m. Janowiec
Nasiłów	22.728,35	Przebudowa drogi w m. Nasiłów po działce nr 431
Oblas	43.127,80	Remont świetlicy wiejskiej w m. Oblas
Trzcianki	23.332,14	Przebudowa drogi nr 107765L w m. Trzcianki
Wojszyn	38.168,10	Przebudowa drogi nr 107776L w m. Wojszyn
	Razem 220.426,18	

i dlatego warto byłoby zadbać o bezpieczeństwo. Były też propozycje remontu naszych lokalnych ulic np. projekt drogi dojazdowej do szkół. Ostatecznie w głosowaniu wygrał remont drogi w kierunku byłego domu nauczyciela na osiedlu szkolnym. W takich głosowaniach wygrana zależy od tego, ile osób przyjdzie na głosowanie – widać, że tym razem zmobilizowało się os. szkolne – mówi sołtys Janowca.

W drugiej największej miejscowości gminy – Oblasach – pieniądze zostaną przeznaczone na remont świetlicy wiejskiej. Jak wyjaśnia wójt Jan Gędek, takie zadanie w ramach funduszu możliwe jest dopiero teraz, bo wcześniej świetlica należała do wspólnoty

gruntowej wsi. Ta jednak formalnie przekazała nieruchomość gminie.

Drogi najważniejszą potrzebą

22 tys. zł w ramach funduszu sołeckiego wykorzysta Nasiłów. Jak mówi sołtys Paweł Dybisz, mieszkańcy zdecydowali o konieczności kontynuacji budowy lokalnych dróg.

– Na naszym spotkaniu sołeckim było około 30-40 osób. Wszystkie propozycje wykorzystania funduszu sołeckiego dotyczyły budowy dróg, bo to wciąż nasza główna potrzeba. Wybieraliśmy między trzema odcinkami i chociaż głosy rozłożyły się w miarę po równo, wygrała propozycja kolejnego etapu budowy drogi w Nasiłowie-Kolonii, tylko tym razem w stronę

zjazdu do promu z płyt betonowych – tłumaczy sołtys Nasiłowa.

Podobnie na zadania drogowe zdecydowali się mieszkańcy Brześćów-Kolonii (droga przy wale), Janowic, Trzcianek i Wojszyna. Z kolei w Brześciach mieszkańcy wybrali przebudowę i uzupełnienie oświetlenia ulicznego w miejscowości.

Czy gmina dołoży?

Na każdym zebraniu wiejskim dot. funduszu stara się być wójt Jan Gędek. Jak mówi, mieszkańcy zwykle mają wiele pytań i poruszają różne sprawy, a takie zebranie to dobra okazja, by bezpośrednio im odpowiedzieć. Wybrane na zebraniach zadania zostaną ujęte w budżecie gminy na przyszły rok.

– Przywilejem funduszu sołeckiego jest to, że te zadania muszą zostać zrealizowane i rada nie ma prawa ich wykreślić. Zwykle staramy się też, by do realizacji zadań sołeckich dokładać jakieś kwoty z budżetu gminy i zwiększać ich zakres. W tym roku nam się to udało. Czy będzie to możliwe w przyszłym, na razie trudno powiedzieć – mówi wójt.

Kamil Wąsik

Kazimierz: Kasa na chodnik w Parchatce i Wierzchoniowie przyklepana

Po ostatniej sesji kazimierskiej rady miasta, lokalne władze dopełniły już wszelkich formalności w sprawie budowy chodników w Parchatce i Wierzchoniowie. Mieszkańcy miejscowości od lat domagali się ich dla poprawy bezpieczeństwa, a w sierpniu przeprowadzili z tego powodu akcję protestacyjną z krótkotrwałą blokadą dróg.

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Kazimierzu Dolnym 30 września radni do przegłosowania mieli dwie uchwały wyrażające zgodę na przekazanie pieniędzy z budżetu gminy Województwu Lubelskiemu jako pomoc finansowa na budowę chodników w Parchatce i Wierzchoniowie. Chodziło odpowiednio o 175 i 286 tys. zł. Obie uchwały przegłosowano jednogłośnie bez żadnych uwag i komentarzy.

Tak naprawdę była to formalność, bo w budżecie gminy od początku roku były zabezpieczone pieniądze na ewentualny wkład gminy w te inwestycje. Władze Kazimierza mają też gotową dokumentację techniczną na oba zadania. Do tej pory pieniędzy brakowało Zarządowi Dróg Wojewódzkich w Lublinie – administratorowi dróg, w ciągu których mają powstać omawiane chodniki. Ponieważ teraz zarząd znalazł oszczędności, kazimierskie zadania są możliwe do zrealizowania jeszcze w tym roku. Uchwały podjęte przez kazimierską radę musi zatwierdzić jeszcze Sejmik Województwa Lubelskiego. Gdy już to się stanie, ZDW będzie mogło ogłosić przetarg na obie budowy.

Budowa chodników to pierwszy krok do poprawy bezpieczeństwa. Po ich realizacji w Parchatce pozostanie blisko 800 metrowy, niebezpieczny odcinek bez chodnika. Mieszkańcy domagają się również większej liczby przejść dla pieszych oraz zamontowania fotoradaru.

Kamil Wąsik

M A T E R I A Ł I N F O R M A C Y J N Y

MIESZKAŃCY GMINY KOŃSKOWOLA !



26 sierpnia została podjęta przez Radę Gminy Końskowola, na wniosek Wójta Gminy uchwała w sprawie zasad i trybu przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami Gminy Końskowola w sprawie nadania praw miejskich dla miejscowości Końskowola.

Akt nadania praw miejskich Końskowoli podpisał król Zygmunt Stary 8 czerwca 1532 roku na prośbę ówczesnego właściciela Andrzeja Tęczyńskiego. To był impuls, który zapoczątkował ponad trzystuletni okres intensywnego rozwoju. Z osady, Końskowola przeobraziła się w ważny ośrodek administracyjny rozległych włości. Wzrost gospodarki miasta wpływał także pozytywnie na okoliczne wsie wchodzące w skład klucza, szybko rozwijający się handel, zapotrzebowanie na wyroby rzemieślnicze i rolne podnosiły zamożność tak włościan, jak i mieszczan. Końskowola (wraz z całym kluczem) na przestrzeni wieków należała do osób światłych, wykształconych, polityków i dyplomatów, stała się miejscem, z którym związani byli reformatorzy, artyści, poeci, dowódcy. Pozostawili swoje ślady w postaci zabytków, dokumentów, wdrożonych nowatorskich rozwiązań, czy tradycji szkolarskich.

Utrata praw miejskich w 1870 roku była wynikiem szeroko zakrojonej restrykcyjnej polityki władz carskich wobec społeczeństwa polskiego po upadku powstania styczniowego. W tym czasie wiele miast naszego regionu znalazło się w podobnej sytuacji i zostało zdegradowanych do rangi osady.

Przywrócenie praw miejskich Końskowoli można uznać za pewną sprawiedliwość dziejową i uhonorowanie wieku pokoleń jej mieszkańców, właścicieli, osób z nią związanych, zasłużonych dla naszej miejscowości, kraju i regionu, tych znanych z kart historii i nieznanych, ale żyjących w naszej pamięci i tradycji.

Od 15 października do 15 listopada na terenie Gminy Końskowola zostaną przeprowadzone konsultacje społeczne w formie list poparcia, mające na celu poznanie opinii mieszkańców gminy o nadaniu praw miejskich Końskowoli.

W imieniu Samorządu Gminy i organizacji pozarządowych zwracamy się do naszych mieszkańców, o poparcie tej historycznej inicjatywy i dostrzeżenie szansy dynamiczniejszego rozwoju dla Gminy Końskowola.

Zapraszamy do licznego udziału w konsultacjach !

Stanisław Gołębiowski

Stanisław Gołębiowski

Wójt Gminy Końskowola

Przemysław Gembał

Przemysław Gembał

Towarzystwo Społeczno-Regionalne

Barbara Stefanek-Nowacka

Barbara Stefanek-Nowacka

TODK „Fara Końskowolska”

1. Czy wzrosną podatki od nieruchomości?

Nie. Wysokość podatków ustala Rada Gminy bez względu na status miejscowości. (Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2019, poz. 1170 z późn. zm.)

2. Czy wzrośnie podatek rolny?

Nie. Opodatkowaniu podlegają grunty mające w ewidencji gruntów status użytku rolnego niezależnie od tego, czy są położone na terenie miasta czy wsi. (Ustawa z dnia 15 listopada 1984 r. o podatku rolnym (Dz. U. z 2020, 333 tj.)

3. Czy wzrosną opłaty za wodę i kanalizację?

Taryfy wodno-ściekowe zatwierdza Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie na wniosek operatora (MPWIK) niezależnie od statusu miejscowości. (Ustawa z dnia 7 czerwca 2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz.U. z 2019 r., poz. 1437 z późn. zm.)

4. Czy będzie opłata od posiadania psa? Czy wzrosną opłaty za wywóz śmieci, przedszkole, czy inne opłaty lokalne?

Nie. Rada Gminy decyduje o wysokości opłaty od posiadania psa. Obecnie nie ma takiej opłaty. Ponadto osoby objęte podatkiem rolnym od gospodarstw rolnych są z urzędu zwolnione z tej opłaty. Wysokość pozostałych opłat również ustala Rada Gminy niezależnie od statusu miejscowości. (Ustawa z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. z 2019, poz. 1170 z późn. zm.) Ustawa z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. z 2020, poz. 1439 z późn. zm.) Ustawa z dnia 27 października 2017 r. o finansowaniu zadań oświatowych Dz. U. z 2020. 17 tj.)

5. Czy nastąpi likwidacja dopłat rolniczych?

Nie. Rolnik otrzymuje dopłaty niezależnie od tego czy jego gospodarstwo znajduje się na terenie miasta czy wsi. (Ustawa z dnia 05 lutego 2015 r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. 2020.1341 tj.)

6. Jaki będzie dostęp samorządu do funduszy z UE?

W przypadku uzyskania statusu miasta zwiększy się możliwość ubiegania o środki zewnętrzne, przeznaczone zarówno dla miejscowości o statusie wsi jak i miasta. Końskowola jako miasto, zachowa w tym przypadku również wszystkie prawa gminy wiejskiej, zwiększając wachlarz swoich możliwości w tym zakresie. (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1303/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. (Dz.U.UE.L.2013.347.320))

7. Czy będzie potrzebna wymiana dowodów osobistych?

Nie. Zmiana nazwy organu wydającego dowód nie powoduje konieczności wymiany dotychczasowych dokumentów. (Ustawa z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych (Dz. U. 2020, poz. 332 z późn. zm.)

8. Czy będą potrzebne nowe wybory?

Nie. W związku z uzyskaniem statusu miasta nie przeprowadza się przedterminowych wyborów organów gminy. Nie zmienia się także liczba radnych. (Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (Dz. U. z 2020. 713 tj.)

9. Jakie będą koszty w związku z nadaniem statusu miasta?

Pojawią się jedynie koszty związane ze zmianą szyldów i pieczętek w Urzędzie Gminy. (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 7 grudnia 1955 r. w sprawie tablic i pieczęci urzędowych (Dz. U. 1955.47.316)

10. Czy pojawią się obostrzenia związane przemieszczaniem sprzętu rolniczego na terenie miasta?

Nie. Na terenie miasta nie powstaną żadne ograniczenia. Kwestie te regulują przepisy ogólnie obowiązujące, które nie zobowiązują do wprowadzania jakichkolwiek obostrzeń z tytułu uzyskania praw miejskich. (Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (Dz. U. z 2020, poz. 470 z późn. zm.) Ustawa z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (Dz. U. 2020, poz. 110 z późn. zm.)